

GDAŃSKIE
STUDIA
PRAWNICZE

NR 1
2019

GDAŃSKIE
STUDIA
PRAWNICZE

ORZECZNICTWO

NR 1
2019

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Gdańskiego

Rada Naukowa:
prof. Jurij Boszycki (Kijowski Uniwersytet Prawa)
prof. dr hab. Janina Ciechanowicz-McLean (Uniwersytet Gdański)
prof. dr hab. Jolanta Gliniecka (Uniwersytet Gdański)
prof. Karel Klima (Zachodnioczeski Uniwersytet w Pilźnie)
prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski (Uniwersytet Gdański)
prof. dr hab. Jakub Stelina (Uniwersytet Gdański)
dr Wojciech Świda (Universidad Nacional de Tres de Febrero, Buenos Aires)
prof. Petro Steciuk (Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki)
prof. Richard Warner (Chicago-Kent College of Law)
prof. dr hab. Jerzy Zajadło (Uniwersytet Gdański)

Kolegium redakcyjne

Redaktorzy Naczelni:

Andrzej Szmyt oraz Jarosław Warylewski

Członkowie:

Tomasz Bąkowski, Krzysztof Grajewski, Arkadiusz Wowerka, Piotr Uziębło

Sekretarze:

Maciej Łąga, Marcin Michał Wiszowaty

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Katarzyna Warecka, Anna Rytel-Warzocha

Redaktor Wydawnictwa

Katarzyna Ambroziak

Projekt okładki

Andrzej Taranek

Skład i łamanie

Maksymilian Biniakiewicz

Czasopismo sfinansowane ze środków własnych Wydziału Prawa
i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego i Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.



W wypadku wykorzystania tekstów z „Gdańskich Studiów Prawniczych”
w innych publikacjach prosimy o powołanie się na nasze czasopismo

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
w tekstach nadesłanych do publikacji

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 1734-5669

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax: (58) 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.kiw.ug.edu.pl>

Adres redakcji: 80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 6



Spis treści

Wprowadzenie	9
------------------------	---

I. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

1. Grażyna Tandek, doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego Przeгляд orzecznictwa z zakresu hipoteki za rok 2017	13
--	----

II. GLOSY

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

2. Krzysztof Gruszecki, radca prawny w Kancelarii Prawnej Dr Krystian Ziemiński & Partners Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 listopada 2015 r., II OSK 542/14 Przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko w odniesieniu do realizacji tylko planowanych przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a nie oczywiście już zrealizowanych	43
---	----

PRAWO I POSTĘPOWANIE CYWILNE, PRAWO HANDLOWE

3. Dominika Mróz-Szarmach, asystentka Uniwersytetu Gdańskiego Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 czerwca 2018 r., I AGa 119/18 Wniosek o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony a wymóg z art. 148¹ § 3 k.p.c.	57
4. Marika Rolińska, doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 110/17 Uchylenie się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku przez wzgląd na zasady współzycia społecznego	67
5. Michał Ołowski, doktorant Uniwersytetu Gdańskiego Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 2016 r., I ACa 1241/15 Charakter mieszanej umowy o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło przenoszącej autorskie prawa majątkowe	76

PRAWO I POSTĘPOWANIE KARNE

6. dr Marek Skwarcow, sędzia Sądu Okręgowego w Gdańsku
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2018 r., III KS 19/18
**Uchylenie wyroku sądu odwoławczego na skutek skargi nadzwyczajnej
oskarżyciela publicznego 91**
7. dr Paweł Petasz, adiunkt Uniwersytetu Gdańskiego
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 r., II AKa 137/17
**Okoliczności przedmiotowe czynu jako podstawa ustalenia zamiaru
dokonania przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. z 1997 r. 98**
8. dr Piotr Rogoziński, adiunkt Uniwersytetu Gdańskiego
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 312/17
Obowiązek zawiadomiania pokrzywdzonego o terminie rozprawy głównej 106
9. Dagmara Krzesińska, doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego
Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12
Obraza uczuć religijnych 117

PRAWO PRACY

10. Żaklina Rogozińska, aplikant Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2018 r., I PK 50/17
**Wstrzymanie wypłaty premii po wypowiedzeniu
zakładowego układu zbiorowego 127**
11. Justyna Symber, doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego, aplikant Okręgowej Izby
Radców Prawnych w Gdańsku
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2018 r., II PK 37/17
**Dochodzenie przez pracownika roszczeń odszkodowawczych
wywodzonych z zasady równego traktowania 135**

PRAWO KONSTITUCYJNE

12. Arkadiusz Rozpędowski, doktorant Uniwersytetu Gdańskiego, adwokat
Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17
**Prawo łaski jako konstytucyjne uprawnienie
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 145**



Table of contents

Introduction	9
------------------------	---

I. CASE-LAW REVIEW

1. Grażyna Tandek, doctoral student at University of Gdańsk Case-law review in mortgage cases for year 2017	13
--	----

II. GLOSSES

ADMINISTRATIVE LAW AND PROCEDURE

2. Krzysztof Gruszecki, legal counsel at Kancelaria Prawna Dr Krystian Ziemski & Partners Judgement of the Supreme Administrative Court of 10 November 2015 in Case II OSK 542/14 Environmental influence assessment made with reference to implementation of only planned undertakings that can seriously affect the environment as opposed to the undertakings already implemented	43
--	----

CIVIL LAW AND PROCEDURE, COMMERCIAL LAW

3. Dominika Mróz-Szarmach, assistant at University of Gdańsk Judgement of the Court of Appeal in Szczecin in Case I AGa 119/18 Motion to proceed on trial without the party's presence and the requirement from Article 148(1) paragraph (3) of the Civil Procedure Code	57
4. Marika Rolińska, doctoral student at University of Gdańsk Resolution of the Supreme Court of 15 March 2018 in Case III CZP 110/17 Rescission of the legal effects of failure to give, in the prescribe time-limit, the statement as to rejection of the inheritance on the grounds the rules of social coexistence	67
5. Michał Ołowski, doctoral student at University of Gdańsk Judgement of the Court of Appeal Court in Warsaw of 9 June 2016 in Case I ACa 1241/15 Hybrid nature of the services contract incorporating features of contract to perform a specified task transferring copyrights	76

CRIMINAL LAW AND PROCEDURE

6. Marek Skwarcow, Ph.D., judge at the Regional Court in Gdańsk Judgement of the Supreme Court of 28 August 2018 in Case III KS 19/18 Repeal of a judgement following the extraordinary appeal	91
7. Paweł Petasz, Ph.D., lecturer at University of Gdańsk Judgement of the Court of Appeal in Warsaw of 2 June 2017 in Case II AKa 137/17 Objective elements of an offence as the grounds for establishing the intent in the offence of homicide under Article 148(1) of the Criminal Code of 1997	98
8. Piotr Rogoziński, Ph.D., lecturer at University of Gdańsk Judgement of the Supreme Court of 13 December 2017 in Case II KK 312/17 Obligation to inform the injured party about the date of the main court hearing	106
9. Dagmara Krzesińska, doctoral student at university of Gdańsk Resolution of Supreme Court of 29 October 2012 in Case I KZP 12/12 Insult of religious feelings	117

LABOUR LAW

10. Żaklina Rogozińska, legal trainee at Regional Counsels' Chamber in Gdańsk Judgement of the Supreme Court of 21 May 2018 in Case I PK 50/17 Withholding the payment of a bonus after the termination of collective bargaining agreement	127
11. Justyna Symbor, legal trainee at Regional Counsels' Chamber in Gdańsk Judgement of the Supreme Court of 17 April 2018 in Case II PK 37/17 Execution by an employee damages claimed under the principle of equal treatment	135

CONSTITUTIONAL LAW

12. Arkadiusz Rozpędowski, doctoral student at University of Gdańsk, barrister Resolution of the Supreme Court of 31 May 2017 in Case I KZP 4/17 Act of pardon as a constitutional prerogative of the President of the Republic of Poland	145
--	------------

Wprowadzenie

W dniu 14 stycznia 2019 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego podjęła uchwałę dotyczącą włączenia wydziałowego czasopisma „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” (ISSN 1734-5677) do ukazującego się dłużej czasopisma „Gdańskie Studia Prawnicze” (ISSN 1734-5669). „Gdańskie Studia Prawnicze” w dotychczasowym kształcie były półrocznikiem, ukazującym się od 1996 r. Łącznie do końca 2018 r. ukazało się XL tomów z kolejną numeracją rzymską. „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” do końca 2018 r. były kwartalnikiem, z numeracją cyframi arabskimi w ramach poszczególnych lat. Ukazywały się od 2005 r. W nowym kształcie „Gdańskie Studia Prawnicze” będą dwumiesięcznikiem, numerowanym cyframi arabskimi w ramach poszczególnych lat, zaczynając od 2019 r., nr 1, z zachowaniem ISSN 1734-5669.

Redaktorzy Naczelni – Andrzej Szmyt, Jarosław Warylewski

I.
PRZEGLĄD ORZECZNICTWA



I.
CASE-LAW REVIEW



Przegląd orzecznictwa z zakresu hipoteki za rok 2017

Poz. 1

Grażyna Tandek

Niniejszy przegląd orzecznictwa obejmuje orzeczenia Sądu Najwyższego z zakresu hipoteki z 2017 r. Zostały one wybrane według daty wydania orzeczenia. W opisach umieszczono tezę orzeczenia, wskazanie rozstrzyganego zagadnienia, krótkie opisy stanu faktycznego oraz argumentację sądu zawartą w uzasadnieniu. Omówione orzeczenia były głównie sprawami o wpis w księdze wieczystej i dotyczyły m.in. powstania hipoteki, przeniesienia hipoteki, przelewu wierzytelności, wpływu na hipotekę orzeczenia o zniesienie współwłasności. Przy okazji rozstrzygania tych spraw pojawiły się w orzeczeniach także rozważania dotyczące zakresu kognicji sądu wieczystoksięgowego, formy dokumentu stanowiącego podstawę wpisu czy rękojmi. Mają one charakter uniwersalny i odnoszą się do całego postępowania o wpis w księdze wieczystej. W dwóch przypadkach omówiono zagadnienia, które pojawiły się w procesie, ale były interesujące również z punktu widzenia postępowania wieczystoksięgowego, m.in. wpływ na los hipoteki wpisanej na udziale, późniejsze dokonanie podziału majątku wspólnego czy przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie.

Sprawy dotyczące powstania, wpisu, zmiany, przeniesienia i wykreślenia hipoteki są tylko częścią postępowania wieczystoksięgowego. Nawet jednak z krótkiego przeglądu orzecznictwa widać, że jest to zagadnienie złożone.

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r.,
III CSK 264/16, LEX nr 2340586**

1. *Hipoteka umowna łączna (art. 76 ust. 3 u.k.w.h.) nie jest jedną hipoteką obciążającą różne nieruchomości, lecz są to dwie lub więcej hipotek, które dzięki obciążeniu kilku nieruchomości zwiększają pewność uzyskania zaspokojenia z nieruchomości dla wierzyciela hipotecznego. W konsekwencji hipoteka umowna łączna powstaje sukcesywnie wraz z obciążeniem hipotekami kolejnych nieruchomości, zabezpieczających tę samą wierzytelność. Hipotek jest tyle, ile jest obciążonych nieruchomości, przy czym cechuje je wzajemny związek wynikający z zabezpieczenia tej samej wierzytelności.*
2. *Ustanowienia hipoteki nie musi poprzedzać zobowiązanie właściciela nieruchomości (użytkownika wieczystego) do ustanowienia hipoteki. Skoro zaciągnięcie zobowiązania w celu ustanowienia hipoteki nie jest konieczne do jej ustanowienia, to nieuzasadnione byłoby uzależnianie ważności umowy o ustanowienie hipoteki od istnienia zobowiązania.*

Powyższe orzeczenie zapadło na tle sprawy o wpis hipoteki umownej łącznej w księgach prowadzonych przez różne sądy wieczystoksięgowe. Referendarz dokonał wpisu hipoteki umownej łącznej zgodnie z żądaniem na podstawie oświadczenia o ustanowieniu hipoteki w formie aktu notarialnego. Wpis został zaskarżony przez samego wnioskodawcę, który podniósł, że przedłożone do wniosku oświadczenie nie było wystarczające do dokonania wpisu w sytuacji, gdy źródłem zabezpieczonej wierzytelności i zobowiązania do ustanowienia hipoteki była ugoda, której nie dołączył do wniosku. Sąd rejonowy utrzymał wpis w mocy, natomiast sąd okręgowy zajął stanowisko odmienne i oddalił apelację, ustalając, że wniosek o wpis tej samej hipoteki łącznej w księdze wieczystej prowadzonej przez inny sąd został prawomocnie oddalony. Sąd okręgowy przyjął, że hipoteka łączna powstaje dopiero po dokonaniu wpisów we wszystkich księgach wieczystych. Skargę kasacyjną wywiódł uczestnik postępowania.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy Sąd Najwyższy rozpoczął od przyjęcia koncepcji konstrukcji hipoteki łącznej. W orzecznictwie prezentowane są na ten temat dwa poglądy. Pierwszy określa hipotekę łączną jako wiele hipotek sprzężonych wspólnym celem (zabezpieczeniem tej samej wierzytelności)¹. Drugi z poglądów opisuje ją jako jedną hipotekę obejmującą wiele przedmiotów².

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę opowiedział się za koncepcją hipoteki łącznej jako dwóch lub więcej hipotek, które dzięki obciążeniu

¹ Por. postanowienia SN z dnia 4 grudnia 2009 r., III CZP 101/09, LEX nr 565646 oraz z dnia 19 listopada 2015 r., IV CSK 806/14, LEX nr 195942.

² Por. uchwała SN z dnia 14 lipca 1994 r., III CZP 85/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 3, a także postanowienia SN z dnia 11 lutego 2005 r., III CK 203/04, LEX nr 152295 oraz z dnia 11 lutego 2005 r., III CK 218/04, LEX nr 453789.

kilku nieruchomości zwiększają pewność zaspokojenia dla wierzyciela hipotecznego.

Zdaniem Sądu Najwyższego – konsekwencją przyjęcia tego stanowiska jest uznanie, że hipoteka umowna łączna powstaje sukcesywnie wraz z obciążaniem kolejnych nieruchomości hipotekami, które zabezpieczają tę samą wierzytelność. Wobec tego dla skuteczności wpisu hipoteki łącznej konieczne jest uzyskanie wpisu we wszystkich księgach wieczystych. Wygaśnięcie zaś hipoteki co do jednej nieruchomości nie powoduje wygaśnięcia pozostałych hipotek. W rezultacie oddalenie wniosku o wpis hipoteki do księgi wieczystej prowadzonej dla jednej z nieruchomości współobciążonych nie ma wpływu na powstanie hipoteki. Hipoteka łączna obciąża te nieruchomości, w których dokonano wpisu.

Tym samym stanowisko sądu okręgowego, że hipoteka łączna musi podlegać jednakowemu reżimowi prawnemu, co powoduje, że oddalenie wniosku o wpis hipoteki łącznej w jednej księdze wieczystej musi prowadzić do niemożności uzyskania wpisu w pozostałych księgach wieczystych, Sąd Najwyższy uznał za bezzasadne.

Rozstrzygając o podstawie wpisu, Sąd Najwyższy powrócił kolejny raz do zagadnienia kognicji sądu wieczystoksięgowego i zakresu badania dokumentów dołączonych do wniosku. Potwierdził utrwalone i wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie stanowisko, że sąd wieczystoksięgowy bada, czy dokument stanowi uzasadnioną podstawę wpisu. Wymaga to dokonania oceny czynności materialnej stanowiącej podstawę wpisu zarówno pod względem formalnym, jak i pod względem jej skuteczności materialnej³.

W ocenie Sądu Najwyższego – sąd okręgowy zbadał wprawdzie skuteczność materialną ustanowienia hipoteki, ale błędnie uznał, że zawarte w akcie notarialnym oświadczenie o ustanowieniu hipoteki nie stanowi wystarczającej podstawy wpisu. Nie znalazł bowiem podstaw do uznania, że umowa o ustanowienie hipoteki musi być zawarta w wykonaniu zobowiązania do ustanowienia hipoteki. Wobec tego nie było potrzeby badania umowy poprzedzającej umowę o jej ustanowienie, gdyż nie jest ona podstawą ważności ustanowienia hipoteki.

Omawiane rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego jest słuszne, jeśli chodzi o ocenę podstawy wpisu, należy się także zgodzić co do chwili powstania hipoteki łącznej. Koncepcja sukcesywnego powstawania hipoteki ma wiele zalet, zwiększa ochronę wierzyciela w sytuacji, gdy zachodzi przeszkoda do dokonania wpisu co do niektórych tylko ksiąg wieczystych, w których wpis miał nastąpić, a jednocześnie nie wpływa na sytuację właściciela obciążonej nieruchomości. Trzeba

³ Por. uchwały SN z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNC 1985, nr 8, poz. 108 oraz z dnia 23 września 1993 r., III CZP 81/93, OSNC 1994, nr 2, poz. 27, a także postanowienia SN: z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 406/09, niepubl.; z dnia 7 grudnia 2011 r., II CSK 604/10, niepubl.; z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 438/15, niepubl.

jednak wskazać, iż stanowisko odmienne, że hipoteka umowna łączna powstaje dopiero z chwilą dokonania wpisów we wszystkich księgach prowadzonych dla nieruchomości współobciążonych, nie jest wcale odosobnione⁴. Analizując piśmiennictwo, trudno zgodzić się także z Sądem Najwyższym, że koncepcja hipoteki łącznej jako wielu hipotek jest obecnie stanowiskiem dominującym. Wielu autorów przychyliła się do koncepcji, że jest to jedno prawo rzeczowe, które obciąża kilka przedmiotów⁵. Jak wskazano powyżej, oba poglądy zostały również zaprezentowane w orzecznictwie. Nie miało to jednak żadnego wpływu na prawidłowość orzeczenia Sądu Najwyższego.

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 299/16,
LEX nr 2288134**

1. *Poręczyciel jest dłużnikiem osobistym splaconego wierzyciela także w rozumieniu art. 97 u.k.w.h. Z tego powodu, w razie splacenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką przez poręczyciela nie zachodzi potrzeba uzyskania oświadczenia właściciela nieruchomości o ustanowieniu hipoteki w celu zabezpieczenia wierzytelności o zwrot poręczycielowi świadczenia, które spełnił na rzecz wierzyciela hipotecznego, stosownie do art. 32 u.k.w.h.*
2. *W celu uzyskania wpisu wyrażającego przejście hipoteki na podstawie art. 97 u.k.w.h. wystarczy wykazanie dokumentami we właściwej formie, że zaszły okoliczności objęte dyspozycją normy wiążącej z nimi takie skutki, jak art. 97 u.k.w.h. Wnioskodawca powinien wykazać, że spłacił dług, za który odpowiadał całym majątkiem oraz że ma roszczenie zwrotne do właściciela nieruchomości.*

Zacytowane orzeczenie dotyczyło przejścia z mocy prawa hipoteki na rzecz dłużnika osobistego, który w części zaspokoił wierzyciela hipotecznego, oraz podstawy wpisu tej hipoteki do księgi wieczystej.

W sytuacji przedstawionej jako tło rozstrzygnięcia poręczyciel spłacił wierzycielowi będącemu bankiem część wierzytelności zabezpieczonej hipoteką na nieruchomości dłużnika. Następnie poręczyciel ten złożył wnioski o dokonanie dwóch wpisów w księdze wieczystej dłużnika hipotecznego: zmiany treści hipoteki poprzez jej zmniejszenie o kwotę wpłaconą na rzecz banku oraz wpis drugiej hipoteki na swoją rzecz w wysokości splaconej wierzytelności.

⁴ Por. H. Ciepla [w:] H. Ciepla, E. Bałań-Gonciarz, *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Komentarz*, Lex/el. 2011, s. 91; J. Ignatowicz, J. Wasilkowski [w:] *System prawa cywilnego*, t. 2, red. J. Ignatowicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1977, s. 769; J. Pisuliński [w:] *System prawa prywatnego*, t. 4, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 862; Ł. Przyborowski [w:] *Hipoteka po nowelizacji. Komentarz*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2011, s. 316; B. Swaczyna, *Hipoteka po nowelizacji...*, s. 341-342.

⁵ Por. J. Pisuliński [w:] *System prawa prywatnego*, t. 4..., s. 862; B. Swaczyna, *Hipoteka po nowelizacji...*, s. 341-342.

Podstawą wpisu miało być oświadczenie banku, z którego wynikało, że wnioskodawca jako poręczyciel za zobowiązanie wynikające z umowy o kredyt zabezpieczony hipoteką spłacił bankowi część zabezpieczonej nią wierzytelności. Wniosek nie został uwzględniony ze względu na formę (poświadczona kopia) i treść dokumentu załączonego jako podstawa wpisu.

Wnioskodawca wywiódł apelację, która została oddalona. W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił sądowi okręgowemu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 876 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1025; dalej: k.c.) w zw. z art. 878 § 1 k.c., art. 881 k.c., art. 376 § 1 zdanie pierwsze k.c. i art. 518 § 1 pkt 1 i § 3 k.c. oraz art. 91 ust. 1 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 2344), a ponadto, że zaskarżone postanowienie zostało wydane z naruszeniem art. 6268 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1360; dalej: k.p.c.) przez przyjęcie, iż kognicja sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym nie obejmuje materialnoprawnych konsekwencji zdarzenia prawnego poświadczonych dokumentami, które także powinny być stwierdzone dokumentami w przewidzianej przepisami formie.

Rozstrzygając opisaną wyżej sprawę, Sąd Najwyższy doszedł do następujących wniosków: przepis art. 97 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1916; dalej: u.k.w.h.) jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 518 § 1 k.c. i ma zastosowanie wtedy, gdy dłużnikowi, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, przysługuje roszczenie zwrotne przeciwko właścicielowi nieruchomości. W celu uzyskania wpisu wyrażającego przejście na tej podstawie hipoteki wnioskodawca winien wykazać, że spłacił długi, za które odpowiadał całym majątkiem, oraz że ma roszczenie zwrotne wobec właściciela nieruchomości. Jako podstawę wpisu hipoteki nabytej przez dłużnika osobistego za wystarczające uznał wykazanie dokumentami we właściwej formie, że zaszły okoliczności objęte art. 97 u.k.w.h. Zdaniem sądu, wobec nabycia uprawnień z art. 97 u.k.w.h. z mocy prawa odwoływanie się do art. 31 ust. 1 oraz art. 32 ust. 1 u.k.w.h. jest zbędne.

Następnie Sąd Najwyższy dokonał analizy pojęcia „dłużnik osobisty” wierzyciela i oceny, czy jest nim poręczyciel. Sąd nie miał wątpliwości, że poręczyciel jest dłużnikiem osobistym, czym potwierdził wcześniej zajmowane stanowisko⁶. Wyjaśnił, że pojęcie „dłużnik osobisty” związane jest z zasadą odpowiedzialności za dług i ma zastosowanie do osoby, która odpowiada za niego całym swoim majątkiem, w przeciwieństwie do „dłużnika rzeczowego”, który odpowiada za dług z ograniczeniem do konkretnej rzeczy. Istota poręczenia polega na zaciągnięciu wobec wierzyciela innego dłużnika dodatkowego zobowiązania do

⁶ Por. uchwała SN z dnia 8 sierpnia 2012 r., III CZP 42/12, OSNC 2013, nr 3, poz. 30.

spełnienia świadczenia z tego zobowiązania na wypadek, gdyby pierwszy dłużnik zobowiązania nie wykonał. Poręczyciel więc zaciąga własne zobowiązanie, odrębne od zobowiązania głównego, ale zależne od jego istnienia. Dług poręczyciela nazywany bywa „cudzym” wyłącznie dla podkreślenia, że pierwotnie dotyczy on innej osoby niż poręczyciel i wywodzi się z innego, samodzielnego źródła, którym nie jest umowa poręczenia. Skoro poręczyciel jest „dłużnikiem osobistym” również w rozumieniu art. 97 u.k.w.h., to prowadzi to do wniosku, że nie zachodzi tu potrzeba uzyskania oświadczenia właściciela nieruchomości o ustanowieniu hipoteki w celu zabezpieczenia wierzytelności poręczyciela.

O kolejności wpisu hipoteki zabezpieczającej roszczenie zwrotne wobec wierzyciela właściciela nieruchomości również należy wnioskować na podstawie art. 97 u.k.w.h. Hipoteka, którą nabywa dłużnik osobisty, znajduje się na tej samej pozycji, na której znajdowała się hipoteka zaspokojonego wierzyciela, jednakże gdy wierzyciel został zaspokojony w części, jego hipotecę przysługuje wyższe pierwszeństwo i znajduje się ona przed hipoteką, którą nabył dłużnik osobisty.

Omówione orzeczenie jest kontynuacją stanowiska prezentowanego już w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁷. W piśmiennictwie licznie wyrażany jest natomiast pogląd przeciwny⁸, uznający, że poręczyciel nie jest dłużnikiem osobistym w rozumieniu art. 97 u.k.w.h. Nie znajduje również aprobaty pogląd Sądu Najwyższego, że art. 97 u.k.w.h. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 518 § 1 k.c., z uwagi na to, że oba przepisy dotyczą różnych stanów faktycznych. Artykuł 97 u.k.w.h. uważany jest za niezależną podstawę prawną przejścia hipoteki w stosunku do art. 518 § 1 k.c. Na razie głosy te jednak nie znalazły odzwierciedlenia w orzecznictwie.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2017 r., IV CSK 390/16, LEX nr 2349414

- 1. Zabezpieczenie w postaci hipoteki przymusowej upada z upływem terminu określonego w art. 754¹ § 1 k.p.c. tylko wtedy, gdy uprawniony nie doprowadził w tym terminie do wszczęcia egzekucji.*
- 2. W razie uwzględnienia w całości roszczenia zabezpieczonego w pełnym rozmiarze hipoteką przymusową hipoteka ta w okolicznościach wskazanych w art. 754¹ § 1 k.p.c. upada całkowicie. W razie uwzględnienia tego roszczenia w części należy przyjąć czę-*

⁷ Por. postanowienia SN: z dnia 13 sierpnia 2008 r., I CSK 50/08, LEX nr 464467; z dnia 23 czerwca 2010 r., II CSK 20/10, LEX nr 686360; z dnia 9 września 2016 r., V CSK 30/2016, LEX nr 2124040.

⁸ Tak T. Czech, *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 505; J. Pisuliński [w:] *System prawa prywatnego*, t. 4..., s. 682.

ściowy tylko upadek hipoteki przymusowej w okolicznościach wskazanych w art. 754¹ § 1 k.p.c.

3. *Właściwym dokumentem do dokonania w księdze wieczystej wpisu – zmiany wysokości hipoteki przymusowej ujawnionej na podstawie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia jest postanowienie sądu wydane na podstawie art. 754¹ § 3 k.p.c. stwierdzające upadek zabezpieczenia w części kwoty zabezpieczenia.*
4. *Hipoteka przymusowa jako środek zabezpieczenia roszczenia pieniężnego służy ułatwieniu przeprowadzenia egzekucji po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego. Ułatwienie polega na tym, że wierzyciel po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego zasądzonego zabezpieczone roszczenie może zaspokoić się z nieruchomości obciążonej hipoteką przymusową w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym na podstawie tytułu wykonawczego, z pierwszeństwem, jaki ta hipoteka uzyskała.*

Przedstawione orzeczenie dotyczyło upadku zabezpieczenia w postaci hipoteki przymusowej wpisanej na podstawie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia. Orzeczenie Sądu Najwyższego jest jednak o tyle ciekawe, że zapadło w czasie obowiązywania art. 754¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 czerwca 2018 r., ale już po wydaniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 28 października 2016 r. (SK 71/13, OTK-A Zb. Urz. 2016, poz. 81), w którym uznano, że w zakresie, w jakim przepis ten odnosi się do zabezpieczenia przez obciążenie nieruchomości obowiązanej hipoteką przymusową, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.; dalej: Konstytucja RP), i odroczył utratę mocy obowiązującej tego przepisu z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Tło faktyczne rozstrzygnięcia wyglądało następująco: na podstawie postanowienia sądu o udzieleniu zabezpieczenia zaopatrzonego we wzmiankę o wykonalności obciążono nieruchomość hipoteką przymusową. Hipoteka została ujawniona w księdze wieczystej. W dniu 10 września 2014 r. sąd okręgowy postanowieniem wydanym na podstawie art. 754¹ § 1 k.p.c. stwierdził częściowy upadek zabezpieczenia. W związku z prawomocnym uwzględnieniem zabezpieczonego roszczenia w części na podstawie powyższego postanowienia referendarz sądowy dokonał wpisu zmiany hipoteki przymusowej przez jej obniżenie. Uprawniony złożył skargę, a następnie apelację. W skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 68 ust. 2 i art. 69 u.k.w.h. w zw. z art. 754¹ § 1 k.p.c. przez błędne uznanie, że upadek hipoteki przymusowej w zakresie obejmującym część zabezpieczonego roszczenia stanowi podstawę wpisu w księdze wieczystej zmniejszenia sumy hipoteki. Zdaniem skarżącego właściwą podstawą takiego wpisu jest orzeczenie o zmianie zabezpieczenia wydane na podstawie art. 742 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy dokonał najpierw analizy celu hipoteki przymusowej jako środka zabezpieczenia pieniężnego i uznał, że ma ona służyć ułatwieniu przeprowadzenia egzekucji i przeciwdziałać jej utrudnieniu przez dłużnika. Wierzyciel, który uzyskał tytuł wykonawczy zasądający zabezpieczone roszczenie, po zaopatrzeniu go w klauzulę wykonalności przeciwko dłużnikowi (lub nabywcy obciążonej nieruchomości) może zaspokoić się z nieruchomości, korzystając z pierwszeństwa uzyskanego przez tę hipotekę.

Powołując się na uzasadnienie do projektu ustawy, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że celem przepisu art. 754¹ § 1 i 2 k.p.c. była ochrona interesu obowiązane go i możliwe wyjaśnienie jego sytuacji prawnej oraz możliwe uniknięcie stosowania zabezpieczeń ponad niezbędną potrzebę. Osiągnięciu tej ochrony służyć miał właśnie miesięczny termin na podjęcie czynności przez uprawnionego pod rygorem upadku zabezpieczenia. Sąd za dominujący uznał pogląd, że zabezpieczenie hipoteką przymusową upada *ex lege* i to niezależnie od stanu wpisów w księdze wieczystej. Postanowienie wydane na podstawie art. 754¹ § 1 k.p.c. ma więc charakter deklaratoryjny.

Oceniając omawiane postanowienie jako podstawę wpisu (wykreślenia) w księdze wieczystej, Sąd Najwyższy słusznie podzielił w tym zakresie pogląd sądu okręgowego, że postanowienie o upadku zabezpieczenia jest „konieczne i zarazem wystarczające” do wykreślenia hipoteki przymusowej lub obniżenia jej wysokości. Natomiast stanowisko skarżącego wskazującego jako podstawę wpisu postanowienie wydane na podstawie art. 742 § 1 k.p.c. uznał za nietrafne, wskazując na różnice między obydwo ma regulacjami (stwierdzenie upadku zabezpieczenia a zmiana prawomocnego postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia), przede wszystkim w zakresie przyczyn upadku zabezpieczenia oraz charakteru obu postanowień. Sąd podkreślił również, że upadek zabezpieczenia przejawia się w tym, iż ustanowiona na zabezpieczenie hipoteka przymusowa przestaje istnieć w zakresie całej lub części sumy.

Sąd Najwyższy, który sam wyrokował w okresie 18-miesięcznego terminu, na który Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej art. 754¹ § 1 k.p.c., zwrócił uwagę, że wyrok sądu okręgowego z dnia 10 września 2014 r. w przedmiotowej sprawie zapadł przed uznaniem art. 754¹ § 1 k.p.c. za niekonstytucyjny i w związku z tym nie mógł wpłynąć na jego rozstrzygnięcie. Jednocześnie Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że w świetle wykładni zastosowanej przez Trybunał Konstytucyjny zabezpieczenie w postaci hipoteki przymusowej, które upada bez względu na to, czy uprawniony doprowadził w terminie miesięcznym do wszczęcia egzekucji, czy też nie, należy uznać za pozorne, niesłużące swemu celowi i nie do zaakceptowania w świetle norm wskazanych przez Trybunał Konstytucyjny. Dokonując oceny ciągle obowiązującego w momencie orzekania przepisu art. 754¹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy opowiedział się za

wykładnią prokonstytucyjną tego przepisu i przyjmowania upadku zabezpieczenia w terminie miesięcznym tylko wtedy, gdy uprawniony nie doprowadził w tym terminie do wszczęcia egzekucji.

Przepis art. 754¹ § 1 k.p.c. od początku obowiązywania wywołał zastrzeżenia piśmiennictwa i judykatury, w tym także co do zgodności z Konstytucją RP. Słusznie bowiem podnoszono, że zabezpieczenie w postaci hipoteki przymusowej, które bezwarunkowo upada w terminie miesięcznym od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie, jest całkowicie iluzoryczne i świadczy o niewydolności systemu prawnego. Z uwagi jednak na to, że Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej tego przepisu na 18 miesięcy, na Sądzie Najwyższym i sądach powszechnych spoczął ciężar dokonania takiej jego wykładni, która uczyniłaby ochronę udzieloną na podstawie tego przepisu realną⁹.

Niezależnie od powyższych, obszernych rozważań Sąd Najwyższy miał na względzie, że rozpatrywana sprawa była sprawą o wpis w księdze wieczystej, czego konsekwencją był brak możliwości dokonania przez sąd wieczystoskięgowy merytorycznej kontroli orzeczenia stwierdzającego upadek zabezpieczenia. Rzeczą sądu wieczystoskięgowego było zbadanie wyłącznie, czy orzeczenie nadaje się do wpisu i zawiera wszystkie elementy niezbędne do jego dokonania, co też uczynił.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2017 r., V CSK 382/16, LEX nr 2261752

1. *Sąd wieczystoskięgowy może z urzędu ujawnić hipotekę łączną także po upływie pewnego czasu od założenia księgi wieczystej i to bez względu na to, czy lokal stał się przedmiotem obrotu.*
2. *W postępowaniu wieczystoskięgowym nie jest możliwe, z uwagi na ograniczony zakres kognicji sądu wieczystoskięgowego, rozstrzyganie jakichkolwiek sporów o prawo ani w charakterze przesłanki orzeczenia ani samego rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie, czy w określonym stanie faktycznym zrealizowało się uprawnienie strony do powołania się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych może nastąpić w postępowaniu przewidzianym w art. 10 u.k.w.h.*

Przedmiotem oceny w omawianym orzeczeniu była dopuszczalność przeniesienia z urzędu hipoteki, z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości wspólnej do księgi wieczystej prowadzonej dla lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość z tej księgi wyodrębnionego po upływie pewnego czasu od założenia księgi wieczystej.

⁹ Por. postanowienie SN z dnia 24 listopada 2016 r., V CZ 86/16, OSNC 2017, nr 4, poz. 50.

Ustalono następujący stan faktyczny: w lutym 2014 r. referendarz sądowy wyodrębnił z księgi wieczystej wspólnej obciążonej hipoteką na rzecz banku lokal stanowiący odrębną nieruchomość, założył dla niego nową księgę wieczystą i wpisał osobę fizyczną jako właściciela. W październiku tego samego roku lokal został zbyty na rzecz spółki, która została ujawniona w księdze wieczystej. W marcu 2015 r. sąd wieczystoksięgowy, działając z urzędu, przeniósł do wspól-obciążenia z księgi wieczystej macierzystej do księgi wieczystej prowadzonej dla lokalu ujawnioną tam hipotekę na podstawie art. 76 ust. 1 u.k.w.h. Uczestnik postępowania – nowy właściciel nieruchomości – zaskarżył wpis, a następnie złożył apelację. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną od postanowienia sądu okręgowego, dokonał następującej oceny. Zdarzeniem prawnym powodującym powstanie hipoteki łącznej jest podział nieruchomości obciążonej dotychczas hipoteką. Konsekwencją powyższego jest deklaracyjny charakter wpisu hipoteki łącznej stanowiącego przeniesienie hipoteki jako istniejącego prawa z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości dzielonej do nowej księgi wieczystej powstałej na skutek podziału. Sąd Najwyższy uznał także, że reguły te znajdują zastosowanie w przypadku ustanowienia odrębnej własności lokalu i założenia dla niego nowej księgi wieczystej w sytuacji, gdy nieruchomość, z której wyodrębnia się lokal, była obciążona hipoteką.

Zagadnienie to nie jest nowe w orzecznictwie i pojawiło się już wcześniej w wypowiedziach Sądu Najwyższego. Niniejsze orzeczenie stanowi ich kontynuację. Sąd Najwyższy uznał, że co do zasady wpis (przeniesienie) hipoteki powinien nastąpić z urzędu w momencie założenia księgi wieczystej, ale jednocześnie nie znalazł podstaw do przyjęcia, że sąd wieczystoksięgowy nie może ujawnić hipoteki łącznej powstałej w wyniku podziału nieruchomości po upływie pewnego czasu i to również w sytuacji, gdy nowo powstała nieruchomość stała się przedmiotem obrotu¹⁰. Podkreślił też, że celem postępowania sądu wieczystoksięgowego jest zapewnienie prawidłowego odzwierciedlenia w księdze wieczystej stanu prawnego nieruchomości wynikającego ze zdarzenia prawnego, o którym mowa w art. 76 ust. 1 u.k.w.h.

Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę na treść art. 626⁸ § 6 i 7 k.p.c. stanowiącego, że wykreślenie jest wpisem w księdze wieczystej, a więc orzeczeniem sądu. Stąd zaniechanie przeniesienia z urzędu hipoteki do nowej księgi wieczystej w momencie jej zakładania nie może być utożsamiane z orzeczeniem sądu w przedmiocie wykreślenia hipoteki bez ważnej podstawy prawnej¹¹.

¹⁰ Uchwała SN z dnia 22 maja 1996 r., III CZP 50/98, LEX nr 25820; postanowienie SN z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 375/15, LEX nr 2004221.

¹¹ Postanowienie SN z dnia 19 października 2016 r., V CSK 128/16, LEX nr 2166390.

Przeszkodą do przeniesienia hipoteki w omawianym stanie faktycznym nie stała się także rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych. Sąd Najwyższy podzielił ugruntowany już i wielokrotnie powtarzany w orzecznictwie pogląd, że sąd wieczystoksięgowy nie rozstrzyga jakichkolwiek sporów o prawo ani w charakterze przesłanki orzeczenia, ani w charakterze rozstrzygnięcia. Kognicję sądu wieczystoksięgowego wyznacza art. 626⁸ § k.p.c. i nie ma on poza tam wymienionymi żadnych instrumentów umożliwiających badanie rękojmi. Rozstrzygnięcie możliwości powołania się na rękojmię może nastąpić w postępowaniu przewidzianym w art. 10 u.k.w.h.

**Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2017 r., III CZP 77/17,
OSNC 2018, nr 12, poz. 13**

W razie zniesienia odrębnej własności lokalu obciążonego hipoteką hipoteka obciąża nieruchomości, w której skład wchodzi lokal będący wcześniej przedmiotem odrębnej własności.

Zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia dotyczyło wpływu zniesienia odrębnej własności lokalu na ustanowioną na nim hipotekę. Powstało ono na tle stanu faktycznego, który wymaga bliższego przytoczenia: na podstawie umowy z 2004 r. w piętrowym budynku mieszkalnym posadowionym na nieruchomości obejmującej jedną działkę ustanowiona została odrębna własność trzech lokali mieszkalnych. Z powyższymi lokalami związane były udziały w nieruchomości wspólnej, odpowiednio: 65/179, 51/179 oraz 63/179. Dwa z powyższych lokali (nr 1 i 3) ustanowiono na rzecz jednego właściciela. W styczniu 2008 r. właściciel ten obciążył lokal nr 1 hipoteką kaucyjną na rzecz banku, a następnie lokal nr 3 podarował synowi.

W 2011 r. na mocy postanowienia sądu dokonano: zniesienia odrębnej własności lokali nr 1, 2 i 3, a także podziału działki na dwie w taki sposób, że na jednej posadowiony był budynek mieszkalny piętrowy, a na drugiej – budynek mieszkalny parterowy, zniesiono też współwłasności nieruchomości. W wyniku tego postanowienia właścicielami nieruchomości obejmującej działkę z budynkiem piętrowym stali się dotychczasowi właściciele lokalu nr 1 i 3 (ojciec i syn) w udziałach po 1/2 każdy.

Problem pojawił się na etapie wpisu w księdze wieczystej. Księgi wieczyste prowadzone dla lokali zamknięto, a hipotekę obciążającą uprzednio lokal nr 1 przeniesiono do księgi wieczystej założonej dla nieruchomości z budynkiem piętrowym w ten sposób, że została ona wpisana na całej nowo powstałej nieruchomości. Sąd rejonowy wyrokiem nakazał zmienić wpis hipoteki poprzez obciążenie nią udziału wynoszącego 65/179 we współwłasności nieruchomości. Rozpoznając apelację, sąd okręgowy nabrał poważnych wątpliwości co do

wplywu zniesienia odrębnej własności lokalu na losy ciężącej na nim hipoteki i przekazał to zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że nie ma szczególnego przepisu, który regulowałby losy hipoteki obciążącej lokal stanowiący odrębną nieruchomość w sytuacji zniesienia odrębnej własności lokalu na mocy postanowienia sądu oraz że w tym względzie istnieje luka legislacyjna. Zdaniem Sądu Najwyższego jest ona wynikiem wyjątkowości przypadku, a nie wyrazem przekonania ustawodawcy o braku konieczności udzielenia ochrony wierzycielowi hipotecznemu.

Sąd Najwyższy wskazał, że co do zasady utrata przez prawo rzeczowe swego przedmiotu powoduje wygaśnięcie tego prawa, lecz zastrzegł, że nie może mieć to miejsca w omawianym przypadku z uwagi na możliwość drastycznego naruszenia interesów wierzyciela hipotecznego.

Dostrzeżony w przedstawionej sytuacji konflikt między interesami wierzyciela hipotecznego i drugiego współwłaściciela nieruchomości, który powstał w wyniku zniesienia współwłasności, Sąd Najwyższy zdecydował się rozstrzygnąć na korzyść wierzyciela, ponieważ wierzyciel hipoteczny nie ma żadnego wpływu na zniesienie odrębnej własności lokalu powodujące upadek hipoteki. Sposób zniesienia współwłasności zależy natomiast od zgodnej woli wszystkich współwłaścicieli

Za najwłaściwsze rozwiązanie przedstawionej sytuacji sąd uznał zastosowanie w drodze analogii art. 22 ust. 1 u.k.w.h., zgodnie z którym ograniczone prawa rzeczowe obciążające którąkolwiek z połączonych nieruchomości obciążają całą nieruchomość utworzoną przez połączenie, nie wpływa to jednak na dotychczasowy zakres wykonywania użytkowania i służebności. Zdaniem sądu należy przyjąć, że przedmiotem hipoteki na podstawie tego przepisu stanie się nieruchomość, która powstała w wyniku zniesienia współwłasności, obejmująca lokal uprzednio obciążony hipoteką. Lokal stanie się częścią składową nieruchomości i wówczas zostanie zrealizowana przewidziana w art. 22 u.k.w.h. przesłanka połączenia w księdze wieczystej w jedną nieruchomość. Gdyby jedynym właścicielem nowo powstałej nieruchomości był uprzedni właściciel obciążonego lokalu, spełniony zostałby wymóg tożsamości osoby właściciela połączonych nieruchomości. Sąd nie znalazł również przeszkód do obciążenia całej nieruchomości w sytuacji występującej w niniejszej sprawie, gdy właściciel obciążonego lokalu stał się współwłaścicielem lokalu z inną jeszcze osobą. Wskazał, że stosowanie przepisu w drodze analogii dopuszcza jego modyfikację dostosowującą się do okoliczności danego przypadku.

Podsumowując, Sąd Najwyższy stwierdził, że zastosowanie art. 22 u.k.w.h. wyznacza optymalną granicę kompromisu między interesem wierzyciela hipotecznego a interesami współwłaścicieli nieruchomości obejmującej lokal, który przed zniesieniem odrębnej własności lokali został obciążony hipoteką,

a zarazem przeciwdziała możliwości nadużywania zniesienia odrębnej własności lokali w celu osłabienia zabezpieczenia hipotecznego.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 r., CSK 149/16,
LEX nr 2281274**

Rozpoznając sprawę o zapłatę, Sąd Najwyższy rozważył przy okazji wpływ na hipotekę ustanowioną na udziale późniejszego dokonania podziału majątku wspólnego przez przyznanie nieruchomości wspólnej współwłaścicielowi, którego udział nie był obciążony hipoteką.

Od strony wieczystoksięgowej sprawa wyglądała następująco: po orzeczeniu rozwodu w 2009 r. byli małżonkowie zostali ujawnieni w księdze wieczystej w udziałach po 1/2 każdy. Następnie w 2011 r. była małżonka obciążyła swój udział w nieruchomości hipoteką przymusową na zabezpieczenie wierzytelności wynikającej z ugody zawartej po orzeczeniu rozwodu. Hipoteka została wpisana na jej udziale w księdze wieczystej. W tym samym roku w wyniku sądowego podziału majątku wspólnego cała wyżej opisana nieruchomość przyznana została byłemu małżonkowi.

Przy takim stanie wpisów w księdze wieczystej wierzyciel małżonki wystąpił o zapłatę wobec małżonka jako wierzyciela hipotecznego. Sąd okręgowy wydał nakaz zapłaty, w którym orzekł, że pozwany ma w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaty zapłacić powodowi dochodzoną kwotę na zasadzie odpowiedzialności *in solidum* wraz z odsetkami i kosztami postępowania, z ograniczeniem odpowiedzialności do nieruchomości będącej przedmiotem zabezpieczenia. Pozwany wniósł zarzuty, a następnie apelację, która została oddalona. W skardze kasacyjnej pozwany wskazał na naruszenie art. 65 ust. 1 i 3 w zw. z art. 109 u.k.w.h. przez przyjęcie, że wyżej wymieniona hipoteka obciąża całą nieruchomość, oraz art. 319 k.p.c. przez przyjęcie, że będąc dłużnikiem w zakresie udziału 1/2, ponosi odpowiedzialność z całej nieruchomości, wniósł też m.in. o orzeczenie, że odpowiada z nieruchomości jedynie w zakresie udziału 1/2. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Jest to ciekawy przypadek, ponieważ dotyczy hipoteki ustanowionej w 2011 r., a więc przed wprowadzeniem z dniem 7 sierpnia 2013 r. do art. 76 u.k.w.h. regulacji dotyczących wpływu zniesienia współwłasności na hipotekę ujawnioną na udziale jednego ze współwłaścicieli nieruchomości¹², które w związku z tym nie mogły mieć wpływu na rozstrzygnięcie.

¹² Regulacja wpływu zniesienia współwłasności na hipotekę na udziale jednego ze współwłaścicieli nieruchomości została wprowadzona do art. 76 u.k.w.h. na podstawie ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. poz. 830), która weszła w życie z dniem 7 sierpnia 2013 r. Ma ona zastosowanie do hipotek powstałych przed tym dniem, jeżeli zniesienia współwłasności dokonano po dniu 7 sierpnia 2013 r.

Orzeczenie warte jest przytoczenia, gdyż Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku sam dokonał przeglądu orzecznictwa i poglądów prezentowanych w nauce prawa na omawiane tu zagadnienie przed wejściem w życie ustawy nowelizującej.

Sąd Najwyższy przypomniał, że już w uchwale z dnia 1 grudnia 1969 r. (III CZP 51/69, OSNCP 1970, nr 4, poz. 59) uznał, iż samo ustanie współwłasności nie dotyka w niczym hipoteki obciążającej udział współwłaściciela. W sytuacji, gdy jeden z dwóch współwłaścicieli obciążył hipoteką swoją idealną połowę, a następnie nabył udział drugiego współwłaściciela, nieruchomości będzie nadal obciążona tylko w tej części idealnej, choć stała się własnością jednej osoby. Podobne stanowisko wyrażano odnośnie do postępowania o zniesienie współwłasności – uznawano, że w razie przyznania nieruchomości na własność jednemu współwłaścicielowi hipoteka obciążająca dotychczas udział współwłaściciela ciąży w dalszym ciągu na tej idealnej części nieruchomości, która odpowiada wysokości obciążonego poprzednio udziału współwłaściciela. Poglądy te uzyskały aprobatę w nauce prawa.

Przytoczone stanowisko zaprezentowano w orzecznictwie jeszcze pod rządem dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57, poz. 319, ze zm.), ale Sąd Najwyższy podkreślił, że nie utraciło ono aktualności także po wejściu w życie ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece. W swoim postanowieniu z dnia 18 marca 2003 r. (IV CKN 1928/00, OSNC 2004, nr 6, poz. 90) Sąd Najwyższy wskazał również, że ustanie współwłasności nie powoduje żadnych zmian w obciążeniu hipoteką udziału we współwłasności, a hipoteka obciąża w dalszym ciągu w tym samym zakresie udział we współwłasności, choć nieruchomości stała się już własnością jednego właściciela.

Sąd Najwyższy przypomniał również dominujący pogląd doktryny, że powstanie jednopodmiotowej własności nie pociąga za sobą żadnych przekształceń przedmiotu hipoteki ustanowionej na udziale we współwłasności; pomimo braku współwłasności hipoteka nadal obciąża udział w prawie własności. Rozwiązanie takie nie jest sprzeczne z art. 65 ust. 3 u.k.w.h., według którego hipoteką może być obciążona część ułamkowa nieruchomości, jeżeli stanowi udział współwłaściciela, ponieważ wynikające z tego przepisu wymaganie istnienia współwłasności należy odnieść tylko do chwili powstania obciążenia. Za dodatkowy argument uznawano fakt, że wierzyciel hipoteczny, który zgodził się na zabezpieczenie swojej wierzytelności w postaci hipoteki na udziale we współwłasności, nie powinien odnosić korzyści z faktu nabycia całej nieruchomości przez dotychczasowego współwłaściciela. Przekształcenie dotychczasowej hipoteki na udziale w hipotekę na całej nieruchomości mogłoby prowadzić do krzywdzących rozstrzygnięć, zwłaszcza w sytuacjach, w których wysokość hipoteki byłaby znacznie wyższa od wartości obciążonego udziału.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 233/16,
LEX nr 2297421**

1. *Wierzytelność zabezpieczona hipotecznie stanowi rzeczowy dług właściciela nieruchomości i wierzyciel może skutecznie wytoczyć powództwo o jego zasądzenie. Ochrona dłużnika polega na wyłączeniu możliwości zaspokojenia tego długu z innych składników majątku niż ten, na którym ciąży hipoteka.*
2. *W wypadku hipoteki kaucyjnej co do zasady zastosowanie znajduje znowelizowana ustawa o księgach wieczystych i hipotece, chyba że konstrukcyjnie związana jest z hipoteką zwykłą, którą uzupełnia, by umożliwić zabezpieczenie tych należności, których hipoteka zwykła nie obejmowała, a więc że jest hipoteką przewidzianą w obowiązującym poprzednio art. 102 ust. 2 u.k.w.h. Zakres zabezpieczenia hipotecznego w przypadku hipoteki kaucyjnej podlega ocenie także w oparciu o uchylony art. 104 u.k.w.h.*
3. *Przedawnienie wierzytelności hipotecznych w sposób szczególny kształtuje art. 77 u.k.w.h., który przewiduje, że upływ terminu przedawnienia nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia. Przepisu tego nie stosuje się do roszczenia o odsetki – w brzmieniu obowiązującym do 19 lutego 2011 r., a po nowelizacji – do roszczenia o świadczenia uboczne. Treścią art. 77 u.k.w.h. nie jest wyznaczenie zakresu, w jakim wierzytelność uzyskuje zabezpieczenie hipoteczne, lecz powiązanie, jakie istnieje pomiędzy przedawnieniem się zabezpieczonej wierzytelności a możliwością jej zaspokojenia z obciążonej rzeczy. Uchylony art. 104 u.k.w.h. nie jest normą szczególną w stosunku do art. 77 zd. 2 u.k.w.h. uprawniającą wierzyciela hipotecznego do uzyskania w granicach sumy zaspokojenia także przedawnionych odsetek.*

W omawianej sprawie, na kanwie sprawy o zapłatę Sąd Najwyższy określił charakter zobowiązania ciężącego na dłużniku rzeczowym oraz dokonał analizy art. 77 u.k.w.h., który wyłącza skutki przedawnienia zabezpieczonej wierzytelności w takim zakresie, w jakim wierzycielowi na podstawie hipoteki przysługuje prawo do zaspokojenia z obciążonej nieruchomości oraz uchylonego art. 104 u.k.w.h.

Pozwana w 2008 r. ustanowiła hipotekę kaucyjną do kwoty 180 000 zł na zabezpieczenie wierzytelności z tytułu pożyczki udzielonej przez SKOK na rzecz innej osoby. Po śmierci pożyczkobiorcy (dłużnika osobistego) wierzyciel (SKOK) wezwał ją najpierw do zapłaty, a następnie wystąpił z powództwem o zapłatę. W 2012 r. sąd okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, w którym uwzględnił powództwo w całości. Po wniesieniu zarzutów pozwana zmarła. Postępowanie zostało podjęte z udziałem jej spadkobierców, od których w 2014 r. sąd zasądził solidarnie dochodzoną kwotę, z ograniczeniem odpowiedzialności do nieruchomości obciążonej hipoteką. Pozwani spadkobiercy wnieśli apelację, a następnie skargę kasacyjną, w której zarzucili wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 65 u.k.w.h.) przez przyjęcie, że na pozwanych ciąży

dług rzeczowy, mimo że nie ma już dłużnika osobistego, oraz nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia.

Jak wynika z powyższego, przedmiotowa hipoteka kaucyjna ustanowiona została w 2008 r. pod rządami przepisów sprzed nowelizacji¹³ ustawy o księgach wieczystych i hipotece dokonanej w 2009 r., ale realizacja wynikającego z niej uprawnienia następuje już po 20 lutym 2011 r., tj. po wejściu w życie dokonanych zmian. Hipoteka kaucyjna zabezpieczała całą wierzytelność z tytułu pożyczki wraz z odsetkami i kosztami.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy musiał dokonać wyboru wersji ustawy o księgach wieczystych i hipotece, według której spór miał zostać rozpoznany. W świetle art. 10 ustawy nowelizującej nie miał wątpliwości, że powództwo powinno zostać rozpoznane w oparciu o przepisy ustawy o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu po nowelizacji. Zaznaczył jednak, że nie może to wpłynąć na zakres zabezpieczenia hipotecznego. Omawiana hipoteka kaucyjna powstała jako prawo rzeczowe o określonym zakresie przedmiotowym i zakres ten mógłby ulec zmianie tylko wtedy, gdy przewidywalby to szczególnie przepis ustawy, natomiast z art. 10 ustawy nowelizującej nie można odczytać takiej normy. W związku z tym sąd doszedł do przekonania, że zakres zabezpieczenia hipotecznego w sprawie winien być oceniony także w oparciu o uchylony art. 104 u.k.w.h.

Sąd Najwyższy wskazał, że przedawnienie wierzytelności hipotecznych kształtuje art. 77 u.k.w.h., który przewiduje, że upływ terminu przedawnienia nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia. W zdaniu drugim jednak wskazuje, że przepisu tego nie stosuje się do roszczenia o odsetki (w brzmieniu do 19 lutego 2011 r.), a w brzmieniu po nowelizacji – do roszczenia o świadczenia uboczne. Zdaniem Sądu Najwyższego art. 77 u.k.w.h. nie wyznacza zakresu, w jakim wierzytelność uzyskuje zabezpieczenie hipoteczne, lecz powiązanie, jakie istnieje pomiędzy przedawnieniem się zabezpieczonej wierzytelności a możliwością jej zaspokojenia z obciążonej rzeczy.

Uchylony art. 104 u.k.w.h. określał przedmiot zabezpieczenia szerszej niż obecnie obowiązujący art. 69 u.k.w.h., ale – zdaniem Sądu Najwyższego – rozszerzenie zabezpieczenia nie jest równoznaczne z wprowadzeniem dalej idącego wyłączenia skutków przedawnienia niż przewidziane w art. 77 zdanie drugie u.k.w.h.¹⁴ Tym samym Sąd Najwyższy zajął stanowisko odmienne niż rozpoznający wcześniej niniejszą sprawę sąd okręgowy i uznał za uzasadniony zarzut przedawnienia w stosunku do wierzytelności odsetkowej. Zgodził się natomiast

¹³ Ustawa z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 31, poz. 1075).

¹⁴ Por. wyrok SN z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 282/2011, LEX nr 1215166.

z interpretacją tegoż sądu odnośnie do charakteru zobowiązania ciążącego na dłużniku rzeczowym jako obligacji realnej przysługującej wierzycielowi względem dłużnika rzeczowego i w tej mierze powołał się na wcześniej wyrażone stanowisko Sądu Najwyższego¹⁵, że wierzytelność zabezpieczona hipotecznie stanowi rzeczowy dług właściciela nieruchomości i wierzyciel może skutecznie wytoczyć powództwo o jego zasądzenie. Ochrona dłużnika polega na wyłączeniu możliwości zaspokojenia tego długu z innych składników majątku niż ten, na którym ciąży hipoteka.

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2017 r., I CSK 514/16,
LEX nr 2288111**

1. *Hipoteka przymusowa obciążająca każdą z nieruchomości dłużnika zabezpiecza inną część wierzytelności, a nie z osobna całość tej wierzytelności ustalonej zgodnie z art. 110¹ u.k.w.h. Art. 109 ust. 1 u.k.w.h. nie oznacza ani hipoteki łącznej, ani hipoteki generalnej, a tylko wskazuje przedmiot zabezpieczenia.*
2. *Przepis art. 628⁸ § 2 k.p.c. nie wyłącza możliwości brania przez sąd pod uwagę przy rozstrzyganiu wniosku o wpis do księgi wieczystej okoliczności znanych mu urzędowo, w świetle których istnieje przeszkoda do dokonania wpisu. Sąd ma obowiązek zapobiegania dokonywaniu wpisów niezgodnych z rzeczywistym stanem prawnym, zwłaszcza gdy ma wiedzę odnośnie do przeszkód wykluczających wpis. Stan prawny ujawniony w księdze wieczystej powinien wynikać ze zdarzeń lub czynności prawnych, które nie budzą wątpliwości.*
3. *Funkcje ksiąg wieczystych muszą być rozpatrywane z punktu widzenia interesu publicznego, a jest nim zasada bezpieczeństwa obrotu prawnego. Ograniczenie roli sądu w postępowaniu o wpis w księdze wieczystej do organu rejestrowego nie znajduje uzasadnienia.*

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego dotyczy wpisu hipoteki przymusowej na kilku nieruchomościach (na prawach użytkowania wieczystego) należących do dłużnika i zagadnienia tzw. repartycji, ale wymagało jednocześnie rozważenia sprawy w kontekście zakresu kognicji sądu wieczystoksięgowego.

Stan faktyczny sprawy był następujący: referendarz sądowy wpisał hipotekę przymusową na udziale w prawie użytkowania wieczystego przysługującym Spółdzielni Mieszkaniowej na podstawie stanowiącego tytuł zabezpieczenia nieprawomocnego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Suma hipoteki została wyliczona zgodnie z art. 110¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, tj. składały się na nią należność główna, odsetki od dnia wskazanego w nakazie do dnia sporządzenia wniosku oraz koszty postępowania

¹⁵ Wyrok SN z dnia 2 marca 1997 r., I CKN 78/96, Pr. Gosp. 1997, nr 6, poz. 12.

sądowego. Wyliczoną kwotę powiększono do 150%. Wierzyciel złożył skargę na wpis, w której wskazał, że wnioskodawca wystąpił z wnioskami o wpis hipoteki na tej samej podstawie oraz w tej samej wysokości również w dwóch innych księgach wieczystych prowadzonych dla prawa użytkowania wieczystego przysługującego dłużnikowi. Zarówno skarga na referendarza sądowego, jak i apelacja uczestnika nie zostały uwzględnione.

Sąd Najwyższy natomiast nie podzielił stanowiska sądu drugiej instancji ani w kwestii zakresu kognicji sądu wieczystoksięgowego, ani zabezpieczenia wierzytelności hipoteką przymusową. Przypomniał, że zasadą (wynikającą z art. 111¹ u.k.w.h.) jest niedopuszczalność łącznego obciążenia hipoteką przymusową kilku nieruchomości. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy nieruchomości są już obciążone hipoteką łączną albo stanowią własność dłużników solidarnych, względnie przepis ustawy to przewiduje (np. art. 76 u.k.w.h.). Sąd stwierdził też, że zawarte w art. 109 ust. 1 u.k.w.h. określenie, iż hipoteka przymusowa obciąża „wszystkie nieruchomości” dłużnika, wskazuje jedynie przedmiot zabezpieczenia. Nie oznacza natomiast ani hipoteki łącznej, ani hipoteki generalnej. Obciążenie wielu nieruchomości dłużnika hipoteką przymusową Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalne w drodze tzw. repartycji. Oznacza to, że każdą z nieruchomości może obciążać hipoteka zabezpieczająca część wierzytelności, przy czym suma poszczególnych części wierzytelności nie może przewyższyć kwoty ustalonej zgodnie z art. 110¹ u.k.w.h. Za niedopuszczalną sąd uznał natomiast sytuację, która miała miejsce w niniejszej sprawie, że kilka hipotek zabezpiecza z osobna całość tej samej wierzytelności.

W okolicznościach niniejszej sprawy rozstrzygnięcie zależało również od ustalenia granic kognicji sądu wieczystoksięgowego i odpowiedzi na pytanie, czy orzekając, sąd może uwzględnić okoliczności znane mu urzędowo. Na etapie wpisu referendarz sądowy nie wiedział, że wierzyciel złożył takie same wnioski również do innych ksiąg wieczystych. Natomiast okoliczność ta była znana zarówno sądowi rejonowemu, jak i sądowi okręgowemu, albowiem została podniesiona już w skardze na wpis referendarza. Nie stała się ona jednak przedmiotem analizy sądu. Sąd Najwyższy uznał to za naruszenie przepisu art. 626⁸ § 2 k.p.c. oraz art. 626⁹ k.p.c. przez zaniechanie oceny przeszkód do dokonania wnioskowanego wpisu. Tym samym podzielił swoje stanowisko wyrażone wcześniej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r. (III CZP 86/15, OSNC 2016, nr 7–8, poz. 81), że przepis art. 626⁸ § 2 k.p.c. nie wyłącza możliwości brania pod uwagę przez sąd przy rozstrzyganiu wniosku o wpis okoliczności znanych mu urzędowo, w świetle których istnieje przeszkoda do wpisu.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podkreślił, że funkcje ksiąg wieczystych muszą być rozpatrywane z punktu widzenia interesu

publicznego, którym jest zasada bezpieczeństwa obrotu prawnego. Wskazał też, że zapobieganie dokonywaniu wpisów niezgodnych z rzeczywistym stanem prawnym jest obowiązkiem sądu wieczystoksięgowego, zwłaszcza gdy ma on stosowną wiedzę odnośnie do przeszkód wykluczających wnioskowany wpis. Ponadto zaznaczył, że stan prawny ujawniony w księdze wieczystej powinien wynikać ze zdarzeń lub czynności prawnych, które nie budzą wątpliwości, a sąd w postępowaniu o wpis w księdze wieczystej nie pełni funkcji organu rejestrowego. Z oceną i uzasadnieniem Sądu Najwyższego należy się zgodzić. Skąd więc odmienne stanowisko sądów niższej instancji?

Granice kognicji sądu wieczystoksięgowego określa art. 626⁸ § 2 k.p.c., zgodnie z którym rozpoznając wniosek o wpis, sąd bada jedynie treść i formę wniosku o wpis, dołączonych do wniosku dokumentów oraz treść księgi wieczystej. Brzmienie tego przepisu jest jasne, zagadnienie to zostało szeroko opisane w literaturze i orzecznictwie. Pomimo to bardzo często pojawia się w orzeczeniach Sądu Najwyższego, w praktyce bowiem na tle okoliczności konkretnej sprawy ustalenie granicy tej kognicji często nie jest wcale oczywiste i łatwe.

Przepis art. 626⁸ § 2 k.p.c. został wprowadzony do kodeksu postępowania cywilnego w 2001 r.¹⁶ i jest on powtórzeniem uchylonego jednocześnie art. 46 ust. 1 u.k.w.h. Nie przeniesiono jednak do kodeksu postępowania cywilnego ust. 2 art. 46, według którego postanowienie odmawiające dokonania wpisu mogło opierać się na okolicznościach, które są powszechnie znane lub doszły do wiadomości sądu rejonowego w inny sposób. Spowodowało to rozbieżności i w doktrynie, i w orzecznictwie: czy celem tego zabiegu było ograniczenie kognicji sądu wieczystoksięgowego, czy też przeciwnie – recypowanie ust. 2 uznano za zbędne z uwagi na regulację zawartą w art. 228 § 2 k.p.c.

Powyższe orzeczenie stanowi dowód tego, że nawet wyżej wymieniona uchwała z dnia 25 lutego 2016 r. w sprawie III CZP 86/15 nie rozwiała wątpliwości i praktyka sądów wieczystoksięgowych jest niejednolita. Podkreślenia wymaga także to, że zarówno niniejsze orzeczenie, jak i wyżej powołana uchwała dopuszczają wzięcie pod uwagę przy rozstrzyganiu wniosku o wpis okoliczności znanych urzędowo wyłącznie w sytuacji zaistnienia przeszkody do dokonania wpisu. Okoliczność znana urzędowo może być wyłącznie podstawą oddalenia wniosku. W przypadku uwzględnienia wniosku podstawą wpisu niezmiennie pozostaje dokument.

Na marginesie należy jeszcze wskazać, że również kwestia badania przesłanek ustanowienia hipoteki łącznej i dokonania partycji zabezpieczenia przez wierzyciela nie jest pojmowana jednolicie przez praktykę. Istnieją dwie koncepcje:

¹⁶ Ustawa z dnia 21 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 63, poz. 635).

pierwsza zakłada, że sąd wieczystoksięgowy z urzędu uwzględnia okoliczność, iż wierzyciel dokonał zabezpieczenia tej samej wierzytelności hipoteką i partycji zabezpieczenia. Druga koncepcja zakłada badanie tych przesłanek tylko, jeżeli wynika to z wniosku, załączonych do niego dokumentów oraz treści księgi wieczystej, wyklucza także badanie innych wniosków oraz ksiąg wieczystych.

Niezależnie od przyjętej koncepcji często o rozstrzygnięciu w tym zakresie decyduje po prostu okoliczność, czy orzekający miał w ogóle możliwość uzyskania tych informacji, tak jak to miało miejsce w rozpatrywanej sprawie.

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2017 r.,
V CSK 503/16, LEX nr 2327144**

1. *Wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego nigdy nie był i nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c.*
2. *Kognicja sądu wieczystoksięgowego obu instancji obejmuje również badanie dokumentów załączonych do skargi na czynność referendarza polegającą na dokonaniu wpisu i załączonych do apelacji od postanowienia utrzymującego wpis w mocy w zakresie wykazującym formalne i merytoryczne wady tych dokumentów, które przedstawiono przy wniosku jako podstawę żądanego wpisu.*

Orzeczenie dotyczyło wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego jako podstawy wpisu zmiany wierzyciela hipotecznego oraz kwestii zakwalifikowania go jako dokumentu urzędowego lub prywatnego. Jak jednak wskazał sam Sąd Najwyższy w uzasadnieniu dla rozpoznania niniejszej sprawy o wpis, charakter powyższego dokumentu miał znaczenie marginalne. Jest to także kolejna sprawa, która wymagała analizy w kontekście kognicji sądu wieczystoksięgowego i na jej kanwie Sąd Najwyższy dokonał obszernego omówienia tego zagadnienia.

Tło przytoczonego postanowienia wyglądało następująco: w dziale IV księgi wieczystej ujawniono hipotekę umowną kaucyjną na rzecz banku na zabezpieczenie wierzytelności z tytułu umowy kredytu. Wierzytelność wraz z zabezpieczeniem została zbyta na rzecz Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego (NSFIZ). Na wniosek NSFIZ sąd dokonał wpisu zmiany wierzyciela hipotecznego na podstawie wyciągu z ksiąg rachunkowych banku. Wyciąg był należycie podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych funduszu i opatrzony pieczęcią towarzystwa zarządzającego funduszem sekurytyzacyjnym stosownie do treści art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1355; dalej: u.f.i.). Uczestniczka postępowania złożyła

skargę, a następnie apelację, która została oddalona. W skardze kasacyjnej zarzuciła m.in. naruszenie art. 194 ust. 1 i 2 oraz art. 195 u.f.i. w zw. z art. 31 u.k.w.h. i art. 626⁸ § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego stanowi podstawę wpisu do ksiąg wieczystych; przyjęcie niedopuszczalnie formalistycznego zakresu kompetencji sądów wieczystoksięgowych oraz uznanie, że sąd wieczystoksięgowy nie posiada kognicji do badania materialnoprawnej skuteczności przeniesienia wierzytelności, a także poprzez uznanie, że wyłączenie charakteru dokumentu urzędowego w stosunku do wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym nie obejmuje postępowania wieczystoksięgowego.

Sąd Najwyższy uznał skargę za zasadną jedynie w zakresie wskazującym na błędną kwalifikację prawną wyciągu z ksiąg rachunkowych NSFIZ jako dokumentu urzędowego. W chwili rozpatrywania wniosku obowiązywał § 2 dodany do art. 194 u.f.i.¹⁷, który wyraźnie wskazywał, że wyciąg nie jest dokumentem urzędowym, ale dokumentem prywatnym, któremu w oznaczonym zakresie, w określonych postępowaniach ustawa nadaje moc dokumentu urzędowego. Nie budziło też wątpliwości Sądu Najwyższego, że sprawy wieczystoksięgowe należą do spraw z zakresu prawa cywilnego.

Odnosnie do wyciągu z ksiąg rachunkowych jako podstawy wpisu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w postępowaniu o wpis przeniesienia hipoteki ustawodawca odstąpił od zasady legalizmu materialnego przewidującej, że podstawą wpisu (z wyjątkami) musi być dokument potwierdzający powstanie, zmianę lub ustanie prawa mającego być przedmiotem wpisu, a sąd zobowiązany jest uwzględnić całokształt materiału dowodowego, w tym dokonać oceny materialnoprawnej skuteczności dokonanych czynności. W odniesieniu do przeniesienia wierzytelności hipotecznej, której następstwem jest przeniesienie hipoteki, wprowadzono wyjątek polegający na tzw. konsensie formalnym, który umożliwia przyjęcie jako podstawy wpisu dokumentu zawierającego oświadczenie woli tylko jednej ze stron, tj. zbywcy wierzytelności. Ponadto z przepisów art. 194 ust. 1 i art. 195 u.f.i. wynika wprost, że jest to dokument stanowiący podstawę wpisu w księgach wieczystych, a w przypadku nabycia przez fundusz sekurytyzacyjny wierzytelności zabezpieczonych hipoteką sąd prowadzący księgę wieczystą dokonuje na wniosek funduszu wpisu zmiany wierzyciela hipotecznego na podstawie wyciągu spełniającego wymogi przewidziane przez art. 194 u.f.i.

Reasumując, jedynym wymaganym dokumentem dla dokonania wpisu przeniesienia wierzytelności hipotecznej, której następstwem jest przeniesienie

¹⁷ Ustawa z dnia 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. poz. 777).

hipoteki, jest wyżej opisany wyciąg, natomiast brak jest podstawy do przedstawiania umowy zbycia wierzytelności, potwierdzającej jej przejście na fundusz.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy przedstawił swoją ocenę zakresu kognicji sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym. Podkreślił, że instytucja ksiąg wieczystych opiera się na założeniu ciągłości, a ze względu na zabezpieczenia pewności obrotu prawnego stan prawny w nich ujawniony winien wynikać ze zdarzeń lub czynności prawnych, które nie budzą wątpliwości. Wskazał na obowiązki sądu wynikające z art. 626⁸ § 2 k.p.c. Ponadto wyjaśnił, że obowiązująca w tym postępowaniu zasada formalizmu i wyłączności pisemności nie oznacza ograniczenia uprawnień sądu. Sądy obu instancji nie ustalają stanu faktycznego, nie rozstrzygają sporu o prawo i nie badają, czy stan prawny po dokonaniu wpisu będzie zgodny ze stanem rzeczywistym, oceniają jedynie, czy dokonany wpis będzie zgodny z prawem.

Zdaniem Sądu Najwyższego kognicja sądu obu instancji zasadniczo kształtuje się tak samo. Odnośnie do oceny dokumentów przedstawionych przy skardze na czynność referendarza sąd podzielił stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2016 r. (IV CSK 675/15, LEX nr 2073928), że kognicja sądu wieczystoksięgowego obu instancji obejmuje również „badanie dokumentów załączonych do skargi na czynność referendarza polegającą na dokonaniu wpisu i załączonych do apelacji od postanowienia utrzymującego wpis w mocy w zakresie wykazującym formalne i merytoryczne wady tych dokumentów, które przedstawiono przy wniosku jako podstawę żądanego wpisu”.

**Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 r.,
I CSK 133/16, OSNC 2017, nr 11, poz. 129**

1. *Umowa przelewu wierzytelności hipotecznej (rozporządzająca) może być zawarta przed powstaniem hipoteki na skutek wpisu do księgi wieczystej tylko pod warunkiem zawierającym ustanowienia hipoteki na rzecz cedenta i wpisu jej przeniesienia na rzecz cesjonariusza.*
2. *Wykreślenie wierzyciela hipotecznego z Krajowego Rejestru Sądowego po ukończeniu postępowania upadłościowego nie uzasadnia wykreślenia ustanowionej na jego rzecz hipoteki. Odmienne stanowisko można podzielić wyłącznie odnośnie do wierzycieli, co do których brak następcy prawnego lub którzy nie pozostawili wierzycieli lub niezaspokojonych dłużników.*
3. *Podstawą wpisu nie może być odpis dokumentu poświadczony za zgodność przez notariusza ani notarialnie poświadczona kopia, gdy oryginałem jest dokument z podpisem notarialnie poświadczonym.*

Powyższe postanowienie jest trzecim orzeczeniem Sądu Najwyższego, jakie zapadło na tle poniżej przedstawionego stanu faktycznego, i porusza kilka istotnych zagadnień związanych z postępowaniem wieczystoksięgowym. Od ponad 10 lat sądy różnych instancji próbują rozstrzygnąć, czy dopuszczalne (ważne) jest zawarcie umowy przelewu wierzytelności hipotecznej przed dokonaniem wpisu hipoteki, która ma ją zabezpieczać do księgi wieczystej, i czy wpis ten może zostać dokonany także po wykreśleniu cedenta z rejestru przedsiębiorców. Postanowienie dotyka również kwestii formy dokumentu stanowiącego podstawę wpisu nabywcy wierzytelności do księgi wieczystej.

Stan faktyczny sprawy jest na tyle złożony, że wymaga przynajmniej ogólnego przytoczenia. W 2006 r. syndyk masy upadłości złożył wniosek o wpis hipoteki przymusowej na rzecz wierzyciela spółki w upadłości likwidacyjnej; wzmianka o wniosku została ujawniona w księdze wieczystej. W 2007 r. sąd przysądził własność nieruchomości objętej wnioskiem na rzecz osoby fizycznej. W lutym 2008 r. syndyk (jako cedent) zawarł z Agnieszką P. (jako cesjonariuszem) umowę przelewu wierzytelności, która miała zostać zabezpieczona wyżej wymienioną hipoteką. Z umowy wynikało, że przenosi ona „wierzytelności wraz z wszystkimi należnościami ubocznymi i innymi prawami przysługującymi (cedentowi) z tego tytułu”. W momencie zawarcia umowy hipoteka nie została jeszcze ujawniona w księdze wieczystej. W styczniu 2009 r. własność nieruchomości na podstawie umowy sprzedaży zawartej z osobą, która uprzednio uzyskała własność na podstawie przysądzenia własności, nabyli małżonkowie S. i zostali ujawnieni w księdze wieczystej. W czerwcu tego roku sąd ujawnił hipotekę na rzecz spółki w upadłości likwidacyjnej zgodnie z wnioskiem syndyka z 2006 r. Trzy miesiące później spółka w upadłości została prawomocnie wykreślona z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego (KRS). W 2010 r. nabywcy nieruchomości małżonkowie S. wnieśli o wykreślenie obu hipotek z księgi wieczystej. Następnie Agnieszka P. (cesjonariusz) wniosła o zmianę wierzyciela z wpisem na swoją rzecz.

W niniejszej (trzeciej) sprawie Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną nabywców nieruchomości małżonków S., którzy zarzucili orzeczeniu sądu drugiej instancji m.in.: błędne przyjęcie, że wnioskodawczyni skutecznie nabyła hipotekę oraz że gdy po złożeniu wniosku o wpis hipoteki następuje zbycie wierzytelności, która ma zostać zabezpieczona hipoteką, wpis hipoteki na rzecz zbywcy wierzytelności prowadzi do jej nabycia przez nabywcę wierzytelności mimo nieujawnienia w księdze wieczystej; że przepisy o przelewie wierzytelności hipotecznej nie znajdują zastosowania przed wpisem hipoteki do księgi wieczystej i uznanie, że wnioskodawczyni skutecznie nabyła wierzytelności, które miały być zabezpieczone hipoteką; przyjęcie, że wykreślenie spółki z rejestru przedsiębiorców nie prowadzi do wygaśnięcia hipotek wpisanych na jej rzecz

w sytuacji, gdy wierzytelność, która miała być nimi zabezpieczona, została zbyta przed wpisem hipotek do księgi wieczystej i do chwili utraty przez tę spółkę osobowości prawnej nie został dokonany wpis hipotek.

Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności ocenił krąg uczestników postępowania w niniejszej sprawie, opierając się na treści księgi wieczystej, treści wniosku i dołączonych dokumentów. Wskazał, że w sytuacji braku ujawnienia następców prawnych osoby, na rzecz której prawo ujawnione jest w księdze wieczystej, sąd nie jest obowiązany do ich ustalania i postępowanie toczy się bez ich udziału, niezależnie od tego, czy wpisana osoba zmarła przed czy po wniesieniu wniosku. Postępowanie toczy się wówczas bez udziału następców prawnych. Zdaniem Sądu Najwyższego w sprawie o wpis przeniesienia hipoteki na podstawie przelewu wierzytelności hipotecznej uczestnikami postępowania wieczystoksięgowego są zbywca oraz nabywca wierzytelności hipotecznej, przy czym zbywca już w chwili złożenia wniosku przez nabywcę nie miał zdolności sądowej, którą utracił na skutek uprawomocnienia się wykreślenia z Krajowego Rejestru Sądowego. W opinii sądu brak następcy prawnego cedenta nie uzasadniał odrzucenia wniosku ani zawieszenia postępowania, brak również było podstaw do stwierdzenia z urzędu nieważności wywodzonej z pozbawienia możliwości obrony praw.

Sąd Najwyższy uznał, że ustanie bytu prawnego wierzyciela hipotecznego będącego osobą prawną, połączone z utratą zdolności prawnej na skutek wykreślenia z KRS, nie wyłącza istnienia następcy prawnego pod tytułem ogólnym i szczególnym. Mogą również nadal istnieć zobowiązania (długi) podmiotu wobec osób trzecich, które nie zostały zaspokojone w toku postępowania likwidacyjnego lub upadłościowego. W tym momencie należy wskazać, że orzecznictwo w kwestii wpływu ustania bytu wierzyciela będącego osobą prawną na ujawnioną na jego rzecz hipotekę nie jest jednomyślne. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym omawianą sprawę przychylił się do stanowiska wyrażonego w postanowieniu z dnia 22 kwietnia 2016 r. (II CSK 402/15, LEX nr 2069431), że samo wykreślenie wierzyciela hipotecznego z KRS po ukończeniu postępowania upadłościowego nie uzasadnia wykreślenia ustanowionej na jego rzecz hipoteki. Zauważył, że w orzecznictwie znalazły wyraz również poglądy odmienne i przytoczył postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2016 r. (I CSK 435/15, OSNC 2017, nr 4, poz. 47). Zaznaczył jednak, że podziela je wyłącznie odnośnie do wierzycieli, co do których brak następcy prawnego lub którzy nie pozostawili wierzycieli lub niezaspokojonych dłużników.

Odnośnie do przelewu wierzytelności Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z zasadą akcesoryjności hipoteki hipoteka dzieli losy zabezpieczonej wierzytelności. Wynika to z art. 79 u.k.w.h., który stanowi, że wierzytelność nie może być

przeniesiona bez hipoteki, chyba że ustawa stanowi inaczej, a hipoteka nie może być przeniesiona bez wierzytelności, którą zabezpiecza.

Przelew wierzytelności hipotecznej jest czynnością prawną rozporządzającą, która dochodzi do skutku na podstawie umowy oraz wpisu do księgi wieczystej. W stanie prawnym sprzed 20 lutego 2011 r. brak zamieszczenia w umowie przelewu zabezpieczonej wierzytelności postanowienia, które wprost lub pośrednio odnosiło się do przeniesienia hipoteki, mógł prowadzić do nieważności umowy jako sprzecznej z prawem.

Wpis w księdze wieczystej był i jest obecnie konieczny dla przeniesienia hipoteki i ma charakter konstytutywny. Wierzytelność hipoteczna przechodzi więc na nabywcę z momentem dokonania wpisu. Z chwilą ujawnienia wpisu skutki nabycia wierzytelności wraz z hipoteką mają moc wsteczną od chwili złożenia wniosku o jego dokonanie. W rozstrzyganym przypadku cesja była czynnością złożoną, a nabycie wierzytelności i hipoteki następowało z chwilą wpisu hipoteki na rzecz cesjonariusza. Przed dniem 20 lutego 2011 r. w przypadku przeniesienia wierzytelności hipotecznej po złożeniu wniosku o wpis hipoteki, ale przed jego dokonaniem hipoteka powstawała ze skutkiem wstecznym z chwilą jej ujawnienia w księdze wieczystej, ale na rzecz pierwotnego wierzyciela. W konsekwencji umowa nabycia wierzytelności mogła zostać zawarta tylko pod warunkiem zawieszającym wpis hipoteki na rzecz cedenta i wpis jej przeniesienia na rzecz cesjonariusza.

Kończąc swoje rozważania w tym zakresie, Sąd Najwyższy podsumował: „umowa przelewu wierzytelności zabezpieczonej hipoteką – także ustanowioną po zawarciu takiej umowy – może doprowadzić do przeniesienia wierzytelności jako takiej i jako wierzytelności hipotecznej oraz hipoteki na rzecz cesjonariusza dopiero w następstwie uwzględnienia wniosku o wpis nowego wierzyciela (cesjonariusza) w księdze wieczystej w miejsce dotychczasowego wierzyciela (cedenta), ze skutkiem wstecznym od chwili złożenia wniosku przez tego nabywcę”. Następnym powyższych rozważań było uchylenie postanowienia sądu drugiej instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Powyższe orzeczenie doczekało się już glosy, której autor wyraził pogląd, że „w umowie zobowiązującej do przelewu wierzytelności hipotecznej, zawartej po złożeniu wniosku o wpis hipoteki na rzecz cedenta, lecz przed rozstrzygnięciem w przedmiocie tego wniosku przez sąd, nie ma konieczności zastrzeżenia warunku w postaci wpisu hipoteki w księdze wieczystej. W zależności od tego, jakie będzie rozstrzygnięcie sądu co do wniosku o wpis hipoteki, umowa skutkować będzie przejściem wierzytelności wraz z zabezpieczeniem hipotecznym (na

wypadek uwzględnienia wniosku) lub nabyciem przez cesjonariusza niezabezpieczonej wierzytelności (jeżeli sąd oddali wniosek o wpis hipoteki)¹⁸.

Należy odnotować, że Sąd Najwyższy odniósł się również do formy dokumentu stanowiącego podstawę wpisu nabywcy wierzytelności hipotecznej do księgi wieczystej. Uznał, że podstawą wpisu nie może być odpis dokumentu poświadczony za zgodność przez notariusza ani notarialnie poświadczona kopia, gdy oryginałem jest dokument z podpisem notarialnie poświadczonym. Opinię Sądu Najwyższego w tym zakresie należy przytoczyć z uwagi na jej uniwersalność, albowiem odnieść można ją do wszystkich przypadków, gdy wymagane jest zachowanie minimum formy w postępowaniu wieczystoksięgowym, tj. dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym, oraz ze względu na niejednorodność praktyki w tym zakresie w wydziałach ksiąg wieczystych.

Case-law review in mortgage cases for year 2017

The present case-law review covers the judgements of the Supreme Court in mortgage cases in year 2017. The judgements were chosen according to the date when they were given. In the descriptions, the following factors are presented: the conclusion of a judgement, the relevant legal question under consideration, summary of the facts, and the Court's argumentation. The cases covered are mainly the cases concerning the entries into the Land Register and dealing with, among others, creation and transfer of a mortgage, transfer of the debt, courts' decisions on the abolition of co-ownership and their effects on the mortgage. Two other issues appearing in the relevant procedure are also analysed in the commentary due to their relevance to the Land Register proceedings.

¹⁸ S. Romanow, *Glosa do postanowienia SN z dnia 28 lutego 2017 r., I CSK 133/16, „Rejent” 2018, nr 6, s. 114–132.*

II.
GLOSŸ



II.
GLOSSES

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



ADMINISTRATIVE LAW AND PROCEDURE



**Przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko
w odniesieniu do realizacji tylko planowanych
przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać
na środowisko, a nie oczywiście już zrealizowanych**

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego
z dnia 10 listopada 2015 r., II OSK 542/14¹

Poz. 2

W świetle dyspozycji art. 59 ust. 1 ustawy z 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko wymaga realizacja tylko planowanych przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a nie oczywiście już zrealizowanych. Także przepis art. 71 ust. 1 i 2 jednoznacznie stanowi, że uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jest wyłącznie wymagane dopiero dla planowanych przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko lub potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Oznacza to, że ocena środowiskowych aspektów przedsięwzięcia poprzedzać musi przystąpienie do wykonania przedsięwzięcia, stąd dyspozycja art. 72 ust. 1 i 2 ustawy w zw. z art. 59 ust. 1 ustawy zawiera tego rodzaju unormowanie.

Krzysztof Gruszecki

Glosa

W głosowanym wyroku Naczelny Sąd Administracyjny zajął się bardzo istotną z punktu widzenia praktyki i teorii problematyką możliwości określenia

¹ LEX nr 1990856.

uwarunkowań środowiskowych przedsięwzięć już zrealizowanych. Takie same reguły powinny jednak co do zasady znajdować zastosowanie także do przedsięwzięć będących również w trakcie realizacji. Uzasadniając swoje stanowisko, sąd stwierdził, że określenie uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia następuje przed rozpoczęciem realizacji przedsięwzięcia, a nie dla przedsięwzięć już zrealizowanych. Takie stanowisko spotkało się z aprobatą w literaturze przedmiotu, w której podkreśla się, że „Przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko wymaga realizacja tylko planowanych przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a nie już zrealizowanych czy też będących w trakcie realizacji”². Dodatkowo w tej samej wypowiedzi podkreśla się, że „Przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko z woli ustawodawcy zawsze wymagane jest przed rozpoczęciem realizacji planowanego przedsięwzięcia”³. Takie podejście do obowiązku uzyskania w każdym przypadku decyzji określającej uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięcia może jednak nasuwać uzasadnione wątpliwości. O ile bowiem sąd dokonywał oceny prawidłowości zastosowania art. 72 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2081; dalej: ustawa ocenowa) w zw. z art. 59 ust. 1 ustawy ocenowej w konkretnym przypadku, w którym wyraźnie podkreślono, że postępowanie administracyjne było prowadzone w stosunku do przedsięwzięcia w sposób oczywisty już zrealizowanego (które sugeruje, że w innych przypadkach ocena nie musiałaby być już taka zasadnicza), to już przytoczone poglądy zaprezentowane w literaturze przedmiotu na kanwie tego orzeczenia bezwzględnie nie dopuszczają prowadzenia postępowania w przedmiocie określenia uwarunkowań środowiskowych dla przedsięwzięć, których realizacja już się rozpoczęła. Prawidłowość takiego podejścia może budzić wątpliwości. Dlatego też warto się zastanowić nad tym, czy rzeczywiście w każdym przypadku rozpoczęcie realizacji przedsięwzięcia uniemożliwia określenie dla niego uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia.

Dokonując oceny możliwości określenia uwarunkowań środowiskowych dla przedsięwzięć będących w trakcie realizacji lub już zrealizowanych, w pierwszej kolejności należy przypomnieć, że zgodnie z postanowieniami art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.) „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo

² J. Jamiolkowski, *Glosa do wyroku NSA z dnia 10 listopada 2015 r., II OSK 542/14, „Casus” 2016, nr 2, poz. 30–35.*

³ *Ibidem.*

obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”, a reguła przezorności wynikająca z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 799, ze zm.) zobowiązuje do podejmowania działań mających na celu ochronę środowiska jako całości oraz jej poszczególnych elementów, zanim powstanie zanieczyszczenie, a nawet zanim jeszcze można przewidzieć możliwość jego powstania⁴. Podstawowym środkiem służącym realizacji tych zasad w praktyce jest decyzja określająca uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięć⁵.

W obecnym stanie prawnym decyzja określająca uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięcia, tak jak to wskazał sąd, wydawana jest na podstawie art. 71 ust. 1 i 2 ustawy ocenowej. Względy pragmatyczne przemawiają za tym, aby decyzja ta, jako stanowiąca podstawę procesu inwestycyjnego, była wydawana przed rozpoczęciem realizacji przedsięwzięcia, gdyż tylko w takiej sytuacji umożliwi to właściwe wykonanie zarówno zasady zrównoważonego rozwoju, jak i przezorności. Nie oznacza to jednak, że od tak sformułowanej reguły nie mogą być wprowadzane wyjątki.

Przyczyny takiego stanu bywają dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, wielu inwestorów w trakcie realizacji przedsięwzięcia zmienia jego warunki, na skutek czego określenie uwarunkowań środowiskowych staje się wymagalne lub – co też niestety jest częstym zjawiskiem – uwarunkowania środowiskowe były już określone i stały się bazą do wydania decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia. Jednak później, na skutek popełnionych błędów procesowych doszło np. do stwierdzenia nieważności decyzji środowiskowej na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2096; dalej: k.p.a.) z uwagi na występujące rażące naruszenie prawa. W takich przypadkach bardzo często pojawia się wątpliwość, czy istnieje prawna możliwość określenia uwarunkowań środowiskowych po rozpoczęciu realizacji inwestycji. W przypadku braku takiej możliwości zachodziłaby bowiem konieczność przywrócenia stanu pierwotnego sprzed realizacji przedsięwzięcia i dopiero w drugiej kolejności rozpoczęcie procesu inwestycyjnego od samego początku, tj. od określenia uwarunkowań środowiskowych. Taka konieczność wiązałaby się z poważnym wydłużeniem czasu trwania inwestycji oraz generowałaby poważne koszty zarówno po stronie inwestora, jak i organów administracji. Dlatego też należy rozważyć, czy na gruncie obowiązujących przepisów prawa nie istnieje możliwość wydania decyzji

⁴ E. Iwanek-Chachaj, *Zasada prewencji i przezorności w prawie ochrony środowiska*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2008, nr 11, s. 142.

⁵ K. Gruszecki, *Decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych a zasada przezorności*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 3, s. 86.

środowiskowej także dla przedsięwzięć znajdujących się w trakcie realizacji lub nawet już zakończonych.

Z przywoływanych wyżej postanowień art. 59 ust. 1 i art. 72 ust. 1 ustawy ocenowej, określających, w jakich przypadkach konieczne jest wydanie decyzji środowiskowej, nie wynika wprost zakaz określenia uwarunkowań środowiskowych już po rozpoczęciu realizacji przedsięwzięcia. Takie ograniczenia nie wynikają także bezpośrednio z postanowień art. 2 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko (Dz. Urz. UE L 26 z 28.01.2012, s. 1; dalej: dyrektywa 2011/92/UE). Jednak w literaturze przedmiotu prezentowane jest stanowisko przyjmujące, że wydanie decyzji środowiskowej już po uzyskaniu pozwolenia na realizację przedsięwzięcia, a tym bardziej po jego zrealizowaniu jest sprzeczne z postanowieniami dyrektywy Rady 85/337/EWG z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko naturalne (Dz. Urz. WE L 175 z 05.07.1985, s. 40) i ustawy ocenowej⁶. Argumentem przemawiającym za takim stanowiskiem mają być postanowienia art. 72 ust. 1 ustawy ocenowej, z którego wynika, że decyzje stanowiące realizację przedsięwzięcia powinny być wydane przed rozpoczęciem realizacji przedsięwzięcia⁷.

Rozwiązując ten problem, w pierwszej kolejności należy przypomnieć, do realizacji jakich celów służy określenie uwarunkowań środowiskowych oraz jakie jest miejsce tego rodzaju rozstrzygnięć wśród podstaw formalnych niezbędnych do wykonania inwestycji. Jeżeli chodzi o cele, to odpowiedź jest prosta, gdyż w toku tego postępowania organ administracji powinien najpierw przeanalizować wpływ konkretnego przedsięwzięcia na środowisko i w zależności od dokonanych ustaleń wydać odpowiednią do nich decyzję⁸. Z punktu widzenia procesowego natomiast decyzja określająca uwarunkowania środowiskowe wydawana jest tylko w tych przypadkach, w których zachodzi konieczność uzyskania jednej z decyzji wymienionych w art. 72 ust. 1 ustawy ocenowej (lub dokonania zgłoszenia, o którym mowa w art. 72 ust. 1a ustawy ocenowej), w celu umożliwienia organowi wydającemu decyzję stanowiącą podstawę realizacji przedsięwzięcia wprowadzenia do postanowień gwarantujących minimalizację negatywnego oddziaływania na środowisko⁹. Zgodnie natomiast

⁶ M. Bar, J. Jendrośka, *Glosa do wyroku NSA z dnia 3 lutego 2010 r., II GSK 6/10*, „Prawo i Środowisko” 2010, nr 4, s. 108.

⁷ *Ibidem*, s. 109.

⁸ G. Dobrowolski, *Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach*, Toruń 2011, s. 105.

⁹ K. Gruszecki, *Decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych jako instrument ograniczający swobodę prowadzenia działalności i prawa własności*, „Casus” 2009, nr 1, s. 36–38.

z postanowieniami art. 86 ustawy ocenowej „Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach wiąże organ wydający decyzje, o których mowa w art. 72 ust. 1”. Dlatego też w praktyce przyjmuje się, że „Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach ma charakter *sui generis* «rozstrzygnięcia wstępnego» względem przyszłego zezwolenia na realizację konkretnego przedsięwzięcia i pełni względem niego w istocie funkcję prejudycjalną”¹⁰. Jeżeli zatem decyzja określająca uwarunkowania środowiskowe miałyby walor rozstrzygnięcia prejudycjalnego w stosunku do decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia, to w przypadku jego wyeliminowania z obrotu prawnego zachodziłaby przesłanka wymieniona w art. 145 §1 pkt 8 k.p.a., gdyż decyzja stanowiąca zezwolenie na realizację konkretnego przedsięwzięcia została wydana w oparciu o inną decyzję lub orzeczenie sądu, które zostało następnie uchylone lub zmienione. W orzecznictwie przyjmowano bowiem do niedawna, że „Aby móc mówić o związku między decyzjami, o których stanowi przepis art. 145 § 1 pkt 8 k.p.a., należy wykazać, że są one od siebie zależne, tzn. jedna decyzja stanowi podstawę wydania drugiej, przy czym wydanie tej drugiej decyzji nie będzie możliwe bez wcześniejszego wydania decyzji pierwszej”¹¹. Taka zaś zależność występuje np. między decyzją środowiskową a pozwoleniem na budowę. W ostatnim czasie został jednak zaprezentowany pogląd przyjmujący, że „Stwierdzenie nieważności decyzji, w oparciu o którą wydano inną przedmiotowo zależną decyzję, może stanowić podstawę do stwierdzenia nieważności decyzji zależnej na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. jako wydanej z rażącym naruszeniem prawa, a nie do wznowienia postępowania na podstawie art. 145 § 1 pkt 8 k.p.a.”¹². W związku z tym należy przyjąć, że stwierdzenie nieważności decyzji, w oparciu o którą wydano inną decyzję, będzie uzasadniało wszczęcie postępowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności kolejnego orzeczenia.

W takim stanie prawnym trzeba więc dokładnie zastanowić się nad tym, czy możliwość określenia uwarunkowań środowiskowych będzie istniała również w stosunku do przedsięwzięć, których realizacja została rozpoczęta bez wcześniejszego określenia uwarunkowań środowiskowych. W takim przypadku może się pojawić bowiem wątpliwość przedstawiona na wstępie, czy legalizacja przedsięwzięcia *a posteriori* może gwarantować dostateczną ochronę środowisku oraz czy nie będzie stanowiła swoistego systemu zachęt do realizacji przedsięwzięć bez ustalenia wpływu, jaki mogą one wywierać na środowisko. Generalnie w praktyce przyjmuje się, że: „1. Rozpoczęcie realizacji inwestycji, a nawet zrealizowanie inwestycji, nie czyni bezprzedmiotowym postępowania w sprawie

¹⁰ Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 2 marca 2011 r., II SA/Po 785/10, LEX nr 993622.

¹¹ Wyrok NSA z dnia 27 maja 2011 r., II OSK 935/10, LEX nr 1081961.

¹² Uchwała składu siedmiu sędziów NSA z dnia 13 listopada 2012 r., I OPS 2/12, LEX nr 1225395.

środowiskowych uwarunkowań zgody na określoną inwestycję. 2. To, że organ właściwy w sprawach o pozwolenie na budowę może wydać decyzję o pozwoleniu na budowę, jeżeli są spełnione wszystkie warunki do wydania takiej decyzji, w tym wymagania w zakresie ochrony środowiska, nie jest równoznaczne z tym, że po wydaniu takiej decyzji wyłączona jest jakakolwiek możliwość przeprowadzenia oceny oddziaływania inwestycji na środowisko¹³. Natomiast w literaturze przedmiotu podkreśla się, że sam „(...) fakt rozpoczęcia realizacji inwestycji nie czyni bezprzedmiotowym postępowanie w sprawie środowiskowych uwarunkowań na realizację określonego przedsięwzięcia. Nie można też mówić o bezprzedmiotowości postępowania w sprawie środowiskowych uwarunkowań, gdy sprawa dotyczy legalizacji inwestycji. W takim przypadku konieczne i zasadne jest wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Nie powinno mieć żadnego znaczenia dla organu prowadzącego postępowanie w sprawie środowiskowych uwarunkowań, czy na działce inwestora znajduje się jakaś inwestycja. Rolą organu jest bowiem określenie warunków środowiskowych dla zamierzenia wskazanego we wniosku, a nie kontrola istniejącego sposobu zagospodarowania działki”¹⁴.

Z powyższego wynika więc, że w Polsce akceptowany jest pogląd umożliwiający wydanie decyzji określającej uwarunkowania środowiskowe, których realizacja została rozpoczęta na zasadzie samowoli. Należy się jednak zastanowić nad tym, czy takie podejście nie powoduje postawienia podmiotów realizujących przedsięwzięcia bez wcześniejszego określenia uwarunkowań środowiskowych w korzystniejszej sytuacji od tych działających zgodnie z prawem, co mogłoby być odebrane jako system zachęt pozostających w sprzeczności z postanowieniami art. 2 ust. 1 i art. 4 ust. 1 dyrektywy 2011/92/UE. Jednak analizując polski system prawny w zakresie legalizacji samowolnie wykonanych przedsięwzięć, nie można stwierdzić, aby tak było. Zgodnie bowiem np. z postanowieniami art. 49 ust. 4a ustawy z dnia 7 lipca 1994 – Prawo budowlane (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1202, ze zm.): „Decyzje, o których mowa w ust. 4, mogą być wydane po uprzednim przeprowadzeniu oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko albo oceny oddziaływania przedsięwzięcia na obszar Natura 2000, jeżeli jest ona wymagana przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko”. Oznacza to, że nie istnieje możliwość wydania decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego i wznowieniu robót budowlanych albo o zatwierdzeniu projektu budowlanego,

¹³ Wyrok NSA z dnia 3 lutego 2010 r., II GSK 6/10, LEX nr 596980; podobnie także wyrok NSA z dnia 26 października 2011 r., II OSK 1820/11, CBOSA.

¹⁴ K. Szuma, *Glosa do wyroku NSA z dnia 26 października 2011 r., II OSK 1820/11, „Prawo i Środowisko” 2012, nr 1, s. 115–131.*

jeżeli budowa została zakończona bez wcześniejszego określenia uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia¹⁵. W praktyce na kanwie rozwiązań służących legalizacji samowoli budowlanej podkreśla się wręcz, że „Skoro przy samowoli budowlanej polegającej na istotnym odstąpieniu od zatwierdzonego projektu budowlanego lub innych warunków pozwolenia na budowę wymagana jest decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, poprzedzająca pozwolenie na wznowienie robót, to przy legalizacji samowoli budowlanej bez pozwolenia (z uwagi na stwierdzenie jego nieważności) nie może zostać pominięta także wspomniana decyzja środowiskowa”¹⁶.

W związku z tym należy stwierdzić, że dokładnie taka sama sytuacja jak w przypadku wyeliminowania z obrotu prawnego decyzji określającej uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięcia będzie występować wówczas, gdy decyzja stanowiąca podstawę realizacji przedsięwzięcia została wydana bez wcześniejszego określenia uwarunkowań środowiskowych. Również w takim przypadku we wznowionym postępowaniu (w przedmiocie decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia) będzie istniała możliwość odmiennego określenia warunków podstaw realizacji przedsięwzięcia, niż wynikało to z pierwotnego rozstrzygnięcia, przy uwzględnieniu uwarunkowań środowiskowych, które nie były wcześniej określone. Jeżeli zatem np. doszłoby do stwierdzenia nieważności decyzji określającej uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięcia (tak jak w analizowanej sytuacji), to w takim przypadku mamy do czynienia ze skutecznym wszczęciem postępowania w tej konkretnej sprawie, a skoro tak, to również w takiej sytuacji powinno dojść do ponownego zakończenia tego postępowania przez wydanie decyzji administracyjnej. Bardzo podobna sytuacja będzie występowała również wówczas, gdy postępowanie takie nie było wcześniej prowadzone. Jeżeli zatem w ponownie prowadzonym postępowaniu określone byłyby w odmienny sposób uwarunkowania środowiskowe realizacji przedsięwzięcia (lub zrobiono to po raz pierwszy), to automatycznie zmienione powinny być także we wznowionym postępowaniu rozstrzygnięcia wynikające z decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia. Jeżeli natomiast organ właściwy do wydania decyzji środowiskowej uzna, że w zaproponowanym kształcie lub miejscu nie może być ono zrealizowane, to wyda decyzję odmowną¹⁷.

W takim zaś przypadku trudno mówić o braku celowości w prowadzeniu postępowania w przedmiocie określenia uwarunkowań środowiskowych już po

¹⁵ K. Gruszecki, *Ustawa o udostępnianiu informacji o stanie i ochronie środowiska, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Komentarz*, Wrocław 2009, s. 204.

¹⁶ Wyrok WSA w Opolu z dnia 3 listopada 2008 r., II SA/Op 170/08, LEX nr 533181.

¹⁷ K. Gruszecki, *Uwarunkowania środowiskowe dla realizowanych przedsięwzięć*, „Samorząd Terytorialny” 2013, nr 7–8, s. 68.

rozpoczęciu realizacji przedsięwzięcia. Postanowienia „nowej” decyzji środowiskowej będą bowiem determinowały również postanowienia decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia oraz rzutowały na zakres obowiązków spoczywających na podmiocie realizującym przedsięwzięcie. Dokładnie taka sama sytuacja będzie występowała również wówczas, gdy decyzja stanowiąca podstawę realizacji przedsięwzięcia byłaby wydana bez wcześniejszego określenia uwarunkowań środowiskowych (np. z powodu błędnej jego kwalifikacji). W takim przypadku zmieni się bowiem jedynie podstawa wznowienia postępowania zamiast z art. 145 § 1 pkt 7 na pkt 5 k.p.a. (tj. wyjście nowych okoliczności faktycznych występujących w dacie wydawania decyzji, a nie znanych organowi administracji), ale nie skutki, jakie wywoła nowa decyzja środowiskowa. Organ administracji wydający decyzję stanowiącą podstawę realizacji przedsięwzięcia będzie musiał wznowić postępowanie w celu ustalenia, jaki wpływ ma określenie uwarunkowań środowiskowych na wydaną przez niego decyzję. Jeżeli z przeprowadzonej oceny będzie wynikało, że uwarunkowania środowiskowe skutkują koniecznością zmiany warunków realizacji przedsięwzięcia, to powinien na podstawie art. 151 § 1 pkt 2 k.p.a. uchylić swoją wcześniejszą decyzję i wydać nową uwzględniającą uwarunkowania środowiskowe. Jeżeli natomiast uzna, że decyzja określająca uwarunkowania środowiskowe nie wpływa na prawidłowość decyzji stanowiącej podstawę realizacji przedsięwzięcia, to na podstawie art. 151 § 2 k.p.a. odmówi uchylenia swojej wcześniejszej decyzji.

W związku z tym należy uznać, że w przedstawionych sytuacjach brak jest przeszkód do określenia uwarunkowań środowiskowych konkretnego przedsięwzięcia lub wydania zupełnie nowej decyzji w przypadku, gdy jest ona wymagana, a nie uczyniono tego wcześniej. Wbrew pozorom taki sposób interpretacji postanowień art. 59 ust. 1 i art. 72 ust. 1 ustawy ocenowej nie będzie pozostawał również w sprzeczności ze standardami wynikającymi z art. 2 ust. 1 dyrektywy 2011/92/WE. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE przyjmuje się bowiem, że „Uchybia zobowiązaniom, które na nim ciążyą na mocy dyrektywy 85/337 w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko naturalne, zmienionej dyrektywą 97/11, państwo członkowskie, które przyznaje zezwoleniu legalizacyjnemu *a posteriori*, które może zostać wydane, nawet jeżeli nie zostanie wykazane, iż wystąpiły wyjątkowe okoliczności, takie same skutki, jakie ma zezwolenie budowlane wydane przed wykonaniem prac i zagospodarowaniem terenu, podczas gdy zgodnie z art. 2 ust. 1 i art. 4 ust. 1 i 2 tej dyrektywy przedsięwzięcia, dla których wymagana jest ocena skutków dla środowiska, powinny zostać zidentyfikowane, a następnie przed wydaniem zezwolenia i w konsekwencji automatycznie przed realizacją poddane procedurze udzielenia zezwolenia i wspomnianej ocenie. O ile bowiem prawo wspólnotowe nie może stanąć na przeszkodzie temu,

aby obowiązujące normy krajowe pozwoliły w pewnych wypadkach na legalizację operacji lub działań nieprawidłowych w jego świetle, o tyle możliwość taka powinna być uwarunkowana tym, że nie będzie ona stwarzać zainteresowanym okazji do obejścia norm wspólnotowych lub uchylenia się od ich stosowania i że pozostanie ona wyjątkiem”¹⁸. Z postanowień przytoczonej tezy wynika, że w pewnych wyjątkowych sytuacjach Trybunał Sprawiedliwości UE dostrzega możliwość wydania również *a posteriori* decyzji zezwalającej na realizację przedsięwzięcia, wskazując jednak, że nie może to doprowadzić do sytuacji, w której nie będą podejmowane kroki niezbędne do określenia skutków konkretnego przedsięwzięcia dla środowiska. Właśnie takie przesłanki występują w sytuacji, gdy podmiot zainteresowany realizacją konkretnego przedsięwzięcia uzyskał wszystkie decyzje niezbędne do realizacji przedsięwzięcia, ale z przyczyn niezależnych od niego zostaną one wyeliminowane z obrotu prawnego, lub nie uzyskał ich z powodu przyczyn niezależnych od siebie (np. wadliwa kwalifikacja przedsięwzięcia przez organy administracji). Jak wynika bowiem z powyższych uwag, w takim przypadku organ prowadzący postępowanie w przedmiocie określenia uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia będzie musiał ponownie określić je już w sposób prawidłowy. Natomiast w sytuacji, gdy będą one odmienne od tych pierwotnych (wymienionych w art. 72 ust. 1 ustawy ocenowej), organ wydający decyzję stanowiącą podstawę realizacji przedsięwzięcia będzie musiał z urzędu wznowić postępowanie z uwagi na wystąpienie przesłanki wskazanej w art. 145 § 1 pkt 5 lub 8 k.p.a. i ustalić podstawy realizacji przedsięwzięcia w taki sposób, aby nie generowało ono niedozwolonych zagrożeń dla środowiska. Jeżeli inwestycja byłaby już realizowana, to podmiot korzystający ze środowiska musiałby uwzględnić w tym procesie warunki wynikające ze zmienionych (lub nowych) warunków decyzji stanowiących jego podstawę. W takim przypadku nie można więc mówić o tym, że decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych nie będzie miała wpływu na funkcjonowanie konkretnego przedsięwzięcia. Podobnie będzie się przedstawiała sytuacja także w tych przypadkach, w których realizacja przedsięwzięcia już się zakończyła. Do jego funkcjonowania zgodnego z prawem niezbędne będzie bowiem dostosowanie go do warunków wynikających z decyzji środowiskowej. Jednocześnie za taką możliwością przemawiają także względy praktyczne. W przypadku braku możliwości wydania decyzji środowiskowej w stosunku do przedsięwzięć już realizowanych mogłoby dojść do absurdalnych sytuacji, w których wyeliminowanie z obrotu prawnego tego rodzaju decyzji z uwagi na występujące w niej błędy procesowe (np. związane z udziałem społeczeństwa w postępowaniu) skutkowałoby koniecznością przywrócenia stanu występującego przed rozpoczęciem

¹⁸ Wyrok TS z dnia 3 lipca 2008 r., C-215/06, EU:C:2008:380.

realizacji przedsięwzięcia bez konieczności oceny jego rzeczywistego wpływu na środowisko¹⁹. Błędy popełnione na etapie badania wpływu przedsięwzięcia na środowisko skutkowałyby tym, że decyzje stanowiące podstawę realizacji przedsięwzięcia także mogłyby pozostać w obrocie prawnym, a jednocześnie brak byłoby podstaw do określenia nowych uwarunkowań środowiskowych.

W związku z tym należy zgodzić się z poglądem przyjmującym, że dopuszczenie możliwości wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w odniesieniu do inwestycji legalizowanej nie grozi ominięciem prawa. W sytuacji bowiem, gdy w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy ocenowej ustalone zostanie, iż przedsięwzięcie będzie mogło być zrealizowane w zmodyfikowanym wariantcie w stosunku do przedstawionego przez inwestora (istniejącego), „(...) ten będzie zmuszony do wprowadzenia do legalizowanej inwestycji narzuconych modyfikacji, pod rygorem odmowy zatwierdzenia projektu budowlanego. W skrajnym natomiast przypadku, jeżeli postępowanie w sprawie środowiskowych uwarunkowań wykluczy możliwość funkcjonowania inwestycji w istniejącym kształcie, jej legalizacja nie będzie wtedy możliwa”²⁰. W takim przypadku trudno więc mówić o preferencyjnym traktowaniu przedsięwzięć, których realizacja została rozpoczęta na zasadzie samowoli. Wręcz przeciwnie, próba zalegalizowania stanu naruszenia prawa może generować dla podmiotu korzystającego ze środowiska dodatkowe obowiązki, których nie ponosiłby on w sytuacji wydania na samym początku procesu inwestycyjnego prawidłowej decyzji środowiskowej.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że nie można przyjąć, aby automatycznie fakt rozpoczęcia realizacji przedsięwzięcia uniemożliwił określenie uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia. W wielu przypadkach nie będą to bowiem zamierzone działania podmiotu realizującego przedsięwzięcie. Dlatego w każdym przypadku ocena będzie musiała być zindywidualizowana i dostosowana do okoliczności faktycznych występujących w konkretnej sprawie, a co za tym idzie teza zaprezentowana w głosowanym wyroku nie może stanowić automatycznej podstawy do odmowy określenia uwarunkowań środowiskowych realizacji przedsięwzięcia.

¹⁹ K. Gruszecki, *Decyzje...*, s. 69.

²⁰ J. Szuma, K. Szuma, *Dopuszczalność ustalenia środowiskowych uwarunkowań dla istniejącej inwestycji w orzecznictwie sądów administracyjnych*, „Prawo i Środowisko” 2011, nr 3, s. 9–26.

**Environmental influence assessment made with reference to implementation
of only planned undertakings that can seriously affect the environment
as opposed to the undertakings already implemented**

In the commented judgement, the Court deals with the issues of obtaining the decisions establishing the environmental conditions for implementation of an undertaking under Article 71(1) and (2) of the Act of 2008 on Availability of Information on Environment and its Protection, Social Participation in the Environment Protection and Assessments of the Influence on the Environment. Under the above-mentioned provisions, the Court states that, in principle, the environmental decisions can only be issued for the undertakings that have not been launched yet. However, the Author of the commentary points out that in practice there can also be situations when the environmental decisions can be issued for undertakings which have been started, when issuing of such decisions can be rationally justified.

**PRAWO I POSTĘPOWANIE CYWILNE,
PRAWO HANDLOWE**



**CIVIL LAW AND PROCEDURE,
COMMERCIAL LAW**



Wniosek o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony a wymóg z art. 148¹ § 3 k.p.c.¹

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 czerwca 2018 r.,
I AGa 119/18²

Poz. 3

Teza, że wniosek o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony nie jest w istocie żądaniem jej przeprowadzenia, jawi się jako sprzeczna z jasnym, niebudzącym wątpliwości interpretacyjnych znaczeniem językowym tego zwrotu, a także narusza zasady logicznego wnioskowania. Bezwarunkowe domaganie się określonego zachowania (przeprowadzenia rozprawy), także w określonej sytuacji procesowej (np. niestawiennictwa na rozprawę powoda lub jego pełnomocnika), nie może przecież oznaczać, że żądanie określonego zachowania się jest ograniczone wyłącznie do tej sytuacji procesowej.

Dominika Mróz-Szarmach

Glosa

Ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1311; zmiana weszła w życie z dniem 8 września 2016 r.) wprowadzono do przepisów ogólnych o czynnościach procesowych w kodeksie postępowania cywilnego art. 148¹, który otworzył możliwość do wydawania wyroków na

¹ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1360, ze zm.; dalej: k.p.c.).

² www.orzeczenia.ms.gov.pl (dostęp: 13.11.2018).

posiedzeniu niejawnym w całym postępowaniu rozpoznawczym³. Celem tej regulacji ma być przyspieszenie postępowania⁴. Treść wskazanej jednostki redakcyjnej przypomina nieobowiązujący⁵ już art. 479¹⁷ k.p.c.⁶, w brzmieniu nadanym mu od dnia 20 marca 2007 r.⁷, który to przepis jedynie w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych dawał sądowi uprawnienie do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy poza rozprawą. Nowa regulacja, która *de facto* obliguje strony⁸ postępowania do sformułowania w pierwszym piśmie procesowym wniosku o przeprowadzenie rozprawy, jeśli podmioty te chcą mieć gwarancję⁹, że sąd taką rozprawę wyznaczy, niejako ponownie¹⁰ wywołała temat interpretacji w jej świetle wysuwanych przez strony w pismach procesowych wniosków „o przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność” strony. Głosowane orzeczenie potwierdza, iż wskazana kwestia ma znaczenie w praktyce, a prawidłowa wykładnia przedmiotowego wniosku może mieć doniosłe znaczenie w konkretnej sytuacji procesowej.

Przedstawiona na wstępie konkluzja została podjęta przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie po rozpoznaniu wniesionej przez stronę bierną postępowania apelacji od wyroku wydanego na posiedzeniu niejawnym, którym utrzymano w mocy wcześniej wydany nakaz zapłaty. Sąd *a quo* wybór posiedzenia niejawnego – jako właściwego do rozpoznania sprawy, uzasadnił tym, że złożone przez

³ Jak się wydaje, z wyłączeniem postępowań, w których – z uwagi na ich specyfikę, przeprowadzenie rozprawy jest konieczne, np. w sprawie o rozwód czy separację z uwagi na obligatoryjność dowodu z przesłuchania stron – por. art. 432 k.p.c., bądź w postępowaniu nieprocesowym, gdy ustawodawca wprost wskazuje, że wydanie postanowienia możliwe jest wyłącznie po przeprowadzeniu rozprawy – np. art. 579 zdanie pierwsze k.p.c. Tak również postanowienie SO w Koninie z dnia 9 marca 2018 r., I Ca 528/17, POSP; K. Górniak, *Jawność posiedzeń sądowych w postępowaniu nieprocesowym*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 11–12, s. 67–68.

⁴ Por. J. Jankowski, *Nowelizacje Kodeksu postępowania cywilnego dokonane w okresie od kwietnia do końca października 2015 r.*, „Monitor Prawniczy” 2016, nr 1, s. 12.

⁵ Przepis został uchylony z dniem 3 maja 2012 r. – ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381).

⁶ Artykuł ten, jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej, stanowił wzorzec dla obecnie obowiązującego art. 148¹ k.p.c. – por. Uzasadnienie projektu ustawy, VII kadencja, druk sejmowy nr 2678, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=2678> (dostęp: 13.11.2018).

⁷ Ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 235, poz. 1699).

⁸ W niniejszej glosie rozważania dotyczące strony należy odpowiednio odnieść także do uczestnika postępowania nieprocesowego.

⁹ Z wyłączeniem sytuacji, gdy pozwany uzna powództwo, gdyż wówczas sąd nie ma obowiązku rozpoznawania sprawy na rozprawie, nawet gdy zostało przedstawione takie żądanie przez którąkolwiek ze stron – por. 148¹ § 3 k.p.c.; J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, wyd. 5, Warszawa 2016, s. 857.

¹⁰ Zagadnienie to pojawiło się na wokandzie już w okresie obowiązywania art. 479¹⁷ k.p.c. – por. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 października 2008 r., VI ACA 772/08, LEX nr 1120286.

powoda i pozwanego dokumenty oraz pisma procesowe stanowiły wystarczającą podstawę do podjęcia merytorycznego rozstrzygnięcia, a żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie rozprawy. Warto dodać, iż skarga apelacyjna zawierała zarzut naruszenia art. 148¹ k.p.c., choć treść zarzutu odbiegała od zastosowanej przez sąd *a quem* interpretacji. Sąd Apelacyjny w Szczecinie doszedł bowiem do przekonania, że postępowanie przed sądem pierwszej instancji dotknięte było nieważnością z art. 379 pkt 5 k.p.c., wywołaną jego przeprowadzeniem na posiedzeniu niejawnym w sytuacji, gdy powód w pozwie złożył wniosek o wyznaczenie rozprawy. W świetle powyższego wydaje się zatem, iż należy szerzej skomentować dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyć będzie właściwej interpretacji, w świetle art. 148¹ k.p.c., wniosków stron stawianych w pismach procesowych, zaś druga – skutków, jakie może wywołać nieprawidłowa wykładnia tych wniosków.

Odczytywanie zamysłu autorów pism kierowanych do sądu stanowi bodaj jedno z ważniejszych zadań sądów przy rozpoznawaniu danej sprawy. Bez wątpienia, w razie powzięcia wątpliwości, organ sądowy ma narzędzia do zobowiązania stron do wyjaśnienia, jakich działań od sądu się domagają. Nie wydaje się przy tym, by wniosek „o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność” któregokolwiek z podmiotów stanowił takiego rodzaju żądanie, które wymaga pogłębionej analizy. Dopuszczalność przedmiotowego żądania wynika wprost z art. 209 k.p.c.¹¹ i jak podnosi się w doktrynie, wniosek ten ma dla sądu charakter wiążący¹². Wydaje się, że źródłem zawartego w tym przepisie uprawnienia jest zasada dyspozycyjności, która umożliwia stronom zadecydowanie, czy chcą skorzystać z przysługującego im prawa do bycia obecnym przy czynnościach postępowania na rozprawie, które winno być im zapewnione przez sąd¹³, czy też uwzględniają taką sytuację, w której sprawa toczyć się będzie bez ich udziału. Zapewne tego wniosku strony nie należy traktować jako zrzeczenie się udziału w rozprawie, a w konsekwencji pozbawienie strony możliwości udziału w niej¹⁴. Niezależnie od takiego spojrzenia na tę regulację z pewnością do dnia 8 września 2016 r. zasadniczy cel przedmiotowego wniosku stanowiło zapobieżenie skutkom z art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c., czyli zawieszenie postępowania,

¹¹ Dodatkowo uprawnienie do zawarcia tego wniosku w pozwie znajduje odzwierciedlenie w art. 187 § 2 k.p.c.

¹² Por. A. Zieliński, *Komentarz do art. 209 [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. *idem*, wyd. 9, Warszawa 2017, s. 445.

¹³ Por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 24 września 2013 r., V ACa 479/13, POSP.

¹⁴ Por. S. Cieślak, *Komentarz do art. 209 [w:] Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–729*, red. A. Góra-Błaszczkowska, wyd. 2, Warszawa 2016, s. 698; J. Górowski, *Komentarz do art. 209 [w:] Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–366*, red. A. Marciniak, K. Piasecki, wyd. 7, Warszawa 2016, s. 1028; A. Zieliński, *Komentarz do art. 209...*, s. 444.

wywołanego niestawiennictwem stron, bądź też – w przypadku pozwanego, co do zasady usunięcie zagrożenia wydania wyroku zaocznego¹⁵. Natomiast obecnie, w związku ze zmianą stanu prawnego, art. 209 k.p.c. winien być interpretowany także w połączeniu z art. 148¹ § 3 k.p.c., a sprzyja temu fakt, że nowelizacje ustaw niejednokrotnie wymagają spojrzenia na dotychczasowe przepisy w nowym świetle¹⁶, co pozwala zapewnić jednolitość w obrębie danego aktu prawnego czy instytucji prawnej. Powyższa analiza wydaje się prowadzić do wniosku, iż uprawnienie z art. 209 k.p.c. należy rozumieć jako domaganie się rozpoznania sprawy na rozprawie ze wskazaniem, iż strona dopuszcza dokonywanie przez sąd czynności także bez jej udziału. Dodatkowym potwierdzeniem przedmiotowej konkluzji może być odwołanie się do celowości działań, podejmowanych w postępowaniu przez podmioty, które winny mieć świadomość obowiązujących przepisów. Trudno bowiem przyjąć, iż strona miałaby składać wniosek o przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność tylko na wypadek, gdyby sąd zdecydował, że sprawę jednak rozpozna na rozprawie. Za bardziej trafne należy uznać, iż celem takiej osoby jest jednocześnie zgłoszenie żądania przeprowadzenia rozprawy oraz żądania rozpoznania sprawy pod jej nieobecność. Wydaje się być nadmiernym formalizmem oraz niepotrzebnym superfluum oczekiwanie od stron postępowania, że w pismach procesowych zgłaszać będą dwa wnioski – jeden o przeprowadzenie rozprawy, zaś drugi o jej przeprowadzenie także w razie ich nieobecności. Ponadto, za wskazaną wyżej interpretacją przemawiać zwykle będą wnioski dowodowe, złożone w pozwie czy odpowiedzi na pozew, których specyfika¹⁷ uzasadniać będzie wyznaczenie rozprawy¹⁸. W konsekwencji, przyjętą przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w rozpoznawanej przezeń sprawie wykładnię wniosku powoda należy uznać za prawidłową.

¹⁵ Por. art. 340 k.p.c.

¹⁶ Por. postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 września 2015 r., I ACz 1067/15, POSP, w którym sąd stwierdza, że w związku z wprowadzeniem do kodeksu postępowania cywilnego art. 148¹ nie będzie już co do zasady stanowiło sprzeczności z polskim porządkiem prawnym w znaczeniu art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c. rozstrzyganie przez sąd obcy sprawy poza rozprawą.

¹⁷ Np. wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka czy z przesłuchania stron. Są to bowiem co do zasady tzw. dowody osobowe ustne – por. K. Knoppek [w:] T. Wiśniewski, *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, t. 2, cz. 2, Warszawa 2016, s. 372 i 478.

¹⁸ Wniosek ten dotyczy głównie trybu procesu. W postępowaniu nieprocesowym sposób pozyskania niektórych dowodów osobowych może być bowiem inny – por. art. 514 § 1 zdanie trzecie k.p.c. oraz art. 515 k.p.c. Dodatkowo, w doktrynie wskazano, że rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym, w sytuacji gdy złożone zostały wnioski dowodowe wymagające wyznaczenia rozprawy i niepodlegające oddaleniu, narusza zasadę kontrydiktoryjności – por. M. Skibińska, *Rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy cywilnej na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148¹ KPC w świetle zasad postępowania cywilnego i treści art. 5 KPC* [w:] *Ars in vita. Ars in iure. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, red. A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018, s. 167 i nn.

Następnie, argument wzmacniający przedstawioną w niniejszej glosie interpretację wniosku z art. 209 k.p.c. w zw. z art. 148¹ § 3 k.p.c. stanowić może okoliczność, że judykatura uznaje za wniosek o wyznaczenie rozprawy, tamujący możliwość skorzystania przez sąd z art. 148¹ k.p.c., a w konsekwencji skutecznie złożony, również wskazane w uzasadnieniu pozwu oświadczenie strony o gotowości do zawarcia ugody po „otwarciu” rozprawy¹⁹. Ewentualny zarzut wskazujący na zbyt szeroką wykładnię przedmiotowego oświadczenia należy odeprzeć odwołaniem się do wykładni celowościowej, a także zwróceniem uwagi, iż przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie wymagają od działających w postępowaniu podmiotów składania wniosków z użyciem konkretnych słów²⁰. Racjonalność przedsięwziętych przez stronę czynności wymaga założenia, iż skoro oświadcza ona, że chce zawrzeć ugodę na rozprawie, to znaczy, że domaga się jej wyznaczenia. Nielogiczne byłoby wnioskowanie, iż oświadczenie takie składane jest jedynie na wypadek, gdyby sąd miał wyznaczać rozprawę, skoro gotowość do ugody została wyraźnie skorelowana z rozprawą, a zawarcie ugody możliwe jest jedynie na rozprawie²¹. Przytoczony kierunek interpretacji, który należy uznać za słuszny, zdaje się zmierzać do jak najszerzego zapewnienia stronom w postępowaniu cywilnym realizacji zasad równości, jawności (w tym ustności), kontradiktoryjności oraz bezpośredniości, wyznaczających przecież podstawowe standardy współczesnego postępowania cywilnego. Zaś obowiązek umożliwienia stronom prowadzenia postępowania w warunkach odpowiadających wspomnianym zasadom spoczywa na sądzie²², zatem sąd powinien przez wskazany pryzmat dokonywać interpretacji stanowisk stron.

Wypada odnotować w tym miejscu, że w doktrynie²³ oraz judykaturze²⁴ wyrażono pogląd przeciwny względem tego, który wynika z głosowanego wyroku. Zapatrywanie w nauce prawa odwołuje się do celu regulacji z art. 148¹

¹⁹ Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2018 r., VI ACa 1694/17, POSP.

²⁰ Co się tyczy formy złożenia takiego wniosku, to jest nią pismo procesowe, na co wskazuje wprost art. 209 k.p.c. Z uwagi na ramy niniejszego tekstu pominięte zostają w tym kontekście rozważania dotyczące art. 466 k.p.c.

²¹ Por. art. 223 § 1 k.p.c. Możliwe jest również zawarcie ugody na posiedzeniu jawnym – por. art. 185 § 3 k.p.c. Natomiast z pewnością właściwym posiedzeniem do jej zawarcia nie jest posiedzenie niejawne.

²² Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 24 marca 2015 r., VI ACa 604/14, POSP.

²³ Por. A. Jasiocki, *Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148¹ KPC – uwagi dotyczące nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy” 2016, nr 17, s. 914, przy czym autor ten opiera się w swojej argumentacji na przywoływanym już wcześniej wyroku SA w Warszawie z dnia 8 października 2008 r., VI ACa 772/08, LEX nr 1120286.

²⁴ Por. m.in. wyrok SO we Wrocławiu z dnia 13 kwietnia 2018 r., XII C 1063/18; wyrok SR w Kamiennej Górze z dnia 10 kwietnia 2018 r., I C 35/18; wyrok SO w Warszawie z dnia 25 stycznia 2018 r., XXV C 702/17 – wszystkie orzeczenia z POSP.

§ 3 k.p.c., którym ma być umożliwienie stronom czynnego udziału w rozprawie i właśnie z tego względu skorzystanie przez powoda bądź pozwanego z uprawnień z art. 209 k.p.c. nie stanowi również wniosku o wyznaczenie rozprawy²⁵. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem – wyrażanym jako uzasadnienie powyższego poglądu, iż żądanie przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony zakłada *implicite*, że powód bądź pozwany nie zamierzają stawiać się na rozprawie²⁶. Zasadniczy i pierwotny bowiem cel wniosku o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony – jak to zostało wyżej wskazane, stanowiło zniweczenie skutków z art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. lub art. 340 k.p.c. Wniosek ten zatem w swej istocie ma charakter prewencyjny, nie oznacza zaś wyartykułowania sądowi zamiaru nieuczestniczenia w posiedzeniu sądowym, a zatem nie stoi on w sprzeczności z celem art. 148¹ § 3 k.p.c.

Natomiast orzecznictwo sądów pierwszoinstancyjnych²⁷ wskazuje przede wszystkim, że wniosek z art. 209 k.p.c. jest standardowym wnioskiem „na wypadek przeprowadzenia rozprawy” czy też stanowi „stanowisko dotyczące skutków nieobecności strony na rozprawie, a nie żądanie przeprowadzenia rozprawy”²⁸. Ponadto, orzecznictwo precyzuje, iż wniosek z art. 209 k.p.c. – z uwagi na utrwalony dotychczas odmienny cel, może jedynie współistnieć ze stanowczym wnioskiem o wyznaczenie rozprawy²⁹, nie stanowiąc przeszkody do rozstrzygnięcia sporu na posiedzeniu niejawnym³⁰. Spotkać można także, niezrozumiałą – z uwagi na wykładnię językową, konstatację, że rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym stanowi uczynienie zadość wnioskowi strony z art. 209 k.p.c.³¹, gdyż sprawa rozpoznawana jest bez jej udziału. Wymienione uzasadnienia

²⁵ Z przedstawianego poglądu korzysta niekiedy judykatura – por. wyroki SR w Brzesku: z dnia 29 maja 2017 r., I C 297/17; z dnia 28 listopada 2017 r., I C 704/17; z dnia 4 stycznia 2018 r., I C 244/17 (należy zwrócić uwagę, że wszystkie te orzeczenia zostały wydane przez tego samego sędziego) – orzeczenia z POSP, w których sąd w całości przyjął argumentację autora artykułu wskazanego w przypisie 23 i wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

²⁶ Por. A. Jasiołki, *Wydanie wyroku...*, s. 914.

²⁷ Warto zwrócić uwagę, że sądy *a quem* orzekały odmiennie w tej materii – por. orzeczenia glosowane oraz wskazane w przypisie 24. Choć nie można także nie wspomnieć, iż – jeszcze na kanwie uchylonego już art. 479¹⁷ § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny w Warszawie również prezentował pogląd odmienny od tego, który przyjął Sąd Apelacyjny w Szczecinie. Jednakże szersza ocena podstaw konkluzji sądu o nieuznaniu za wniosek o wyznaczenie rozprawy wniosku o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony nie jest możliwa, gdyż nie została ona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w żaden sposób wyjaśniona w treści uzasadnienia – por. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 października 2008 r., VI ACa 772/08, LEX nr 1120286.

²⁸ Por. wyroki SR w Kamiennej Górze oraz SO w Warszawie z przypisu 24.

²⁹ Por. wyroki SR w Gdyni: z dnia 25 marca 2017 r., I C 144/17 oraz z dnia 10 listopada 2016 r., I C 1305/16 – oba orzeczenia zostały wydane przez tego samego sędziego, POSP.

³⁰ Por. wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 11 sierpnia 2017 r., XIII GC 1096/17, POSP.

³¹ Por. wyrok SR w Tychach z dnia 22 grudnia 2017 r., VI GC 1294/17, POSP.

stanowisk sądów powszechnych w przedmiocie wniosku z art. 209 k.p.c. zdają się wpisywać we wcześniej już nadmienioną tendencję do nader formalistycznego podejścia do uznania za skuteczne złożenie wniosku o przeprowadzenie rozprawy w rozumieniu art. 148¹ § 3 k.p.c. Jej przyjęcie prowadzić może do obciążania stron postępowania obowiązkiem niepotrzebnego mnożenia wniosków, których sens osiągnięty może zostać poprzez jeden dotychczas stosowany wniosek. W świetle powyższego kontestowane argumenty nie wydają się być silną podstawą dla tezy przeciwnej od tej stawianej w glosowanym orzeczeniu.

Drugą, sygnalizowaną na wstępie kwestią, którą należy tu poruszyć, są skutki dokonania przez sąd błędnej interpretacji wniosku z art. 209 k.p.c. Judykatura przedstawia w tej materii dwa zapatrywania, uznając, podobnie jak w glosowanym orzeczeniu, iż zaniechanie przeprowadzenia rozprawy prowadzi do nieważności postępowania³², bądź wskazując, że przedmiotowa sankcja jest zbyt daleko idąca³³. Ocena możliwych skutków błędnej interpretacji wniosku strony z art. 209 k.p.c. w zw. z art. 148¹ k.p.c. winna być poprzedzona zastrzeżeniem, że możliwość wydania merytorycznego orzeczenia na posiedzeniu niejawnym stanowi wyjątek³⁴ od przyjętej reguły, iż w procesie sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy³⁵. Zasygnalizować w tym kontekście wypada³⁶, że słusznie kwestionowana jest w jurysprudencji konstytucyjność art. 148¹ k.p.c., a to m.in. w związku z brakiem stosownych przepisów o obowiązku pouczenia każdej ze stron o skutkach niezłożenia wniosku o przeprowadzenie rozprawy³⁷. Powyższe okoliczności skłaniają do konkluzji, że uprawnienie sądu do rozstrzygnięcia sprawy na posiedzeniu niejawnym powinno być wykładane ściśle, a to w konsekwencji oznacza, iż jeśli z jakiegokolwiek wniosku bądź oświadczenia każdej ze stron w pierwszym piśmie procesowym można odczytać potrzebę wyznaczenia rozprawy, orzekanie na posiedzeniu niejawnym nie może mieć miejsca. Tym bardziej za taki wniosek należy uznać ten z art. 209 k.p.c. Podstawą dla takiej

³² Por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2018 r., I ACa 899/17, POSP, w którym sąd przyjął, że samo umożliwienie stronom wypowiedzenia się na piśmie co do wzajemnych twierdzeń może nie dać im w określonym stanie faktycznym ochrony ich praw, a to z uwagi chociażby na art. 217 k.p.c.

³³ Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2018 r., VI ACa 1694/17, POSP, w którym Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwany miał możliwość wypowiedzieć się co do twierdzeń powoda w odpowiedzi na pozew, zatem w takich okolicznościach nie można skutecznie stawiać zarzutu pozbawienia możliwości obrony praw.

³⁴ Por. M. Sorysz, *Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu cywilnym w świetle zmian k.p.c. z 10 lipca 2015 r.*, „Palestra” 2016, nr 9, s. 83 i 85.

³⁵ Por. art. 148 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. Natomiast w postępowaniu nieprocesowym sprawy rozpoznawane są na posiedzeniu jawnym – por. art. 514 § 1 k.p.c.

³⁶ Ramy niniejszej glosy nie pozwalają na szersze omówienie tego zagadnienia.

³⁷ Por. szerzej M. Skibińska, *Rozpoznanie i rozstrzygnięcie...*, s. 165 i nn.

konkluzji mogą być argumenty przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, odwołujące się do zapewnienia stronom w postępowaniu ich fundamentalnych praw poprzez realizację uprawnień procesowych w postaci przedstawienia swojego stanowiska i dowodów na rozprawie. Stąd właśnie z uwagi na rangę wskazanych gwarancji zasadny wydaje się przyjęty w głosowanym orzeczeniu związek pomiędzy pominięciem przez sąd woli strony przeprowadzenia rozprawy a pozbawieniem strony możliwości obrony praw. Z tych też względów należy przyjąć, że co do zasady wydanie przez sąd wyroku na posiedzeniu niejawnym, pomimo odmiennych w tym zakresie wniosków stron, prowadzi do stwierdzenia nieważności postępowania³⁸.

Na koniec warto uzupełniająco krótko podsumować wymogi formalne, jakie muszą zostać spełnione, by sąd był zobligowany do niekorzystania z art. 148¹ k.p.c. i wyznaczenia rozprawy. Po pierwsze, jedna ze stron postępowania winna złożyć wniosek w tym przedmiocie, co zostało już wyżej bliżej rozwinięte. Po drugie, wniosek ten musi się znaleźć w treści pierwszego pisma procesowego składanego przez dany podmiot. I tak w przypadku strony czynnej postępowania – pierwszym pismem procesowym jest pozew, natomiast w przypadku pozwanego – odpowiedź na pozew³⁹ lub sprzeciw od wyroku zaocznego czy nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym lub też zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym⁴⁰. Po trzecie zaś, strona bierna nie może złożyć oświadczenia o uznaniu powództwa, gdyż sytuacja taka niweczy wiązanie sądu wnioskiem o przeprowadzenie rozprawy. Wskazane wymogi jasno potwierdzają, że to strona jest dysponentem wniosku w przedmiotowym zakresie⁴¹ i to na nią nałożono ciężar decydowania w tej materii⁴², a w razie wyrażenia przez nią woli rozpoznania sprawy na rozprawie sąd jest tym związany⁴³.

Konkludując, należy zauważyć, że z pewnością większych wątpliwości nie budziłby wyłącznie wniosek „o przeprowadzenie rozprawy”, jednakże stanowi nadużycie interpretacyjne wywodzenie, iż wniosek „o przeprowadzenie

³⁸ Z wnioskiem tym zdaje się korespondować stanowisko judykatury zakładające, że w sytuacji, w której pozwany uznał powództwo i sąd nie przeprowadził rozprawy, zainicjowana środkiem zaskarżenia kontrola takiego postępowania nie może zmierzać do oceny, czy posiedzenie niejawne miało, czy też nie wpływ na wynik sprawy, a to z uwagi na jednoznaczne brzmienie przepisu w tym względzie – por. wyrok SN z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 132/11, BOSN.

³⁹ Choć nie można wykluczyć, że w razie niezłożenia odpowiedzi na pozew pozwany, za zgodą sądu, złoży pismo przygotowawcze i wówczas to pismo będzie jego pierwszym pismem w sprawie.

⁴⁰ Por. E. Rudkowska-Ząbczyk, *Komentarz do art. 148¹ [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, wyd. 22, Lex/el., pkt 5.

⁴¹ Por. A. Jasiołkowski, *Wydanie wyroku...*, s. 914.

⁴² Por. R. Kulski, *Komentarz do art. 148¹ [w:] Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–366...*, s. 615.

⁴³ Por. M. Sorysz, *Rozpoznanie sprawy...*, s. 87.

rozprawy także pod nieobecność” strony należy tłumaczyć jako złożony jedynie na wypadek, gdyby sąd zdecydował się wyznaczyć rozprawę. Już zatrzymanie się wyłącznie na wykładni językowej pozwala przyjąć, że wniosek ten stanowi o żądaniu przeprowadzenia rozprawy. Dodatkowo, celowość działania podmiotów postępowania pozwala skonstatować, iż gdyby strona nie chciała wyznaczenia rozprawy, to w jej piśmie w ogóle taki wniosek by się nie znalazł. Nawet przyjęcie, że uprzednio, tj. do dnia 8 września 2016 r., jedyny cel złożenia przedmiotowego wniosku zasadzał się na zahamowaniu skutków z art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. czy z art. 340 k.p.c. *a contrario*, to nie był on składany „w razie, gdyby sąd wyznaczył rozprawę”, lecz właśnie dlatego, że strona wiedziała, iż taka rozprawa zostanie wyznaczona i na takim forum sprawa będzie rozpoznana. Z tych też względów i niezależnie od przedstawionych tu poglądów przeciwnych rozumowanie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie należy uznać za trafne.

Poza zaaprobowaniem konkluzji sądu wydającego głosowane orzeczenie w przedmiocie wykładni wniosku o przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony za słuszny należy także przyjąć kierunek oceny przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie możliwych skutków nieprzeprowadzenia rozprawy przez sąd pierwszej instancji na skutek wadliwej oceny oświadczeń i wniosków stron. Dopuszczalne zatem wydaje się uznanie, że w takiej sytuacji, co do zasady, dojść może do nieważności postępowania. Wynika to z faktu, iż zasada jawności postępowania oraz związane z nią uprawnienia stron do przedstawiania wniosków i dowodów w sposób bezpośredni wpisują się w konstytucyjną zasadę prawa do sądu⁴⁴ i rzetelnego postępowania⁴⁵, która winna być pierwszorzędnie chroniona. Nie wydaje się również, by wzgląd na szybkość postępowania, który skłonił ustawodawcę do wprowadzenia art. 148¹ k.p.c., powodował w tej sytuacji wyłączenie przedmiotowej ochrony. Ponadto, możliwość wystąpienia tak daleko zakreślonych konsekwencji dokonania wadliwej oceny przez sąd jak nieważność postępowania stanowić również będzie dla sądu asumpt do ukierunkowania na dbałość o przeprowadzanie wnikliwej wykładni wniosków stron.

Motion to proceed on trial without the party's presence and the requirement from Article 148(1) paragraph (3) of the Civil Procedure Code

The commentary deals with the question of interpretation of the motion to proceed on trial without the party's presence in the context of Article 148(1) paragraph (3) of the Civil Procedure Code and the obligation to file relevant motion to enable the court to give

⁴⁴ Por. art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.).

⁴⁵ Por. M. Sorysz, *Rozpoznanie sprawy...*, s. 82.

the judgement at the proceedings in camera arising out of it. The effects of court's faulty interpretation of the said motion from Article 209 of Civil Procedure Code, that the Court of Appeal in Szczecin of 14 June 2018 in Case I AGa 119/18 stated, were analyzed as well. Furthermore, the commentary points to certain questions connected with the assessment of the above mentioned motion when placed in the procedural document. The ultimate conclusion of the commentary amounts to the approval of the standpoint expressed by the pronouncing court in the commented decision.



Uchylenie się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku przez wzgląd na zasady współżycia społecznego

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 110/17¹

Poz. 4

1. Zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.) mogą stanowić przesłankę aksjologiczną do uchylenia się od skutków niezachowania terminu zawitego do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od negatywnych skutków wynikających z niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku w terminie, o którym mowa w art. 1019 § 2 k.c.
2. W wyjątkowych sytuacjach, w szczególności, gdy oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku nie zostało złożone w wyniku niezawinionej przez spadkobiercę okoliczności, sąd w oparciu o zasady współżycia społecznego może nie uwzględniać terminu zawitego, o którym mowa w art. 1015 § 1 k.c.

Marika Rolińska

Glosa

W stanie faktycznym zaistniałym w przedmiocie komentowanej uchwały Sądu Najwyższego wnioskodawczyni została wezwana przez wierzyciela zmarłego męża do spłaty zaciągniętych przez niego zobowiązań. W odpowiedzi na te działania wnioskodawczyni złożyła wniosek o zwolnienie jej od kosztów sądowych i ustanowienie profesjonalnego pełnomocnika z urzędu celem złożenia

¹ Legalis nr 1744110.

wniosku o uchylenie się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym mężu. Sąd uwzględnił wnioski, jednak w wyniku długotrwałości procedury, w tym dwukrotnej zmiany pełnomocnika, radca prawny złożył wniosek po upływie terminu zawitego, wobec czego ten został oddalony. Sąd uznał, że wnioskodawczyni złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po upływie terminu, który nie może być przerwany, a także nie podlega przywróceniu (termin zawity), co skutkowało wygaśnięciem uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych na zasadach wskazanych w art. 1019 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1025, ze zm.; dalej: k.c.). Wnioskodawczyni nie zgodziła się z wyrokiem sądu pierwszej instancji i wniosła apelację. Zaś sąd drugiej instancji powziął wątpliwości, które przedstawił Sądowi Najwyższemu w pytaniu prawnym.

Analizując przedstawione zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy przypomniał, że w myśl art. 1015 § 1 k.c. spadkobierca ma 6 miesięcy na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku od chwili dowiedzenia się o tytule swego powołania. Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli spadkobierca, pozostając pod wpływem błędu lub groźby, nie złożył przedmiotowego oświadczenia w terminie, ma rok na złożenie oświadczenia o uchylenie się od skutków niezłożenia oświadczenia w terminie, jednocześnie oświadczając, czy i jak spadek przyjmuje albo też odrzuca (art. 88 § 2 k.c. w zw. z art. 1019 § 2 k.c.). Sąd Najwyższy podkreślił również, że termin ten nie będzie zachowany, jeżeli oświadczenia, o których mowa, nie zostaną odebrane przez sąd i uwzględnione w protokole, względnie sąd nie poświadczy urzędowo podpisu spadkodawcy na jego piśmie zawierającym to oświadczenie. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że wniesienie sprawy do sądu jest wyłącznie czynnością procesową, natomiast złożenie wymaganego oświadczenia – czynnością materialnoprawną, dla której ustawa zastrzega szczególną formę. Skutki prawne złożenia przedmiotowych oświadczeń powstają dopiero w dacie odebrania ich przez sąd do protokołu sądowego lub w dacie poświadczenia przez sąd podpisu spadkodawcy na piśmie zawierającym oświadczenie o uchyleniu się od nich. W uchwale wskazano też, że wniosek spadkobierczyni o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w celu złożenia w jej imieniu oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie ustawowym oświadczenia o odrzuceniu spadku był niewystarczający, ponieważ nie spełniał wymogu określonego w art. 1019 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 88 k.c. Nie mógł także doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia, ponieważ nie został złożony bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Sąd Najwyższy nie wykluczył zastosowania do biegu terminu zawitego – na zasadzie analogii – siły wyższej, o której mowa w art. 121 pkt 4 k.c., jako przyczyny powodującej przerwanie lub

zawieszenie jego biegu. Sąd zwrócił również uwagę na to, że stan faktyczny, w którym znalazła się spadkobierczyni, spowodowany był przede wszystkim opieszałością sądu oraz brakiem komunikacji między sądem, okręgową izbą radców prawnych i radcami prawnymi. Okoliczności zaistniałe w sprawie w ocenie Sądu Najwyższego nie mogą być kwalifikowane jako siła wyższa, o której mowa w art. 121 pkt 4 k.c., tj. przyczyna powodująca zawieszenie biegu przedawnienia. Sąd podkreślił, że w wyjątkowych wypadkach przez wzgląd na zasady współżycia społecznego wyrażone w art. 5 k.c. sąd może odmiennie oceniać wpływ terminu zawitego.

Decydującą w tej sprawie wydała się dla sądu klauzula generalna zasad współżycia społecznego zawarta w art. 5 k.c. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy, art. 5 k.c. definiuje nadużycie prawa podmiotowego i stosuje się go wprost, a nie na zasadzie analogii. Sąd Najwyższy dostrzegł kontrowersyjny aspekt stosowania tego przepisu. W rozpatrywanej sprawie oddalenie wniosku o przyjęcie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku i jego zatwierdzenia nie wynikało, jak podkreślił Sąd Najwyższy, ze skorzystania z prawa podmiotowego przez wierzycieli spadkodawcy, lecz wskutek bierności sądu i okręgowej izby radców prawnych, a nade wszystko z braku odpowiedniej komunikacji między tymi organami.

Wobec powyższego analizie należy poddać związek pomiędzy niezawinionym niezachowaniem terminu zawitego wskutek niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku a zatwierdzeniem takiego oświadczenia pomimo upływu terminu do jego złożenia, co należy pochytywać jako przejaw szerokiego stosowania klauzuli zasad współżycia społecznego.

Zasada wyrażona w art. 5 k.c. odpowiada tzw. wewnętrznej teorii nadużycia prawa podmiotowego, zgodnie z którą czynienie ze swego prawa użytku sprzecznego ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego nie jest uznawane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony². W teorii prawa powszechnie przyjmuje się, że prawa podmiotowe są ograniczone zarówno pod względem treści, jak i sposobu ich wykonywania. Osoba, która nadużywa praw, w istocie ich nie wykonuje, dopuszczając się bezprawia, tj. zachowując się w taki sposób, jakby prawo w ogóle jej nie przysługiwało³. Według teorii wewnętrznej ten, kto wykonuje swoje prawo w sposób spełniający określone kryteria (zła wiara, naruszenie interesów innej osoby), nadużywa swojego prawa i wykracza poza swoje uprawnienia⁴.

² K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449*¹⁰, wyd. 9, Warszawa 2018, s. 3.

³ A. Zbiegień-Turzańska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 20, Warszawa 2018, s. 7.

⁴ A. Malarewicz-Jakubów, *Klauzule generalne i zasady słuszności*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, t. 17, s. 145.

Spoleczno-gospodarcze przeznaczenie prawa i zasady współzycia społecznego, o których mowa w nadmienionym przepisie prawnym, są tzw. klauzulami generalnymi. Przyjmuje się też, że są nimi zwroty niedookreślone, które odsyłają do wartości i ocen o charakterze pozaprawnym⁵, często nieostrym. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 października 2000 r.⁶ (SK 5/99, OTK 2000, nr 7, poz. 254) orzekł zgodność treści art. 5 k.c. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.; dalej: Konstytucja RP), wskazując, że przepis ten nie narusza zasad wynikających z art. 5 k.c. W ocenie Trybunału przepis ten jest klauzulą generalną i ma prowadzić do uelastycznienia przepisów prawnych po to, aby zapobiec stosowaniu prawa w celu wywarcia skutków niemoralnych bądź niezgodnych z celem, dla którego prawo to zostało ustanowione.

W uzasadnieniu komentowanej uchwały Sąd Najwyższy wyraził aprobatę dla szerokiego wykorzystania klauzuli zasad współzycia społecznego jako instrumentu, który mógłby chronić zasady sprawiedliwości społecznej, gdyby jego stosowanie było rozumiane w szerszym znaczeniu. Uniwersalne stosowanie klauzuli zasad współzycia społecznego, które umożliwia dokonanie subsumpcji ze względu na okoliczności sprawy, jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁷.

Kontrowersyjna wydaje się także możliwość stosowania klauzuli generalnej określonej w art. 5 k.c. do sytuacji prawnych, w których występuje prekluzja. Terminy zawite służą ochronie interesu ogólnego, a więc chronią wartości, takie jak: porządek prawny, prawidłowość funkcjonowania gospodarki, stabilizacja rodziny. Przepisy o terminach zawitych mają charakter *iuris stricti*, tj. powinny być stosowane ściśle, m.in. dlatego, że nie podlegają dyspozycji stron⁸.

W głosowanej uchwale Sąd Najwyższy podkreślił, że termin zawity wynikający z art. 1015 § 1 k.c. jest zachowany, jeżeli przed jego upływem oświadczenia zostaną odebrane przez sąd do protokołu sądowego albo sąd poświadczy podpis spadkodawcy na piśmie zawierającym te oświadczenia. W ocenie Sądu Najwyższego samo wniesienie sprawy do sądu stanowi jedynie czynność procesową, a nie czynność materialnoprawną, o której mowa w dyspozycji przepisu art. 1019 k.c. Ponadto wraz z oświadczeniem, o którym mowa w art. 1019 § 1 k.c., osoba uprawniona powinna złożyć oświadczenie, czy przyjmuje, czy

⁵ K. Osajda [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 19, Warszawa 2018, s. 3.

⁶ Dz. U. Nr 88, poz. 990, ze zm.

⁷ Por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10, LEX nr 794776, wyrażający „zasadę czyścych rąk”; wyrok SN z dnia 21 października 2010 r., IV CSK 236/10, LEX nr 943484; wyrok SN z dnia 8 lipca 1999 r., I CSK 1367/98, OSP 2000, z. 5, poz. 69.

⁸ K. Osajda [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. *idem*, wyd. 19..., s. 2.

też odrzuca spadek. Czynności te spadkobierca powinien wykonać w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania.

W komentowanej sprawie spadkobierczyni dowiedziała się o tytule swojego powołania we wrześniu 2014 r., a działania zmierzające do ustanowienia pełnomocnika z urzędu podjęła dnia 27 października 2014 r., kierując do sądu rejonowego wnioski o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu celem uchylenia się od skutków prawnych. Sąd przychylił się do wniosków spadkobierczyni, jednak wskutek okoliczności leżących po stronie wyznaczonego pełnomocnika oraz w związku z koniecznością wyznaczenia innego pełnomocnika z urzędu wnioski w imieniu spadkobierczyni został złożony do sądu w dniu 21 marca 2016 r. Pełnomocnik w imieniu wnioskodawczyni złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie pod wpływem błędu oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym mężu. Wnioski pełnomocnika zostały oddalone z uwagi na fakt, że zostały złożone po terminie. Sąd rejonowy wskazał, iż termin wynikający z art. 1015 § 1 k.c. nie może być przerwany i nie podlega przywróceniu. W ocenie sądu wnioski spadkobierczyni o ustanowienie pełnomocnika z urzędu nie spełniał wymogu określonego w art. 1019 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 88 k.c. z uwagi na fakt, że nie został złożony w określonym przepisami terminie. Nie mógł doprowadzić również do przerwy biegu przedawnienia, ponieważ nie został przedsięwzięty bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia.

Bezsprzecznie należy wskazać, że zgodnie z wcześniejszym brzmieniem⁹ art. 1015 § 2 k.c. brak oświadczenia spadkobiercy co do przyjęcia lub odrzucenia spadku w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się on o tytule swojego powołania, był jednoznaczny z prostym przyjęciem spadku¹⁰. Nie ulega również wątpliwości, że spadkobierca, który zaniechał działania, do którego był zobowiązany, pozostawał w błędnym przekonaniu co do okoliczności faktycznych, wobec czego zastosowanie znajdzie tu art. 1019 § 2 k.c. Pod pojęciem „dowiedzenia się o tytule powołania” należy rozumieć powzięcie przekonania o stanie faktycznym, z którego wynika powołanie do spadku.

Spadkobierczyni była przekonana, że złożony przez nią wniosek czyni załość wymogowi określonemu w art. 1015 § 1 k.c. W takiej sytuacji należy przyjąć istnienie po stronie spadkobierczyni błędu w rozumieniu art. 84 k.c., a więc mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy, który uzasadniałby przypuszczenie, że gdyby spadkobierczyni знаła prawdziwy stan rzeczy i oceniała

⁹ Artykuł 6 ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 539).

¹⁰ *Ibidem.*

sprawę rozsądnie, to złożyłaby nowe oświadczenie woli w wymaganym terminie, które czyniłoby zadość wyżej wymienionemu przepisowi prawa¹¹.

W doktrynie zwraca się uwagę na problemy związane z oceną unormowania przyjętego w art. 1015 § 1 k.c., ponieważ w społeczeństwie panuje powszechnie mylne przekonanie, że spadkobierca, który pozostaje bierny – nie składając żadnego oświadczenia, nie nabywa spadku¹². Z uzasadnienia komentowanej uchwały wynika, że spadkobierczyni miała świadomość powołania jej do spadku, dlatego też złożyła wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w odpowiednim terminie. Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy, to organ państwowy oraz organ samorządu radców prawnych swoimi działaniami doprowadziły do powstania po stronie spadkobierczyni dotkliwych skutków prawnych. Nie ulega wątpliwości, że spadkobierczyni, działając w zaufaniu do sądu, złożyła wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

W postanowieniu z dnia 30 czerwca 2005 r. Sąd Najwyższy (IV CK 799/04, OSNC 2006, nr 5, poz. 94) orzekł, że podstawą uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może być wyłącznie błąd istotny. Spotykane są również poglądy wskazujące, iż w takim przypadku nawet zawinione działanie błędzącego nie wpływa na ocenę błędu istotnego, który stanowi podstawę do uchylenia się od skutków przedmiotowego oświadczenia¹³.

Błąd, który zaistniał po stronie spadkobierczyni, należy uznać za błąd istotny. Istotność błędu może być zarówno subiektywna, jak i obiektywna. Ta pierwsza oznacza, że istotny jest błąd, który wystąpił u konkretnej osoby, w konkretnej sytuacji, powodując mylne wyobrażenie o rzeczywistości, natomiast druga postać błędu polega na tym, że żaden rozsądny człowiek znający prawdziwy stan rzeczy nie złożyłby oświadczenia woli tej treści¹⁴. W doktrynie wskazuje się, że błędem istotnym jest także błąd co do przedmiotu spadku, jednak sam brak wiedzy o skutkach wynikających z art. 1015 § 2 k.c. nie może prowadzić do uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych fikcji prostego przyjęcia spadku¹⁵.

Spadkobierczyni miała świadomość negatywnych konsekwencji prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia woli, o którym mowa w art. 1015 § 1 k.c., dlatego wykazała należyłą staranność w swoim działaniu, w szczególności

¹¹ J. Pisuliński, *Niektóre problemy związane z terminem do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku*, „Rejent” 1992, nr 6, s. 58.

¹² J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1990, s. 145.

¹³ P. Księżak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04*, „Palestra” 2008, nr 5–6, s. 296 i nn.

¹⁴ W. Borysiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, *Spadki (art. 922–1088 KC)*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 846.

¹⁵ *Ibidem*, s. 852.

składając wniosek o ustanowienie profesjonalnego pełnomocnika¹⁶. Natomiast późniejszych okoliczności spadkobierczyni nie mogła, ale również nie miała powinności przewidzieć¹⁷. W tym zakresie warto wskazać, że należyta staranność należy oceniać *ex post*, czy osoba zobowiązana spełniła wymagania przewidziane we wzorcu zachowania obowiązującym na tle stosunków danego rodzaju¹⁸.

W komentowanej sprawie spadkobierczyni zachowała się w sposób zgodny z ogólnie wymaganą starannością, gdyż zwróciła się do sądu rejonowego z wnioskiem o wyznaczenie profesjonalnego pełnomocnika, który miał w jej imieniu złożyć wymagane prawem oświadczenia. Negatywne konsekwencje, którymi spadkobierczyni została obciążona, powstały w wyniku sposobu działania sądu i okręgowej izby radców prawnych. Starannego działania spadkobierczyni nie można łączyć ze skutkiem jej działań, albowiem nie ponosi ona winy w swoim działaniu lub zaniechaniu, w szczególności zaś nie ponosi winy w wyborze¹⁹. Ponadto spadkobierczyni podjęła czynności we właściwym terminie z wyprzedzeniem, który przy racjonalnym i poprawnym działaniu pozostałych podmiotów nie skutkowałby uchybieniu terminowi, o którym mowa w art. 1019 § 2 k.c., zatem nieuzasadnione byłoby obciążanie jej negatywnymi konsekwencjami prawnymi wynikającymi z fikcji prostego przyjęcia spadku.

W realiach niniejszej sprawy nie należy zatem zarzucać spadkobierczyni biernej postawy, przejawiającej się brakiem podjęcia działań mających na celu poszukiwanie długów zmarłego męża, z którym jak wynika z uzasadnienia wyroku – zawarła umowę majątkową małżeńską, ustanawiającą rozdzielność majątkową. Ponadto trudno byłoby zarzucać spadkobierczyni brak poszukiwania długów zmarłego, skoro ze stanu faktycznego komentowanej sprawy wynika, że spadkobierczyni nie miała świadomości istnienia jakichkolwiek zobowiązań majątkowych istniejących wobec jej zmarłego męża. Jak wynika z powyższego, spadkobierczyni pozostawała w błędnym przekonaniu co do treści złożonego oświadczenia woli, jednak jej przekonanie wynikało z niezależnych od niej okoliczności²⁰.

Jak słusznie podkreśla się w doktrynie, art. 5 k.c. nie może stanowić samostanowiącej przesłanki ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe, jednak może on stanowić wytyczną interpretacji okoliczności, które skutkują tą

¹⁶ W. Borysiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 19..., s. 4.

¹⁷ Por. wyrok SN z dnia 23 października 2003 r., VCK 311/02, Legalis nr 222869.

¹⁸ M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449*¹⁰, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2015, art. 355, Nb. 1.

¹⁹ A. Szpunar, *Glosa do wyroku SN z dnia 7 listopada 1990 r., I CR 605/90*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 1, s. 118–119.

²⁰ Zob. wyrok SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, Legalis nr 71465.

odpowiedzialnością, biorąc za podstawę wyłącznie nadmieniony przepis prawa²¹. Na gruncie judykatury dopuszcza się ostrożne stosowanie art. 5 k.c., mając na uwadze szczególne okoliczności wpływające na ograniczenie odpowiedzialności spadkobierców. W uchwale z dnia 22 września 1972 r. (III PZP 12/72, OSNCP 1973, nr 2, poz. 22) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odpowiedzialność spadkobiercy wynikająca z prostego przyjęcia spadku w szczególnie uzasadnionych wypadkach podlega ograniczeniu lub nawet wyłączeniu, jeśli przemawiają za tym zasady współżycia społecznego. Podobne przekonanie Sąd Najwyższy wyraził w treści wyroku z dnia 19 kwietnia 1971 r. (III PRN 7/71, OSNPG 1971, nr 9, poz. 39), w którym orzekł, że uwzględnienie zasad współżycia społecznego, jako czynnika korygującego zakres odpowiedzialności za długi spadkowe, wymaga każdorazowo oceny *ad causum*.

Mając na uwadze okoliczności komentowanej sprawy, a także poglądy doktryny oraz stanowisko judykatury, należy jednoznacznie stwierdzić, że ograniczenie odpowiedzialności za długi spadkowe winno być uzależnione od wystąpienia szczególnych okoliczności powstałych po stronie spadkobiercy, przy braku możliwości wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności z wykorzystaniem środków przewidzianych przez prawo, jak również braku nagannej postawy spadkobiercy, która mogłaby kolidować z możliwością powoływania się na zasady współżycia społecznego. Wobec restrykcyjności i niedoregulowania odpowiedzialności za długi spadkowe w stanie prawnym obowiązującym do dnia 18 października 2015 r. nie należy wykluczać stosowania art. 5 k.c. tylko wtedy, gdy osoba trzecia nie dopełniła obowiązku wynikającego z art. 1015 § 1 k.c. w ustawowo zastrzeżonym terminie. Fikcja prawna prostego przyjęcia spadku może w istocie wywoływać rażąco niesprawiedliwe skutki w postaci egzekwowania długów spadkowych od nieświadomych spadkobierców, którzy wykazali się należyłą starannością, dążąc do złożenia oświadczenia woli, o którym mowa w nadmienionym przepisie prawa.

Biorąc pod uwagę okoliczności analizowanej sprawy oraz sytuację, w jakiej znalazła się spadkobierczyni, należy podkreślić, że posługiwanie się art. 5 k.c. dla zniweczenia niekorzystnych dla spadkobierczyni skutków prawnych, jakich doświadczyła na skutek fikcji prostego przyjęcia spadku, skłania do skorzystania z klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego jako mechanizmu chroniącego przed niedopuszczalną arbitralnością w stosowaniu prawa, co z kolei mogłoby powodować naruszenie zasady praworządności w demokratycznym państwie prawa. W polskim systemie prawa zasady współżycia społecznego zajmują nadrzędną pozycję w stosunku do innych klauzul generalnych, zatem powinny stanowić wytyczną do interpretowania i stosowania innych zasad

²¹ E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 272.

wyrażających wartości pozaprawne. Zasady współżycia społecznego jako meta-klauzule generalne mają stanowić swoistego rodzaju „klapy bezpieczeństwa” dla właściwego stosowania prawa, w szczególności w zakresie ochrony prawnej²². Ponadto klauzula generalna wyrażająca zasady współżycia społecznego ma podstawy konstytucyjne, na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2001 r. (IV CKN 1756/00, Legalis nr 61221), w którym zauważył potrzebę interpretowania zasad współżycia społecznego z uwzględnieniem art. 2 Konstytucji RP wyrażającego zasady sprawiedliwości społecznej.

**Rescission of the legal effects of failure to give, in the prescribe time-limit,
the statement as to rejection of the inheritance on the grounds the rules
of social coexistence**

Unintended failure to keep the time-limit following the failure to declare the rejection of the inheritance and approval of such a declaration by the court despite the expiry of the time-limit is to be understood as the practice of broad application of the clause of the rules of social coexistence embodied in Article 5 of the Civil Code. It is possible to apply with caution the clause determining the rules of the social coexistence, having taken into consideration particular circumstances of the case on the part of the heir, while there is no option to exclude or limit the liability with the use of the measures provided by law.

²² L. Leszczyński, *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000, s. 175.



Charakter mieszany umowy o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło przenoszącej autorskie prawa majątkowe

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 2016 r.,
I ACa 1241/15¹

Poz. 5

Michał Ołowski

Glosa

W wyroku z dnia 9 czerwca 2016 r. (I ACa 1241/15) Sąd Apelacyjny w Warszawie (dalej: Sąd Apelacyjny), oddalając apelację pozwanej, podjął się rozstrzygnięcia, czy umowa określona przez strony jako umowa o dzieło z autorem, przenosząca autorskie prawa majątkowe oraz określająca ich wykorzystanie na oznaczonych polach eksploatacji, mająca cechy umowy o świadczenie usług, powinna być regulowana przepisami kodeksu cywilnego² o umowie zlecenia czy umowie o dzieło. Główna teza wyroku głosi, że umowa o świadczenie usług przez kierownika produkcji filmu fabularnego, który obarczony był wieloma obowiązkami o odmiennym charakterze, z których tylko część cechowała się namacalnym rezultatem, powinna być kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło, co skutkuje jej mieszanym charakterem. Co determinuje zatem, czy umowę należy kwalifikować jako kontrakt rezultatu,

¹ LEX nr 2084129.

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1025; dalej: k.c.).

czy umowę starannego działania? Jakie przepisy należy stosować do umowy o charakterze mieszanym? Czy kierownik produkcji filmu fabularnego jest jego współautorem? Niniejsza glosa stanowi próbę wyjaśnienia tych i innych kwestii z zakresu komentowanego wyroku, uzupełniając popierane stanowisko Sądu Apelacyjnego.

Przedmiotowy wyrok dotyczy sporu powstałego na kanwie produkcji filmu fabularnego w Warszawie, przy której powód pełnił funkcję kierownika produkcji. Zawarł on z pozwaną, będącą producentem wykonawczym, umowę o dzieło autorskie z dnia 15 stycznia 2011 r., która określała jego obowiązki m.in. jako stworzenie całościowej koncepcji realizacji filmu fabularnego, w tym wykonanie kosztorysu i kalendarzowego planu zdjęć (tzw. kalendarzówki), oraz współtworzenie strony inscenizacyjnej i obsadowej. Strony ustaliły wynagrodzenie powoda na 100 000 zł płatne w trzech ratach po ukończeniu poszczególnych etapów i wykonaniu wcześniej określonych czynności. Powód, mimo zmian koncepcji filmu i znacznego zmniejszenia budżetu przez producentów powodującego częściowy rozpad ekipy filmowej, wywiązał się z części umowy, w tym z wykonania kosztorysu i kalendarzówki. Dowiedział się wówczas, że 10 marca 2011 r. pozwana wypowiedziała mu wszelkie pełnomocnictwa. W związku z zaszłymi zmianami powód 18 marca 2011 r. telefonicznie poinformował pozwaną, że nie będzie brał udziału w dalszych pracach, po czym 21 marca 2011 r. pozwana wypowiedziała mu umowę, wskazując, że przyczyną wypowiedzenia było niewykonywanie umowy przez powoda. Pozwana wystąpiła również z powództwem wzajemnym o zasądzenie od powoda kwoty 12 000 zł tytułem niewywiązania się z obowiązków kierownika produkcji i doprowadzenia przez to do opóźnień w realizacji filmu.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie (dalej: Sąd Okręgowy) w wyroku z dnia 9 marca 2015 r. (XXIV C 112/12, niepubl.) zasądził 78% roszczenia głównego na rzecz powoda, uwzględniając okres realizacji przez niego umowy, tj. od dnia podpisania do dnia rozwiązania umowy³. Powództwo wzajemne oddalił w całości, uznając profesjonalny sposób opracowania m.in. kalendarzówki i trzech wersji kosztorysu oraz sumiennosc w wykonywaniu zadań, takich jak prowadzenie negocjacji czy pozyskiwanie członków zespołu filmowego. Sąd przychylił się do zeznań świadków powołanych przez powoda. Zaświadczyli oni, że oprócz doboru personelu powód zatwierdzał miejsca zdjęciowe

³ Sąd Okręgowy zastosował metodę obliczeniową polegającą na ustaleniu stopnia wykonania umowy w ujęciu procentowym. Odniósł 63 dni rzeczywistej pracy powoda do uzgodnionego przez strony okresu wynoszącego 81 dni. Stosunek ten wynosi 78%, dlatego pomnożył 78% i sumę pierwszej i drugiej raty wynagrodzenia, a następnie od wyniku odjął wysokość pierwszej wypłaconej raty, co dało kwotę 13 400 zł.

i sporządzoną dokumentację, a ponadto w pełni wywiązywał się z innych powierzonych mu obowiązków.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów proceduralnych strony pozwanej polegających na naruszeniu art. 231 i art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 155; dalej: k.p.c.), dając tym samym pełne poparcie ustaleniom Sądu Okręgowego co do okoliczności faktycznych. Sąd Apelacyjny poparł również kwalifikację Sądu Okręgowego stanowiącą, że rzeczoną umowę należy kwalifikować jako umowę o świadczenie usług w postaci ustalonej przez art. 750 k.c., a nie umowę o dzieło statuowaną przez art. 627 i następne k.c. Sąd Apelacyjny podzielił również pogląd, że powód pełnił obowiązki o charakterze organizacyjno-koordynacyjnym, nie zaś twórczym, co implikuje niemożność uznania go za współtwórcę utworu audiowizualnego. Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak w pełni z tokiem rozumowania Sądu Okręgowego odnoszącego się do ujęcia subsumpcji stanu faktycznego do norm prawnych w postaci alternatywy rozłącznej, tzn. albo ujęcia przedmiotowej umowy jako umowy o świadczenie usług i poddanie jej regulacjom kodeksu cywilnego dotyczącym umowy zlecenia, albo ujęciu jej jako umowy o dzieło, co skutkowałoby poddaniem jej regulacjom kodeksowym dotyczącym umowy o dzieło z dodatkowym zastosowaniem przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁴. Jego zdaniem bowiem umowa z 15 stycznia 2011 r. miała charakter mieszany, gdyż obok cech umowy o świadczenie usług zawierała również elementy umowy o dzieło, które podlegały ochronie prawnoprawnej autorskiej.

W pierwszej kolejności należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że umowa z dnia 15 stycznia 2011 r. zawierała cechy zarówno umowy o dzieło, jak i umowy zlecenia. Wydaje się jednak, że w przeważającej części była to umowa o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło przez wzgląd na szeroki katalog czynności o charakterze ciągłym, do których zobowiązany był powód. Były to m.in. kierowanie i nadzorowanie terminowego wykonania kalendarzówki czy współtworzenie strony inscenizacyjnej i obsadowej filmu. Obok tworzenia dokumentacji powód wybierał rekwizyty, negocjował i podpisywał umowy z osobami biorącymi udział w realizacji filmu, koordynował i brał udział w wybieraniu i zatwierdzaniu miejsc zdjęciowych, dobieraniu obiektów, prowadził rozmowy z firmą zajmującą się efektami komputerowymi oraz nadzorował wykonanie scenopisu.

Wiele czynności powoda świadczy zatem o tym, że przedmiotowy kontrakt posiadał cechy starannego działania. Sąd Apelacyjny słusznie nie zgodził się

⁴ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 650; dalej: u.p.a.).

jednak ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, które określało umowę jako kontrakt starannego działania podlegający wyłącznie przepisom kodeksu cywilnego dotyczącym umowy zlecenia, dlatego że trafnie zauważył charakter mieszany umowy. Należy jednak podkreślić, iż łączący strony stosunek prawny miał przede wszystkim charakter umowy o świadczenie usług podlegającej reżimowi art. 750 k.c., odsyłającego do art. 734–749 i 751 pkt 1 k.c. Umowy o świadczenie usług to umowy, w których jedna strona zleca drugiej dokonanie określonych czynności jednorazowych lub wielokrotnych, w tym wykonywanych stale, lub dokonanie powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych⁵. Umowa taka polega zatem na czynieniu i nie jest uzależniona od uzyskania przez dłużnika oznaczonego rezultatu⁶. Samo zastosowanie art. 750 k.c. może nastąpić, gdy dana umowa spełnia dwie przesłanki – jest umową o świadczenie usług i jednocześnie nie jest regulowana innymi przepisami, a zatem jest umową nienazwaną⁷. W systemie prawa cywilnego nie istnieje umowa nazwana o świadczenie usług polegających na wykonywaniu czynności kierownika produkcji filmu fabularnego, stąd należy stwierdzić, że przesłanki te zostały spełnione.

Odnosząc się do cech umowy o dzieło, jakie Sąd Apelacyjny słusznie odnalazł w treści przedmiotowej umowy, należy wskazać na elementy stanowiące tę umowę, określone przez przepisy prawa stanowionego oraz poglądy doktryny. W pierwszej kolejności należy odnieść się do art. 627 k.c., który stanowi, że umowa o dzieło jako umowa wzajemna polega z jednej strony na wykonaniu oznaczonego dzieła, a z drugiej na zapłacie ekwiwalentnego wynagrodzenia. By uszczegółowić jednak, co jest przedmiotem dzieła, należy sięgnąć do doktryny oraz bogatej w tym zakresie linii orzeczniczej. K. Jędrej wskazuje, że przedmiot umowy o dzieło jest rezultatem starań przyjmującego zamówienie. Wytwór ten może mieć charakter materialny lub niematerialny, przy czym dzieło niematerialne tym bardziej powinno posiadać elementy pozwalające na odróżnienie go od innych twórców istniejących w obrocie⁸. Podobną definicją posłużył się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 17 stycznia 1996 r. (I ACr 618/95, OSA 1998, z. 3, poz. 12)⁹. Ta powszechna definicja wskazuje wyraźnie na twórczy i autorski

⁵ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 111.

⁶ *Ibidem*.

⁷ K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz LEX*, t. 3, *Zobowiązania – część szczególna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 778.

⁸ K. Jędrej [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 1043.

⁹ W uzasadnieniu do tego wyroku sąd stwierdził: „Umowa o dzieło może być wykorzystywana w tych przypadkach, w których chodzi o wykonanie czynności prowadzącej do powstania wyraźnego rezultatu o charakterze materialnym lub niematerialnym (...)”.

charakter dzieła. Warto jeszcze podkreślić, że umowa o dzieło jest umową osobistą. Oznacza to, że dzieło powinno zostać wykonane przez konkretną osobę z wykorzystaniem jej indywidualnych właściwości¹⁰.

Z powyższej analizy, jak i z materiału zebranego przez Sąd Apelacyjny wynika, że przedmiotowa umowa w istocie miała charakter mieszany, łączący cechy umowy o świadczenie usług oraz umowy o dzieło. Charakter mieszany umowy rodzi pewne problemy natury stosowania prawa. Skoro część zapisów umownych należy do innego reżimu prawnego niż pozostała część, powstaje pytanie, czy stosując prawo, sąd powinien polegać łącznie na wszystkich normach prawnych zawartych w przepisach znajdujących zastosowanie, czy raczej zbadać, który z reżimów prawnych ma dominujący charakter. Idąc jednak tym torem rozumowania, z góry zakłada się, że reżimów tych nie da się pogodzić. Mimo że pogląd o sposobie rozróżnienia umów rezultatu i umów starannego działania przez pryzmat zdolnego do wyodrębnienia rezultatu jest najbardziej powszechny, część autorów uznaje, że rozróżnienie to jest tworem sztucznym, a kryterium starannego rezultatu nieo określone¹¹. Mimo to ustaliła się jednolita linia orzecznicza, wskazująca na rozróżnienie pomiędzy umową o dzieło i umową zlecenia. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (I ACA 83/08, LEX nr 466437) orzekł, że „Umowy, przedmiotem której są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu polegające na przygotowaniu fabryki do rozruchu, uruchomieniu gorzelni, linii do suszenia wywaru, zorganizowaniu sieci dostawców, wprowadzeniu towaru na rynek (...), nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia – art. 750”. Podobnie umowy, przedmiotem której jest wykonywanie czynności polegających na utrzymaniu domeny internetowej, nie można uznać za umowę o dzieło, podczas gdy rejestracja domeny internetowej może stanowić jej przedmiot¹². Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r. (I CSK 403/12, LEX nr 1341643) stwierdził, że: „Umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”¹³.

¹⁰ Por. wyrok SN z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNP 2001, nr 16, poz. 522.

¹¹ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania...*, s. 54; por. L. Ogiegło [w:] *System prawa prywatnego*, t. 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2011, s. 450; K. Topolewski, *Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia*, Warszawa 2015, s. 85–96.

¹² K. Mania, *Domena internetowa jako przedmiot polubownego rozstrzygnięcia sporów*, LEX nr 305628, rozdz. II, pkt 2.1.2.1.

¹³ Por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63.

O ile zatem nie ma wątpliwości, że wykonanie kalendarzówki i kosztorysu odniosło uzewnętrzniony materialny rezultat, o tyle budzi wątpliwość, czy prowadzenie negocjacji i podpisywanie umów też podobnego rezultatu nie odnosi. P. Drapała podkreśla jednak, że kryterium rozróżnienia należy oprzeć na braku odpowiedzialności za nieuzyskanie zewnętrznego rezultatu mimo dochowania należytej staranności¹⁴. Nie zawsze bowiem to rozróżnienie jest oczywiste. Abstrahując od tych rozważań, należy jednak uznać za bezsporny charakter umowy z dnia 15 stycznia 2011 r. jako umowy mieszanej, ponieważ oprócz czynności wskazanych wyżej, szereg czynności wykonywanych przez powoda, takich jak kierowanie i nadzorowanie terminowego wykonania kalendarzowego planu zdjęć, wykonywanie zadań kierownika produkcji filmu, koordynowanie i wybieranie miejsc zdjęciowych, dobieranie obiektów, zatwierdzanie miejsc zdjęciowych, nie mieści się w zakresie przedmiotowym umowy o dzieło.

Warto rozwinąć tu zasygnalizowaną już wcześniej kwestię dotyczącą sposobu stosowania poszczególnych przepisów o charakterze mieszanym. Wątpliwe może się wydawać, czy sąd powinien zbadać treść umowy oraz wolę stron i ustalić przeważający charakter umowy, i w związku z tym zastosować przepisy umowy o dzieło lub umowy zlecenia. W wypadku takiego badania mogłoby się wydawać, że jednym z desygnatów jest nazwa umowy. Tę wątpliwość obalił jednak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który w wyroku z dnia 6 czerwca 2012 r. (III AUa 377/12, LEX nr 1213800) orzekł, że nazwa umowy służąca określeniu umowy jako umowy o dzieło nie może być elementem decydującym o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od faktycznego przedmiotu, sposobu i okoliczności jej wykonania. W praktyce jednak trudno było stosować przepisy umowy o dzieło do kontraktu starannego działania i odwrotnie, z uwagi na utrwalony w doktrynie i orzecznictwie podział, którego podstawowym kryterium jest końcowy rezultat. Również mieszany charakter umowy przemawia za tym, by stosować te przepisy odpowiednio do poszczególnych zapisów umownych. Podobnie uznał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 12 czerwca 2012 r. (III AUa 285/12, LEX nr 1220579), w którym podkreślił, że przepisów określających umowę o dzieło nie można stosować do umowy o świadczenie usług ze względu na jej brak celu osiągnięcia określonego rezultatu. *A contrario* niemożliwa byłaby subsumpcja sprawy cywilnej, powstałej na kanwie umowy o dzieło, do norm prawnych statujących umowę zlecenia.

Bardziej właściwa wydaje się druga z rozważanych koncepcji, a mianowicie stosowanie norm dwóch różnych reżimów odpowiednio do poszczególnych zapisów umownych. Takie rozwiązanie popierane przez doktrynę wydaje się dużo

¹⁴ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania...*, s. 54–55; por. wyrok SN z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNC 1987, nr 8, poz. 125.

lepsze i jedyne, które zapewnia brak kolizji norm prawnych. Zgodnie z nim, w przypadku umów mieszanych art. 750 k.c. należy zastosować tylko w przypadku i w zakresie, w jakim umowa jest nieuregulowana innymi przepisami oraz gdy nie mają zastosowania w drodze analogii przepisy odnoszące się do innych umów nazwanych¹⁵. Jedną z istotniejszych kwestii na kanwie zastanego stanu faktycznego było ustalenie, czy w wypadku tej umowy przysługuje jej wypowiedzenie na gruncie art. 746 § 1 k.c., i jak wpływa ono na zapłatę wynagrodzenia. W takiej sytuacji należałoby uznać, że przepisy dotyczące umowy zlecenia nie miały zastosowania do części umowy w zakresie wykonania kalendarzówki i kosztorysów. Problemem byłoby wyliczenie wynagrodzenia, w przypadku gdy umowa zostałaby bezskutecznie wypowiedziana. Te rozważania należy jednak odsunąć na bok z uwagi na część wyводу Sądu Apelacyjnego, który należy bezwzględnie podzielić, a mianowicie, że powód w tej części wywiązał się z umowy, ponieważ niezależnie od nieprzystąpienia do rozpoczęcia zdjęć przez powoda kalendarzówka i kosztorys były przydatne i stanowiły ucieleśniony rezultat pracy autora. Zwłaszcza, że zapis umowny zawarty w § 20 ust. 2 umowy łączącej strony stanowił, że powodowi w razie przedterminowego rozwiązania należy się wynagrodzenie w części proporcjonalnej do stworzonej części dzieła.

Finalnie, zbiorem zagadnień, które również należy skomentować, są kwestie prawnoautorskie, których rozważanie było implikacją próby uznania przez stronę pozwaną przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło autorskie oraz tytułu tej umowy. W pierwszej kolejności należy wskazać na jej zapis, który obejmuje przeniesienie praw autorskich na pozwaną do utworu określonego jako całościowa koncepcja realizacji filmu z wyszczególnieniem czynności, do wykonania których powód był umownie zobowiązany. Powstaje pytanie, czy powód był współautorem utworu audiowizualnego. Nie ulega wątpliwości, że film fabularny jest rodzajem utworu wskazanym w art. 1 ust. 1 pkt 9 u.p.a. jako rodzaj dzieła audiowizualnego. Utworom audiowizualnym poświęcona jest szczególnie regulacja w rozdziale 6 tejże ustawy¹⁶. Utwory te przez wzgląd na ich status prawny są zwykle utworami współautorskimi, co oznacza, że są wspólnym dziełem osób, które odniosły twórczy wkład w ich powstanie¹⁷. Nie wszystkie wkłady będą jednak przedstawiały równą wartość dla utworu filmowego¹⁸. Twórca może mieć nawet marginalny, minimalny wkład w powstanie utworu, pod warunkiem że odznacza się cechą oryginalności wkładu¹⁹. R. Sarbiński wskazuje

¹⁵ K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz LEX*, t. 3..., s. 780–781.

¹⁶ R. Gołat, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, wyd. 9, Warszawa 2016, s. 61–62.

¹⁷ *Ibidem*, s. 62.

¹⁸ M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 480.

¹⁹ *Ibidem*, s. 481.

ponadto, że prawa autorskie do całego filmu przysługują wszystkim osobom, których twórczość składa się na powstanie dzieła filmowego²⁰.

Istotne jest, że art. 69 u.p.a. zawiera otwarty katalog osób postrzeganych przez prawo jako współtwórców utworu audiowizualnego, są to: reżyser, operator obrazu, twórca adaptacji utworu literackiego, twórca stworzonych dla utworu audiowizualnego utworów muzycznych lub słowno-muzycznych oraz twórca scenariusza. Oprócz nich istnieje mnogość innych profesji zaangażowanych w twórczość filmową, z których część odgrywa rolę pierwszoplanową, część drugoplanową, a inni tylko role pomocnicze²¹.

W doktrynie i orzecznictwie wykształcił się pogląd, zgodnie z którym kierownika produkcji nie uznaje się za współtwórcę utworu audiowizualnego w rozumieniu art. 69 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 i art. 8 ust. 1 u.p.a. Świadczy o tym choćby stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu do wyroku z dnia 5 kwietnia 2002 r. (III RN 133/01, OSNP 2002, nr 12, poz. 281). Ponadto sąd stwierdził, że o kwalifikowaniu kierownika produkcji jako współtwórcy filmu nie może decydować uznanie dla tej profesji, wyrażone przez środowisko filmowe, w tym zamieszczanie jego nazwiska w tzw. czołówce filmu czy honorowanie nagrodami. Kierownika produkcji filmu można uznać za jego współtwórcę tylko wówczas, gdy podejmowane przez tę osobę czynności mają cechy pracy twórczej²². Jedną z najpopularniejszych koncepcji uznaje twórczość jako oznaczenie dwóch przesłanek dzieła – indywidualności i oryginalności²³. Nie sposób jednak uznać kierownika produkcji filmu fabularnego za jego współtwórcę, w przypadku gdy czynności, które wykonuje, mają charakter służebny lub organizacyjno-administracyjny, chyba że wykazuje on swój zamysł artystyczny w sposób wykraczający poza kwestie organizacyjne²⁴. Należy zatem podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że ani kalendarzówka, ani kosztorys nie stanowiły części utworu audiowizualnego. Stanowiły one osobne utwory, jednak w stosunku do utworu filmowego miały charakter organizacyjny.

²⁰ R. Sarbiński [w:] *Prawo autorskie. Komentarz do wybranych przepisów*, red. R. Sarbiński, M. Siciarek, LEX nr 508547.

²¹ P. Ślęzak [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2017, s. 464, cyt. za: A. Wojciechowska, *Autorskie prawa osobiste twórców utworu audiowizualnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1999, nr 72, s. 86.

²² *Ibidem*, s. 467.

²³ J. Banasiuk, *Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim*, Warszawa 2012, s. 66; podobny pogląd wyrażają: J. Bleszyński, *Tłumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973, s. 26 oraz J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkałski, R. Markiewicz, E. Traple, Kraków 2005, s. 68.

²⁴ K. Gienas [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydelko, Warszawa 2016, s. 596–597.

Poza sporem zostaje zagadnienie dotyczące tego, że umowa o dzieło może zawierać zapisy przenoszące prawa autorskie. Jako umowa rezultatu jest umową powszechnie używaną do wykonania utworu. Takie stanowisko potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r. (II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142), w którym stwierdził, że przedmiotem umowy o dzieło może być wykonanie utworu prawa autorskiego. W takim wypadku zastosowanie mają zarówno przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jak i odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego. Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że umowa o świadczenie usług stałaby w sprzeczności z przeniesieniem praw autorskich do dzieła. Powody, dla których należy podtrzymać to twierdzenie, zostały wskazane wcześniej, niemniej jednak głównym z nich jest brak zewnętrznego rezultatu. Prawo autorskie posługuje się natomiast pojęciem dzieła, które rozumiane jest jako wytwór pracy człowieka. Umowa polegająca tylko na czynieniu (*facere*), które nie prowadzi do osiągnięcia rezultatu, nie może być zatem przedmiotem ochrony prawnoautorskiej, ponieważ jej przedmiotem jest staranne wykonanie czynności faktycznych²⁵. Ponadto, podobnie jak w przypadku umowy o dzieło, celem autora jest osiągnięcie rezultatu stanowiącego twórczość intelektualną²⁶. Jednakże koronnym argumentem jest fakt, że z samej definicji utworu zawartej w art. 1 ust. 1 u.p.a. wynika, iż musi on być rezultatem pracy człowieka²⁷. Dodatkowo słowa „utwór” oraz „dzieło” uważane są za równoznaczne²⁸.

Rozważając, które z efektów pracy powoda zostały objęte ochroną prawnoautorską, pod rozwagę trzeba poddać charakter kalendarzówki oraz kosztorysów. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka podobnych rozstrzygnięć, które miały dotąd miejsce. Zgodnie ze stanowiskiem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 kwietnia 1999 r. ochronę prawnoautorską znajdzie scenariusz, scenopis obrazkowy, projekt plastyczny czy postaci filmów animowanych²⁹. A zatem oprócz bycia współtwórcą utworu audiowizualnego scenarzysta jest postrzegany jako autor scenariusza. W odniesieniu jednak do powoda trudno stwierdzić, by przedmiotem prawa autorskiego mogła być całościowa koncepcja realizacji filmu fabularnego. W wyroku z dnia 9 listopada 2006 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACa 490/06, LEX nr 298567) stwierdził, że projekt koncepcyjny odzysku ciepła nie może być uznany jako przedmiot prawa autorskiego, nawet jeśli został wykonany rzetelnie, z zastosowaniem fachowej wiedzy, z uwagi na fakt, że jest odwzorowaniem wymogów technicznych, a jego treść jest kształtowana przez

²⁵ Wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 maja 2017 r., III AUa 68/17, LEX nr 2376964.

²⁶ D. Flisak, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz Lex*, Warszawa 2015, s. 51.

²⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 31.

²⁸ *Ibidem*, s. 29.

²⁹ R. Sarbiński, *Prawo autorskie. Komentarz...*, pkt 62.

charakter rozwiązywanego problemu technicznego³⁰. Nie do końca pewne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, który dostrzegł twórczy charakter opracowanego przez powoda kosztorysu. Był on bowiem stworzony *per analogiam* rzetelnie, z zastosowaniem specjalistycznej wiedzy, co potwierdził powołany w sprawie biegły, jednakże treść i charakter kosztorysu były również podyktowane odgórnymi ustaleniami, w szczególności budżetem, stąd dyskusyjne jest, czy stanowi on przedmiot prawa autorskiego, zwłaszcza że powód raczej aplikował posiadaną wiedzę, znajdując najlepsze rozwiązania, niż tworzył zindywidualizowany twór o cechach aktywności kreatywnej. Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2009 r. (V CSK 337/2008, OSP 2010, z. 3, poz. 33) wyraził tezę, w której stwierdził: „Okoliczność, że art. 36 p.z.p.³¹ określa katalog niezbędnych elementów, jakie powinna zawierać specyfikacja istotnych warunków zamówienia, nie pozbawia możliwości takiego ukształtowania treści tego dokumentu, które spowoduje powstanie dzieła zawierającego w sobie cechy twórcze, spełniającego wymóg oryginalności”. Wydaje się, że podobne wnioski można wyciągnąć w odniesieniu do sporządzenia kosztorysu, chociażby stwierdzając, że aktywność twórcza powoda została wyrażona poprzez oryginalny dobór materiałów niezbędnych do realizacji filmu.

Trudniej natomiast byłoby udowodnić, że stworzenie całościowej koncepcji filmu fabularnego stanowiło przedmiot prawa autorskiego, przede wszystkim z uwagi na opisany już charakter służebny oraz organizacyjno-administracyjny podejmowanych przez powoda czynności. Jednak wskazać też należy na uznanie za przedmiot prawa autorskiego koncepcji czasopisma³². Podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu uznał za przedmiot prawa autorskiego koncepcję organizacji imprezy³³. Niemniej jednak są to tzw. kategorie graniczne, które sąd powinien rozpatrywać *ad casum* i przede wszystkim opierać się na zastanej warstwie faktycznej. Chociaż wydaje się, że wybór umowy o dzieło jako źródła zobowiązań stron był podyktowany chęcią przeniesienia praw autorskich do całości efektów pracy powoda, w tym do poszczególnych utworów, a być może również innymi jeszcze względami umowy o dzieło, to w stanie faktycznym głosowanego wyroku nie było podstaw do uznania całościowej koncepcji realizacji filmu fabularnego za przedmiot prawa autorskiego.

Niezależnie od tych rozważań należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego w przedmiocie uznania za przedmiot prawa autorskiego kalendarzówki. Słusznie zakwalifikował ją on bowiem jako bazę danych w rozumieniu art. 3

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1579).

³² R. Sarbiński, *Prawo autorskie. Komentarz...*

³³ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 20 grudnia 2006 r., I ACa 672/2006, LexisNexis nr 2616055.

u.p.a. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz. U. Nr 128, poz. 1402, ze zm.; dalej: u.o.b.d.). Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 1 u.o.b.d. bazę danych należy rozumieć jako „zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi”. W obliczu ubogiej liczby polskich judykatów w tej materii należy odnieść się do orzecznictwa europejskiego. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej już w kilku wyrokach orzekł, że zbiór dat i godzin w odniesieniu do terminów spotkań piłkarskich jest zbiorem niezależnych elementów stanowiących bazę danych³⁴. Podobnie za bazę danych można uznać zestawienie wydarzeń kulturalnych³⁵. Obok tych przykładów wskazuje się, że bazą danych mogą być m.in. rozkłady jazdy i lotów, katalogi czy spisy firm³⁶. Nie wszystkie bazy danych są jednak objęte ochroną prawnoautorską. Zgodnie z art. 3 ust 1 dyrektywy 96/9/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych (tekst jedn.: Dz. Urz. WE L 77 z 27.03.1996, s. 20)³⁷ podlegają one ochronie, jeśli stanowią „własną intelektualną twórczość autora” (ang. *author's own intellectual creation*)³⁸. Trybunał wskazał ponadto na konieczność spełnienia przez autora wymagań, takich jak oryginalne wyrażenie możliwości twórczych poprzez swobodny wybór lub uporządkowanie zawartych w bazie danych³⁹. W istocie powód miał swobodę wyboru planów zdjęciowych, jak i ich terminów, przez co miał twórczy wpływ na powstanie ostatecznego efektu części swojej pracy w postaci kalendarzówki.

Podsumowując, w oparciu o wyżej wskazane argumenty podzielam stanowisko Sądu Apelacyjnego. W części odnoszącej się do meritum problemu Sąd Apelacyjny słusznie uznał, że przedmiotowej umowy nie sposób było zakwalifikować rozłącznie jako umowy o świadczenie usług albo umowy o dzieło. Słusznie wskazał zatem na jej charakter mieszany, z uwzględnieniem dominującego charakteru umowy o świadczenie usług. Do tego typu umowy należało zastosować przepisy odpowiednio, tzn. przepisy, na które wskazuje art. 750 k.c. w części nieuregulowanej innymi przepisami. Charakter mieszany umowy był również podniesiony o tyle trafnie, że bazując na bogatej linii orzeczniczej w tym zakresie, jak również na poglądach doktryny w omawianej dziedzinie, należy podkreślić, iż

³⁴ D. Lubasz, M. Namysłowska [w:] *Ustawa o ochronie danych. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 28.

³⁵ *Ibidem*, s. 29.

³⁶ J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 47–48.

³⁷ Wdrożenie tej dyrektywy do polskiego systemu prawnego dokonano przez uchwalenie wyżej wspomnianej ustawy o ochronie baz danych.

³⁸ D. Flisak, *Prawo autorskie...*, s. 92.

³⁹ Wyrok TS z dnia 1 marca 2012 r., C-604/10, LEX nr 1112476.

znalezienie kryterium jednoznacznie odróżniającego umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług nie jest oczywiste. Powoływany rezultat pracy jest przez organy orzecznicze oceniany kazuistycznie, o czym świadczą wspomniane kategorie graniczne. Prawdłowo Sąd Apelacyjny ocenił również aspekty prawn-autorskie zaistniałe na tle zastanego stanu faktycznego. W istocie nie dało się zakwalifikować powoda jako współautora utworu audiowizualnego z uwagi na służebny oraz organizacyjny charakter pełnionych przez niego czynności. Natomiast sąd trafnie uznał kalendarzówkę i kosztorys za przedmiot prawa autorskiego, szczególnie tę pierwszą, kwalifikując ją jako bazę danych podlegającą ochronie prawnoautorskiej. Niezależnie jednak od charakteru umowy wynagrodzenie powinno zostać zapłacone we wskazanej przez Sąd Okręgowy kwocie, a elementy kontraktu rezultatu nie przemawiały za innym rozwiązaniem, ponieważ w tej części powód w pełni wywiązał się z powierzonych mu na tym etapie trwania umowy obowiązków i jak wskazał Sąd Apelacyjny, istotne były rezultaty jego pracy, a nie fakt, że nie uczestniczył w planach zdjęciowych. Biorąc wszystkie te elementy pod uwagę, należy stwierdzić, że oddalenie apelacji było w pełni zasadne, tak samo jak podtrzymanie wyroku sądu pierwszej instancji w jego przeważającej części.

**Hybrid nature of the services contract incorporating features of contract
to perform a specified task transferring copyrights**

The present annotation concerns the problem of applicability of the civil code provisions referring to services contract and the contract to perform a specified task to a hybrid nature contract. It also relates to material scope of copyright protection, primarily in the reference to audiovisual work as a collective work. Apart from a conclusion that a production manager of a feature film cannot be classified as its co-author, it is stated that shooting schedule is a database that because of its creative characteristics is protected by the copyright.

PRAWO I POSTĘPOWANIE KARNE



CRIMINAL LAW AND PROCEDURE



Uchylenie wyroku sądu odwoławczego na skutek skargi nadzwyczajnej oskarżyciela publicznego

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2018 r., III KS 19/18¹

Poz. 6

Marek Skwarcow

Glosa

W glosowanym judykacie Sąd Najwyższy, orzekając na skutek skargi oskarżyciela publicznego, uchylił wyrok sądu drugiej instancji i przekazał temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Biorąc pod uwagę nowatorski charakter unormowania nadzwyczajnego środka odwoławczego, jakim jest skarga na wyrok sądu odwoławczego w polskiej procedurze karnej – wprowadzona mocą ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437), i stosunkowo nieliczne opracowania tej instytucji, warto ustosunkować się do poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy.

Bliższe rozważania na temat trafności rozstrzygnięcia trzeba rozpocząć od syntetycznego przedstawienia okoliczności sprawy. Wyrokiem sądu rejonowego, zapadłym na posiedzeniu po rozpoznaniu wniosku prokuratora o wydanie wyroku skazującego na podstawie art. 335 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1987; dalej: k.p.k.) oskarżony został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 157 § 2 i 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst

¹ http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza_orzeczen.aspx (dostęp: 6.12.2018).

jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1600; dalej: k.k.) w zb. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyrok ten zaskarżył oskarżyciel publiczny w części co do środka karnego na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia i polegającą na nieorzeczeniu wobec oskarżonego na podstawie art. 41 a § 1 k.k. zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną, mimo uwzględnienia wniosku prokuratora o skazanie oskarżonego na uzgodnioną z nim karę i tenże środek karny i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego powyższego środka karnego. Po rozpoznaniu apelacji sąd okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania. Skargę na wyrok sądu odwoławczego wywiódł prokurator, zarzucając temu orzeczeniu naruszenie art. 437 § 2 k.p.k., poprzez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie temu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, podczas gdy zdaniem skarżącego nie istniały formalne przeszkody do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Powołując się na powyższy zarzut, oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie wyroku sądu drugiej instancji i przekazanie temu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Uwzględniając skargę oskarżyciela publicznego, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Pierwsza kwestia, jaka jawi się na kanwie orzeczenia, dotyczy oceny trafności rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, który wbrew zawartemu w apelacji wnioskowi prokuratora nie dokonał zmiany zaskarżonego wyroku i nie orzekł o wymierzeniu oskarżonemu środka karnego, mimo że wniosek o jego orzeczenie został złożony do sądu pierwszej instancji w trybie art. 335 § 1 k.p.k., tylko uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania. Uzasadnienie sądu odwoławczego wskazuje, że sąd drugiej instancji nie badał sprawy z punktu widzenia zarzutu zawartego w apelacji, stwierdzając jedynie, że uchybienie wskazane przez prokuratora w apelacji, a dotyczące nieorzeczenia jednego ze środków karnych zawartych w porozumieniu procesowym stron było jednym z powodów uchylenia zaskarżonego wyroku. Zasadniczym zaś powodem wydania wyroku kasatoryjnego była dostrzeżona z urzędu obraza przepisów prawa materialnego, polegająca na niewłaściwym zastosowaniu przepisu art. 46 § 2 k.k. i orzeczenie nawiązki zamiast wynikającego z art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody, podczas gdy w ocenie sądu drugiej instancji ów przepis nie przewiduje złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o orzeczenie nawiązki, a jedynie na podstawie art. 46 § 1 k.k. W układzie procesowym zaistniałym w sprawie w ocenie sądu okręgowego możliwe było tylko złożenie wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i powyższe uchybienie skutkować musiało wydaniem orzeczenia o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania. Pogląd ten jednak był błędny,

ponieważ mocą ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. Nr 206, poz. 1589), obowiązującej od dnia 8 czerwca 2010 r. możliwe było orzeczenie środka karnego z art. 46 § 1 k.k. z urzędu. W przypadku zaś nawiązki, o jakiej mowa w art. 46 § 2 k.k., przepis ten zezwala w aktualnym stanie prawnym na orzeczenie wobec pokrzywdzonego tego środka kompensacyjnego zamiast obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę². Użyte w § 2 art. 46 k.k. słowo „zamiast” wskazuje, że przesłanki orzeczenia nawiązki są takie same jak przesłanki orzeczenia obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc: popełnienie przestępstwa i skazanie za nie, stwierdzenie szkody (krzywdy) wynikłej z tychże przestępstw oraz złożenie wniosku o orzeczenie naprawienia szkody przez osobę do tego uprawnioną lub podjęcie w tej materii decyzji przez sąd z urzędu³. Sąd, gdy został złożony wniosek, zawsze musi orzec obowiązek naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub nawiązkę, z tym że słowo „zamiast” wskazuje na subsydiarny w stosunku do obowiązku naprawienia szkody charakter nawiązki⁴.

Wobec powyższego uznać trzeba, że sąd okręgowy winien był zmienić zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji i orzec o wymierzeniu oskarżonemu środka karnego zgodnie z jego wnioskiem, który był uzgodniony z prokuratorem, a następnie stanowią przedmiot wniosku złożonego do sądu w trybie art. 335 § 1 k.p.k. Wbrew stanowisku sądu drugiej instancji do dostrzeżonej przez ten sąd obrazy przepisu prawa materialnego (art. 46 § 2 k.k.) w ogóle nie doszło. Oczywiście błędne kasatoryjne rozstrzygnięcie sądu odwoławczego nie przesądza jednak trafności wyroku Sądu Najwyższego, wręcz przeciwnie – uwzględnienie skargi nadzwyczajnej i uchylenie zaskarżonego w tym trybie wyroku sądu odwoławczego zapadło z obrazą przepisu art. 539a § 3 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 *in fine* k.p.k.

Jak słusznie podkreśla się w literaturze, instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego została przez ustawodawcę wprowadzona do systemu prawa karnego procesowego w celu otwarcia drogi do kontroli prawidłowości orzeczeń kasatoryjnych⁵. Można ją zdefiniować jako szczególny nadzwyczajny środek zaskarżenia, przysługujący stronie w celu spowodowania kontroli prawidłowości

² W. Cieślak [w:] *System prawa karnego*, t. 6, *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, red. M. Melezini, Warszawa 2016, s. 927; V. Konarska-Wrzosek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. eadem, Warszawa 2018, s. 356–357.

³ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27 grudnia 2016 r., II AKa 338/16, LEX nr 2231125; M. Szewczyk, M. Jakubowski, M. Iwański [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 911.

⁴ *Ibidem*.

⁵ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 588.

wydania przez sąd drugiej instancji wyroku uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania⁶. Treść przepisu art. 539a § 1 k.p.k. przesądza bowiem, że zakres przedmiotowy skargi jest ograniczony jedynie do wyroków kasatoryjnych sądu odwoławczego, a wyroki reformatoryjne i utrzymujące zaskarżone wyroki w mocy mogą być zaskarżane kasacją w granicach, jakie kształtuje przepis art. 523 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 539a § 3 k.p.k. skarga może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 § 2 k.p.k., ponieważ tylko ten przepis określa uprawnienie sądu odwoławczego do wydania orzeczenia kasatoryjnego lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Oznacza to, że jest ona dopuszczalna w razie wydania przez sąd drugiej instancji wyroku uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji:

- w razie zaistnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k.;
- gdy z uwagi na obowiązywanie reguły *ne peius* z art. 454 k.p.k. konieczne stało się uchylene wyroku uniewinniającego, umarzającego postępowanie, warunkowo umarzającego postępowanie lub wyroku orzekającego karę niższą niż karę dożywotniego pozbawienia wolności, a orzeczenie takiej kary byłoby właściwe;
- gdy konieczne stało się przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości.

W tym ostatnim przypadku chodzi o przeprowadzenie w całości na nowo dowodów w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia w przedmiocie toczącego się procesu⁷, ponieważ to przewód sądowy jest tym stadium, w którym ma miejsce właściwe, dowodowe rozpoznanie sprawy⁸. Przewód sądowy zgodnie z przepisami rozdziału 45 ustawy procesowej rozpoczyna się od odczytania aktu oskarżenia, a kończy się zarządzeniem przewodniczącego składu orzekającego o jego zamknięciu. Na przewód sądowy składają się w szczególności następujące czynności procesowe:

- a. odczytanie aktu oskarżenia;
- b. przesłuchanie oskarżonego;
- c. pouczenie oskarżonego o prawie zadawania pytań i składania wniosków i wyjaśnień co do każdego z przeprowadzonych dowodów;
- d. przeprowadzenie pozostałych dowodów – przesłuchanie świadków i biegłych, oględziny dowodów rzeczowych, odczytanie dokumentów⁹.

⁶ D. Gruszecka [w:] *Proces karny*, red. J. Skorupka, Warszawa 2017, s. 773.

⁷ J. Matras [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. K. Dudka, Warszawa 2018, s. 1233.

⁸ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 64.

⁹ *Ibidem*; J. Grajewski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 2012, s. 207–208.

Jak wynika z uzasadnienia głosowanego orzeczenia Sądu Najwyższego, zwraca on uwagę na treść unormowania zawartego w przepisie art. 437 § 2 k.p.k. i akcentuje obowiązek reformatoryjnego orzekania przez sąd odwoławczy, co w połączeniu z uprawnieniami do szerokiego przeprowadzenia postępowania dowodowego powoduje, że ciężar merytorycznego rozpoznania sprawy spada na sąd drugiej instancji. W rozpatrywanym przypadku musiałyby zatem zaistnieć tego rodzaju zaszłości, które dopiero implikując konieczność przeprowadzenia na nowo w całości przewodu sądowego, dawałyby sądowi okręgowemu (stosownie do brzmienia art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k.) prawo do uchylenia zaskarżonego wyroku sądu *meriti* oraz przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Pogląd ten jest jednak nietrafny, ponieważ Sąd Najwyższy w ogóle nie dostrzega, że wyrok sądu pierwszej instancji nie zapadł po przeprowadzeniu rozprawy głównej, tylko na posiedzeniu na skutek złożenia na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. wniosku o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy, czyli na takim forum, na którym nie dochodzi do otwarcia przewodu sądowego w żadnej części.

Przewidziane od momentu wejścia w życie obecnej ustawy procesowej tzw. tryby konsensualne mają na celu uproszczenie i przyspieszenie postępowania. Jedną z płaszczyzn, na której zgodnie z założeniami ustawodawcy ma miejsce redukcja określonych czynności procesowych, jest właśnie postępowanie dowodowe. W razie wyrażenia przez sąd akceptacji dla zawartego przez strony porozumienia dopuszczalna jest bowiem rezygnacja z formalnego przeprowadzenia w postępowaniu jurysdykcyjnym całości lub przynajmniej części dowodów, a w to miejsce dopuszcza się posłużenie się materiałami dowodowymi zgromadzonymi w postępowaniu przygotowawczym¹⁰. Egzemplifikacją koncepcji uproszczenia trybów konsensualnych jest przepis art. 343 § 4 k.p.k.¹¹, który stanowi, że w sprawie, w której złożono wniosek o skazanie oskarżonego bez rozprawy, postępowania dowodowego nie prowadzi się. Obowiązkiem sądu orzekającego w przedmiocie wniosku jest oczywiście zbadać jego warunki formalne, a w szczególności, czy zgoda oskarżonego nie jest dotknięta wadami, czy proponowane (i uzgodnione z oskarżonym) rozstrzygnięcie będzie możliwe i właściwe na tle realiów sprawy¹² oraz czy okoliczności sprawy i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości (art. 2 § 2 k.p.k.). Brak prowadzenia postępowania dowodowego na posiedzeniu wynika zatem z faktu, że skoro okoliczności popełnienia

¹⁰ S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym. Skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*, Kraków 2005, s. 284.

¹¹ W brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i innych ustaw (Dz. U. poz. 1247), obowiązującą z dniem 1 lipca 2015 r.

¹² J. Tylman [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 766; S. Grajewski, *Przebieg procesu...*, s. 179.

przestępstwa nie budzą wątpliwości, a oskarżony ich nie kwestionuje, to nie ma potrzeby inicjowania postępowania dowodowego, które przed sądem pierwszej instancji co do zasady ma charakter procesu poznawczego warunkującego subsumcję i z tego punktu widzenia ma rozbudowany i skomplikowany charakter¹³. Brak konieczności przeprowadzenia dowodów jest w konsekwencji zasadniczym czynnikiem pozwalającym maksymalnie skrócić i przyspieszyć postępowanie¹⁴. Co do zasady to przyspieszenie i odformalizowanie posiedzenia prowadzonego w trybie art. 343 k.p.k. oznacza, że sąd, orzekając o uwzględnieniu wniosku, uznaje za ujawnione w całości bez odczytania wszystkie dowody zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego i te, jakie zostały przedłożone przez strony po wpływie wniosku do sądu. W takim przypadku żadna ze wskazanych powyżej czynności procesowych charakterystycznych dla przewodu sądowego nie ma zastosowania.

Podsumowując, zarówno głosowany wyrok Sądu Najwyższego, jak i zawarte w pisemnych motywach argumenty budzą poważne wątpliwości i trzeba je ocenić krytycznie. Zaprezentowana bowiem wykładnia normy prawnej zawartej w art. 539a § 3 k.p.k., a dotycząca naruszenia art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. jest nietrafna. Jak wskazano uprzednio, na posiedzeniu sądu pierwszej instancji orzekającego w przedmiocie wniosku o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy, złożonego na podstawie art. 335 § 1 k.p.k., nie dochodzi do otwarcia przewodu sądowego i nie prowadzi się postępowania dowodowego, które jest cechą charakterystyczną tej fazy rozprawy głównej. Skoro nie doszło do otwarcia przewodu sądowego, to nie znajdzie tu zastosowania wyrażona w art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. norma zakazująca sądowi odwoławczemu uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości. Innymi słowy, wyrok wydany w trybie art. 343 k.p.k. podlega zupełnie innej kontroli odwoławczej przez sąd drugiej instancji niż wyrok wydany po przeprowadzeniu rozprawy głównej i jej dowodowemu etapowi, którym bez wątplenia jest przewód sądowy. W przypadku konsensualnego zakończenia postępowania na posiedzeniu zakaz uchylenia wydanego w ten sposób wyroku w sytuacji „konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości” nie ma zastosowania, ponieważ skoro nie przeprowadza się przewodu sądowego w żadnej jego części, to sąd apelacyjny nie może tej fazy rozprawy głównej w jakimkolwiek jego fragmencie powtórzyć – czyli przeprowadzić „na nowo”. Nie można zgodzić się zatem z Sądem Najwyższym, że w myśl obowiązującego zakazu uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi

¹³ R. Kmiecik [w:] *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, red. *idem*, Kraków 2005, s. 21; M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 410 i nn.

¹⁴ W. Jasiński [w:] K. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, *Postępowanie karne*, Warszawa 2016, s. 465–466.

pierwszej instancji do ponownego rozpoznania rolą i obowiązkiem sądu *ad quem* będzie przeprowadzenie przewodu sądowego w całości, skoro nie przeprowadził go sąd orzekający, a w takiej sytuacji nie można w ogóle mówić, że ma być on przeprowadzony na nowo. Tym samym Sąd Najwyższy winien był na podstawie art. 539e § 2 k.p.k. postanowić o oddaleniu skargi jako niezasadnej.

Repeal of a judgement following the extraordinary appeal

The Author of the commentary aimed at analysing the possibility to revoke the cassation judgement of the second-instance court following the introduction by the parties to the proceedings the extraordinary remedy – appeal from the judgement of the appeal court – in force since 15 April 2016. The perfect occasion has come with the judgement of the Supreme Court of 28 August 2018 in Case III KS 19/18 which has to be assessed critically as in the light of provisions of Article 539a(2) of the Code of Criminal Procedure there is no possibility to revoke a judgement of an appeal court because of the lack of grounds mentioned in Article 437(2) *in fine* of the Code.



Okoliczności przedmiotowe czynu jako podstawa ustalenia zamiaru dokonania przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. z 1997 r.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 r.,
II AKa 137/17¹

Poz. 7

1. W sytuacji, gdy sprawca zaprzecza zamiarowi zabójstwa, istnienie tego zamiaru może być ustalone na podstawie najbardziej uchwytnych, widocznych elementów jego zachowania. Do tych należą okoliczności przedmiotowe czynu, a więc rodzaj narzędzia wykazujący dążenie do zadania śmierci, miejsce i sposób zadania urazu (np. poderżnięcie szyi). Takiej oceny zachowania oskarżonego nie wyklucza brak wyraźnych pobudek. Dotyczy to zwłaszcza sprawców działających pod wpływem alkoholu, którego działanie wyolbrzymia skutki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo, zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością.

Paweł Petasz

Glosa

Sąd Apelacyjny w Warszawie – II Wydział Karny w wyroku z dnia 2 czerwca 2017 r., będącym przedmiotem niniejszej glosy, rozpatrywał sprawę R.K. oskarżonego m.in. o czyn z art. 13 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1600; dalej: k.k.) w zw. z art. 148 § 1 k.k. z uwagi

¹ <https://www.saos.org.pl/judgments/289909> (dostęp: 6.11.2018).

na wniesioną przez obrońcę oskarżonego apelację od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 30 stycznia 2017 r. (V K 154/16)². R.K. był oskarżony o to, że w dniu 25 października 2015 r. działając z zamiarem bezpośrednim, usiłował pozbawić życia M.B. w ten sposób, że uderzył pokrzywdzonego, na skutek czego ten przewrócił się i upadł na kolana. Następnie sprawca podszedł do niego z tyłu i łapiąc jego głowę ręką, używając ostrego narzędzia w postaci maczety, przeciął mu tkanki skórne szyi, wywołując u M.B. obrażenia w formie przecięcia skóry długości 15 cm i szerokości 2 cm wraz z tkanką podskórną oraz mięśniami przedkrtaniowymi bez naruszenia ciągłości puszki krtańowej, mięśni gardła i dużych naczyń. Sprawca zamierzonego celu nie osiągnął z powodu interwencji obecnych w czasie zdarzenia osób i ze względu na udzieloną pokrzywdzonemu M.B. pomoc. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga uznał oskarżonego R.K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przyjmując, że usiłował on w zamiarze ewentualnym pozbawić życia pokrzywdzonego M.B. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności. Obrońca oskarżonego zarzuciła orzeczeniu Sądu Okręgowego Warszawa-Praga obrazę przepisów proceduralnych, tj. art. 5 § 2, art. 7, art. 410 i art. 424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1987; dalej: k.p.k.), które to uchybienia zdaniem obrońcy skutkowały niewłaściwym ustaleniem przez sąd, że oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował zabić pokrzywdzonego, podczas kiedy prawidłowe ustalenia powinny doprowadzić Sąd Okręgowy Warszawa-Praga do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu z art. 157 § 3 k.k. (przestępstwo nieumyślnego naruszenia czynności narządu ciała trwającego nie dłużej niż 7 dni) i następnie do umorzenia postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela prywatnego zgodnie z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (choć w apelacji wskazano błędnie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał podniesione w apelacji zarzuty za niezasadne i utrzymał w mocy wyrok w zaskarżonej części.

Rozpatrując apelację, Sąd Apelacyjny w Warszawie musiał odnieść się do znamion przestępstwa zabójstwa uregulowanego w art. 148 § 1 k.k. i w pełni trafnie stwierdził, że: „(...) w sytuacji, gdy sprawca zaprzecza zamiarowi zabójstwa, istnienie tego zamiaru może być ustalone na podstawie najbardziej uchwytnych, widocznych elementów jego zachowania. Do tych należą okoliczności przedmiotowe czynu, a więc rodzaj narzędzia wykazujący dążenie do zadania śmierci, miejsce i sposób zadania urazu (np. poderżnięcie szyi). Takiej oceny zachowania oskarżonego nie wyklucza brak wyraźnych pobudek. Dotyczy

² [http://orzeczenia.warszawapraga.so.gov.pl/content/\\$N/154510000002506_V_K_000154_2016_Uz_2017-01-30_002](http://orzeczenia.warszawapraga.so.gov.pl/content/$N/154510000002506_V_K_000154_2016_Uz_2017-01-30_002) (dostęp: 6.11.2018).

to zwłaszcza sprawców działających pod wpływem alkoholu, którego działanie wyolbrzymia skutki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo, zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością". Przepięstwo opisane w art. 148 § 1 k.k. reguluje podstawowy typ zbrodni zabójstwa i odpowiada ujęciu tego czynu zabronionego przez art. 148 § 1 k.k. z 1969 r.³ i art. 225 § 1 k.k. z 1932 r.⁴ Obecnie przepięstwo takie zagrożone jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 8 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności. Dobrem prawnym będącym przedmiotem ochrony w przypadku art. 148 § 1 k.k. jest życie człowieka, stanowiące dobro o najwyższej wartości tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Współcześnie kryterium ustalenia śmierci człowieka stanowi trwale nieodwracalne ustanie czynności mózgu (tzw. śmierć mózgu)⁵; metody i warunki stwierdzenia śmierci człowieka przewidziane zostały w art. 43a ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 617, ze zm.).

W przypadku omawianego czynu przedmiotem czynności wykonawczej jest ciało człowieka, w którym zachodzą procesy życiowe. Zabójstwo należy do zbioru przestępstw materialnych, ponieważ jego dokonanie następuje z momentem śmierci człowieka. Jeżeli ów skutek nie wystąpi, to mówić można o usiłowaniu popełnienia przestępstwa zabójstwa⁶. Sąd musi w kwalifikacji prawnej czynu uwzględnić skutki, które realizując znamiona przestępstwa zabójstwa, sprawca również wywołał. Oznacza to, że jeżeli działał on w zamiarze zabójstwa, ale celu tego nie osiągnął, a jednak spowodował u pokrzywdzonego np. ciężki uszczerbek na zdrowiu z art. 156 § 1 k.k., to wówczas powinien ponieść odpowiedzialność karną za czyn podlegający kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1–4 k.k. oraz art. 156 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k.⁷ Podobnie w przypadku kwalifikacji usiłowania zabójstwa, którego skutkiem jest średni uszczerbek na zdrowiu przewidziany w art. 157 § 1 k.k.⁸ Natomiast skutek w formie tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 2 k.k. czy wręcz samo naruszenie nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k. są pomijane w podstawie skazania za usiłowane zabójstwo. Użyte przez ustawodawcę znamię czasownikowe „zabija”

³ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94).

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571).

⁵ M. Królikowski, *Rozdział XIX. Przepięstwa przeciwko życiu i zdrowiu [w:] Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, *Komentarz. Art. 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, s. 248–249.

⁶ O. Górniok [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitkowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002–2003, s. 903.

⁷ Zob. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1993 r., II KRn 289/93, OSNKW 1994, nr 3–4, poz. 19, a także wyrok SA w Gdańsku z dnia 7 listopada 1996 r., II AKa 273/96, KZS 1997, z. 9–10, poz. 55.

⁸ Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2008 r., II AKa 78/08, KZS 2008, z. 7–8, poz. 78.

oznacza jakąkolwiek czynność sprawcy, która może doprowadzić do objętego umyślnością skutku w postaci śmierci człowieka.

Zbrodnia zabójstwa z art. 148 § 1–3 k.k. (podobnie zresztą jak i występki z art. 148 § 4 k.k.) może być popełniona wyłącznie umyślnie. Umyślność czynu według art. 9 § 1 k.k. przejawia się w dwóch formach – zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*) i zamiarze ewentualnym (*dolus eventualis*). Skutek w postaci śmierci człowieka może być jedynym skutkiem objętym przez sprawcę świadomością i wolą albo może być konsekwencją urzeczywistnienia innego skutku (głównego dla sprawcy), z którego osiągnięciem powiązane było duże prawdopodobieństwo wystąpienia właśnie skutku w postaci śmierci człowieka, niejako stanowiącego skutek uboczny, na co sprawca jednak się godził, podejmując dokonanie czynu przestępnego. Do przypisania sprawcy odpowiedzialności za zabójstwo z art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo w typie podstawowym) konieczne jest, aby sprawca zamiarem bezpośrednim albo ewentualnym obejmował skutek w postaci śmierci człowieka. Dyspozycja art. 148 § 1 k.k. sformułowana jest w sposób syntetyczny i nie zawiera żadnych szczególnych treści dotyczących strony podmiotowej, takich jak motywacja czy specjalny stan emocjonalny sprawcy. Oczywiście określone zabarwienie treści wolicjonalnych może stanowić okoliczność wpływającą na wymiar kary kryminalnej przez sąd, z zastrzeżeniem, że nie stanowi znamienia modyfikującego typ podstawowy zabójstwa w stronę typu uprzywilejowanego albo obostrzonego.

Należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że w ustaleniu zamiaru zabójstwa nie przeszkadza ani niemożliwość określenia motywu, którym kierował się sprawca, popełniając zabójstwo, ani też brak po stronie sprawcy motywacji adekwatnej do osiągniętego przez niego skutku, do jakiego doprowadził on swoim postępowaniem⁹. Trzeba tutaj dodać, że sąd musi każdorazowo ustalić treść zamiaru sprawcy, co oznacza, że dla uznania, iż sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka, nie będzie wystarczające przyjęcie, że działał on umyślnie, chcąc zadać ciężkie obrażenia (czy na nie się godząc), ale niezbędne jest ustalenie, że sprawca swoim zamiarem obejmował również skutek w postaci śmierci człowieka¹⁰. Problem ten jest szczególnie istotny przy stanach faktycznych, w jakich oskarżony nie przyznaje się do popełnienia czynu albo przyznaje się do sprawstwa skutku, lecz w warunkach odmiennych od wskazanych w akcie oskarżenia. Zatem niezbędne jest wówczas, tak jak w przypadku głosowanego tu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ustalenie rzeczywistego zamiaru sprawcy w oparciu o całokształt okoliczności przedmiotowych czynu, jakie

⁹ Podobnie zresztą orzekł SA w Katowicach w wyroku z dnia 21 września 2017 r., II AKa 332/17, niepubl.

¹⁰ Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 31 stycznia 2002 r., II AKa 478/01, KZS 2002, z. 11, poz. 27.

towarzyszą jego popełnieniu przez sprawcę, a nawet tych okoliczności, które charakteryzują osobę sprawcy czy jego relacje z pokrzywdzonym; takie też stanowisko wydaje się cechować powszechnie judykaturę, na co wskazuje spora liczba orzeczeń sądowych¹¹, jak i doktrynę prawa karnego¹². Istotną jest jednak zasada, że zamiaru ewentualnego w żadnym razie nie można domniemywać, a jego ustalenie musi stanowić efekt analizy wszystkich okoliczności danego czynu, co również niejednokrotnie podkreślane było w orzecznictwie sądowym¹³.

Ustalenie treści zamiaru powinno następować także przez uwzględnienie użytych przez sprawcę środków i sposób ich użycia. Na zamiar pozbawienia życia mogą wskazywać niebezpieczne przedmioty i narzędzia, jakimi posługuje się sprawca, a także lokalizacja zadawanych ciosów¹⁴. Ponadto sądy wiele razy wyrażały stanowisko, zgodnie z którym gwałtowne oddziaływanie sprawcy na narządy mające fundamentalne znaczenie dla funkcji życiowych organizmu może stanowić okoliczność dla ustalenia treści strony podmiotowej¹⁵. Z pewnością zatem użycie przez sprawcę maczety, którą usiłuje poderżnąć gardło pokrzywdzonemu, można traktować jako okoliczność wskazującą na istnienie po stronie sprawcy zamiaru pozbawienia życia¹⁶. Ustalenie zamiaru spowodowania śmierci człowieka może nastąpić też przy uwzględnieniu sposobu realizacji przestępnego czynu przez sprawcę, gdy zamach z jego strony cechuje się brutalnością, drastycznością stosowanych metod czy ich intensywnością¹⁷.

¹¹ Np. wyrok SN z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, Prok. i Pr. – wkł. 2003, nr 1, s. 6; wyrok SN z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29; wyrok SA w Lublinie z dnia 10 marca 2008 r., II Aka 20/08, KZS 2008, z. 6, poz. 60 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 13 sierpnia 2013 r., II Aka 80/13, KZS 2013, z. 9, poz. 77.

¹² J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 191 i nn.

¹³ Zob. wyrok SN z dnia 8 września 1973 r., I KR 116/72, OSNKW 1974, nr 2, poz. 26; wyrok SA w Łodzi z dnia 20 marca 2002 r., II Aka 35/02, Prok. i Pr. – wkł. 2004, nr 3, poz. 18 czy też wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II Aka 269/09, KZS 2010, z. 7–8, poz. 58.

¹⁴ Zob. wyrok SN z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29; wyrok SA w Katowicach z dnia 8 października 2009 r., II Aka 97/09, Prok. i Pr. – wkł. 2010, nr 6, poz. 13; postanowienie SN z dnia 20 marca 2015 r., III KK 276/14, BOSN; postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2017 r., II KK 90/17, BOSN.

¹⁵ Np. wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979 r., II KR 118/79, OSNPG 1980, nr 1, poz. 2; wyrok SA w Katowicach z dnia 28 lutego 2006 r., II Aka 30/06, OSA 2006, z. 2, poz. 3, a także wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 2010 r., II Aka 19/10, Prok. i Pr. – wkł. 2010, nr 10, poz. 12.

¹⁶ Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 24 lipca 2014 r., II Aka 181/14, KZS 2014, z. 12, poz. 70.

¹⁷ Zob. postanowienie SN z dnia 4 listopada 2004 r., II KK 309/04, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 1994; wyrok SA w Katowicach z dnia 29 czerwca 2012 r., II Aka 84/12, OSA 2012, z. 3, poz. 1; wyrok SA w Lublinie z dnia 2 października 2007 r., II Aka 211/07, KZS 2008, z. 4, poz. 76; wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2006 r., II Aka 168/06, KZS 2007, z. 1, poz. 49; wyrok SA w Katowicach z dnia 13 października 2005 r., II Aka 273/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006, nr 7–8, poz. 21.

Zdaniem glosującego nie można oczywiście pomijać okoliczności podmiotowych i sąd musi na tyle, na ile to możliwe, dokonać wszechstronnej analizy stosunków między sprawcą i pokrzywdzonym w okresie poprzedzającym przestępne zachowanie sprawcy, jego motywacji, tła zdarzenia itd.¹⁸ Podobnie werbalne groźby i zapowiedzi pozbawienia życia uprzednio wypowiedane przez sprawcę stanowią dodatkową okoliczność umożliwiającą przypisanie sprawcy zamiaru dokonania zabójstwa; są one niejako zewnętrznym przejawem treści zamiaru istniejącego po stronie przestępcy. Zarazem należy pamiętać, że tego typu przesłanki powinny być brane pod uwagę tylko w łącznym kontekście okoliczności podmiotowych i przedmiotowych wskazujących na zamiar zabójstwa¹⁹.

Na koniec należy zastanowić się, czy aby na pewno dobrze zakwalifikowane zostało zachowanie się sprawcy – jako usiłowanie dokonania zabójstwa w typie podstawowym. Otóż sprawca może podlegać odpowiedzialności karnej na podstawie art. 148 § 1 k.k. jedynie w sytuacji, kiedy swą świadomością nie obejmował znamion typów zmodyfikowanych zabójstwa, tj. uprzywilejowanych albo kwalifikowanych. Ustawodawca w art. 148 § 2 k.k. opisał odmiany zabójstwa w typie kwalifikowanym – jednym z nich jest zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem (art. 148 § 2 pkt 1)²⁰. Przez szczególne okrucieństwo, stanowiące okoliczność kwalifikującą, należy rozumieć zadawanie ofierze przestępstwa dodatkowych cierpień, jakie wykraczają znacząco poza potrzebę zrealizowania przez sprawcę zamierzonego skutku – tj. pozbawienia człowieka życia²¹. Warto tu przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który w wyroku z dnia 20 września 2001 r. (II AKa 195/01, KZS 2001, z. 10, poz. 22) stwierdził, że: „Kaźde zabójstwo jest czynem okrutnym, więc zabójstwo kwalifikowane przez sposób działania sprawcy wtedy dopiero może być uznane za szczególnie okrutne, gdy spowodowano cierpienia ofiary znacznie wykraczające ponad cel, do którego sprawca zmierzał. (...) Dopiero zadanie ofierze dodatkowego dolegliwego cierpienia, bólu bądź upokorzenia, które nie są niezbędne dla osiągnięcia śmiertelnego celu, a zmierzają tylko do zaspokojenia określonych podnieć sprawcy, niezależnych od zamiaru spowodowania śmierci, będzie uchodzić za

¹⁸ Podobnie wyrok SN z dnia 4 stycznia 2006 r., III KK 123/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 25; wyrok SN z dnia 30 sierpnia 1985 r., III KR 260/85, OSNPG 1986, nr 8, poz. 101.

¹⁹ Zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 7 marca 2002 r., II AKa 3/02, KZS 2002, z. 3, poz. 26; wyrok SA w Lublinie z dnia 26 października 2004 r., II AKa 285/04, Prok. i Pr. – wkł. 2005, nr 12, poz. 16; wyrok SA w Lublinie z dnia 18 maja 2006 r., II AKa 102/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007, nr 2, poz. 15.

²⁰ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 427.

²¹ Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., II AKa 80/01, Wok. 2002, nr 7–8, poz. 84; wyrok SA w Krakowie z dnia 10 maja 2001 r., II AKa 78/01, KZS 2001, z. 5, poz. 26; wyrok SA w Katowicach z dnia 11 lipca 2002 r., II AKa 215/02, KZS 2003, z. 4, poz. 57; wyrok SA w Krakowie z dnia 12 września 2002 r., II AKa 220/02, KZS 2002, z. 10, poz. 53; wyrok SA w Katowicach z dnia 10 listopada 2005 r., II AKa 298/05, Prok. i Pr. 2006, nr 7–8, poz. 22.

zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem”. Wśród licznych judykatów dotyczących zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem²² znajduje się m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2001 r. (II AKa 168/00, Prok. i Pr. 2002, nr 7–8, poz. 24), w którym sąd za szczególne okrucieństwo uznał właśnie „symulowanie podcinania gardła”.

Mając powyższe na względzie, trzeba niestety stwierdzić, że w głosowanym orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Warszawie dokonał niewłaściwej kwalifikacji prawnej czynu sprawcy, uznając, że jest to usiłowanie zabójstwa w typie podstawowym, podczas gdy prawidłową kwalifikacją byłoby uznanie, że mamy do czynienia z usiłowaniem zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. z typem kwalifikowanym tego przestępstwa²³. Trudno bowiem uznać, żeby obcinanie człowiekowi głowy maczetą czy też podrzynanie pokrzywdzonemu maczetą gardła stanowiło zwykły typ zabójstwa²⁴. Co ciekawe, to sąd słusznie podkreślił, że: „(...) przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w toku popełniania czynów z pkt II i III a/o, za które oskarżony również został skazany, a więc wypowiedania gróźb pozbawienia życia i spalenia mienia sąsiadów. Nawet zatem jeśli oskarżony, atakując maczetą pokrzywdzonego, chciał zademonstrować wobec nich, do czego jest zdolny, nie zmienia to ustalenia, że stojąc za klęczącym pokrzywdzonym, chwycił go za głowę i krzycząc, że odcina głowę, przeciągnął maczetą po jego szyi. Spowodował swym zachowaniem przecięcie skóry i tkanki podskórnej na długości 15 cm oraz przecięcie mięśni przedkrtańowych. Tak działający sprawca, posługujący się maczetą o blisko półmetrowej długości ostrza nie jest w stanie panować nad precyzją cięcia i ważyć ciężaru i dolegliwości skutków, jakie spowoduje. Jest tylko kwestią przypadku, a nie ostrożności, że oskarżony uniknął skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Taki sprawca, jak trafnie przyjął Sąd I instancji, odpowiada za usiłowanie zabójstwa w zamiarze ewentualnym, co oznacza, że obojętny jest mu skutek, jaki spowoduje, a więc godzi się nań”. Prawidłowa kwalifikacja prawna powinna więc doprowadzić do skazania sprawcy za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Natomiast poprawnie Sąd Apelacyjny w Warszawie określił stronę podmiotową zarzucanego sprawcy R.K. czynu – jako zamiar ewentualny, tyle że powinien on odnosić się do przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1, a nie art. 148 § 1 k.k. Również sprawca zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem musi albo chcieć, albo przynajmniej godzić

²² Np. wyrok SA w Lublinie z dnia 19 września 2002 r., II AKa 182/02, Prok. i Pr. 2003, nr 3, poz. 27; wyrok SA w Katowicach z dnia 23 marca 2006 r., II AKa 14/06, KZS 2006, z. 11, poz. 55; wyrok SA w Warszawie z dnia 8 grudnia 2008 r., II AKa 306/08, KZS 2009, z. 12, poz. 72; wyrok SN z dnia 4 czerwca 2009 r., II KK 84/09, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 1247.

²³ Zob. M. Budyn-Kulik [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, Zakamycze 2006, s. 293–294.

²⁴ Zob. M. Królikowski, *Rozdział XIX. Przestępstwa...*, s. 258–260.

się na śmierć człowieka oraz chcieć albo co najmniej godzić się na szczególnie, towarzyszące zadawaniu śmierci cierpienie pokrzywdzonego²⁵.

**Objective elements of an offence as the grounds for establishing the intent
in the offence of homicide under Article 148(1) of the Criminal Code of 1997**

The subject-matter of the commentary to the judgement of the Court of Appeal in Warsaw, II Criminal Department, of 2 June 2017 in Case II AKa 137/17, is the conclusion concerning the possibility to establish the existence of the intent to commit homicide under Article 148(1) of the Criminal Code of 1997 when the perpetrator negates having had such an intent. The standpoint of the Court of Appeal has been approved in the commentary, however, with some critical remarks.

²⁵ Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2015, s. 82–85; A. Marek, *Prawo karne...*, s. 139–140; J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2015, s. 328–334.



Obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy głównej

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 312/17¹

Poz. 8

Art. 337a § 1 k.p.k. jest przepisem szczególnym wobec art. 350 § 4 k.p.k., a zatem zawiadomienie pokrzywdzonego o terminie rozprawy powinno nastąpić jedynie wtedy, gdy złożył wniosek o dokonanie takiego zawiadomienia. Wniosek ten powinien zostać złożony w postępowaniu sądowym.

Piotr Rogoziński

Glosa

W glosowanym wyroku Sąd Najwyższy stanął przed problemem rozstrzygnięcia istotnej kwestii zarówno dla praktyki postępowania sądowego, jak i przede wszystkim dla gwarancji uprawnień procesowych pokrzywdzonego, jaką jest obowiązek zawiadomienia tego uczestnika o terminie rozprawy głównej. Przyjął on, że przepis art. 337a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1987; dalej: k.p.k.), przewidujący – najogólniej rzecz ujmując – obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy jedynie wówczas, gdy złożył on wniosek o takie zawiadomienie, ma charakter *lex specialis* wobec przepisu art. 350 § 4 k.p.k., statuującego istnienie takiego obowiązku po stronie sądu niezależnie od inicjatywy pokrzywdzonego. Argumentacja przywołana na poparcie tego stanowiska nie była zbyt obszerna. Sąd Najwyższy skonstatował, że przemawia za nim „paradygmat racjonalnego

¹ OSNKW 2018, nr 4, poz. 31.

prawodawcy” oraz to, iż art. 337a § 1 k.p.k. został wprowadzony do tego kodeksu później niż art. 350 § 4 k.p.k.

Wydaje się jednak, że zagadnienie to wymaga dogłębniejszej analizy, a jej wyniki mogą odbiegać od zaprezentowanej w komentowanym judykacie interpretacji. To, że kwestia zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy głównej ma dla jego gwarancji procesowych pierwszorzędne znaczenie², skutkuje koniecznością przyjęcia, iż naruszenie unormowań w tej mierze stanowi uchybienie, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), gdyż pokrzywdzony, nie będąc zawiadomiony o terminie rozprawy, nie ma realnych warunków do skorzystania ze swych uprawnień procesowych (np. wstąpienia do postępowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, sprzeciwienia się wydaniu rozstrzygnięcia w trybie konsensualnym, złożenia wniosku o naprawienie szkody). Co więcej – takie niezawiadomienie może stanowić też względną podstawę kasacyjną (art. 523 § 1 k.p.k.), jako inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Tak właśnie było w sprawie, będącej przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego, w której zapadł głosowany wyrok.

W niniejszej sprawie skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 49 § 3 k.p.k. w zw. z art. 117 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 384 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy, uwzględniając zarzut związany z niezawiadomieniem pokrzywdzonego, skonstatował z kolei, że doszło do rażącego naruszenia także tego ostatniego przepisu. Wytknął jedynie, że zarzut ten był nieprecyzyjny ze względu na wejście w życie z dniem 1 lipca 2015 r. przepisu art. 350 § 4 k.p.k., który wprost nakazuje dokonanie takiego zawiadomienia³. Uznając tę uwagę Sądu Najwyższego za oczywistą, nie można jednak podzielić zapatrywania o naruszeniu przez sąd *a quo* unormowania art. 384 § 2 k.p.k. Zgodnie z przepisem art. 384 § 2 zdanie pierwsze k.p.k. pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w rozprawie, jeżeli się stawi, i pozostać na sali, choćby miał składać zeznania jako świadek. Wbrew wypowiedyanym niekiedy poglądom nie statuuje on w ogóle obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy głównej. Upewnia o tym użyty w tym przepisie zwrot „jeżeli się stawi”, co oznacza, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do art. 96 § 2 k.p.k., że o terminie tej czynności procesowej nie zawiadamia się

² Wskazuje się w doktrynie, że pokrzywdzonemu należy umożliwić aktywny udział w czynnościach służących zabezpieczeniu jego interesów w reakcji na wyrządzone przestępstwem bezprawie, nawet jeżeli nie będzie on chciał z tej możliwości skorzystać; por. E. Hryniewicz-Lach, *Ofiara w polskim prawie karnym. Interesy ofiary przestępstwa i karno-materiałne instrumenty służące ich zabezpieczeniu*, Warszawa 2017, s. 354.

³ Por. art. 24 pkt 1 lit. b tiret drugie ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka (Dz. U. z 2015 r., poz. 21).

zainteresowanego, a jest on uprawniony do wzięcia w niej udziału, jeżeli z własnej inicjatywy, powziąwszy informację o jej terminie, stawi się⁴.

Wracając do zasadniczego nurtu rozważań, należy podkreślić, że w dniu 1 lipca 2015 r. wszedł w życie przepis art. 350 § 4 k.p.k., który wyraźnie nakazywał sądowi zawiadamianie pokrzywdzonego o rozprawie głównej⁵. Niewątpliwie celem tej regulacji było wzmocnienie gwarancji procesowych pokrzywdzonego, dążenie do zapewnienia zasady równości broni pomiędzy nim a oskarżonym, bo choć pokrzywdzony na tym etapie nie musi być stroną postępowania (oskarżycielem posiłkowym ubocznym, jeżeli nie złożył dotychczas stosownego oświadczenia), to taką stroną może zostać aż do chwili rozpoczęcia przewodu sądowego. Należy podkreślić, że projektodawca wyraźnie wskazał w uzasadnieniu projektu ustawy, że wprowadzenie obowiązku zawiadamiania pokrzywdzonego o terminie i miejscu rozprawy głównej jest realizacją art. 6 ust. 1 i 2 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującej decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz. Urz. UE L 315 z 14.11.2012, s. 57; dalej: dyrektywa). Jej celem jest zwiększenie realnych uprawnień pokrzywdzonego w procesie karnym, które mogą być efektywnie realizowane jedynie pod warunkiem posiadania informacji nie tylko o decyzjach, podejmowanych przez organy procesowe, ale także o motywach ich wydania⁶. Obowiązek ten miał charakter bezwzględny, ciążył z urzędu

⁴ Tak na gruncie stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r. m.in.: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2011, s. 509–510; R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 2, red. Z. Gostyński, Warszawa 2004, s. 619; A. Ziębiński, *Prawo pokrzywdzonego do wzięcia udziału w rozprawie*, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 21, s. 1070; odmiennie: T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2014, s. 1283; postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2007 r., I KZP 33/06, OSNKW 2007, nr 2, poz. 11. W odniesieniu do art. 96 § 2 por. S. Steinborn [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2013, s. 348; J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego*, t. 1, red. R.A. Stefański, S. Zablocki, Warszawa 2017, s. 1072; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, t. 1, s. 640; Z. Gostyński, J. Bratoszewski [w:] *Kodeks postępowania...*, t. 1, red. Z. Gostyński, s. 653; T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, s. 414.

⁵ Na marginesie należy zauważyć, że ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247, ze zm.), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r., nie został zmieniony art. 384 § 2 k.p.k. Zestawiając ten przepis z art. 350 § 4 k.p.k., należy przyjąć, że ten ostatni przewiduje obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego jedynie o pierwszym terminie rozprawy, chyba że tym samym zarządzeniem, wydanym na podstawie art. 350 § 2 k.p.k., wyznacza się więcej niż jeden termin. Tak również R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania...*, t. 1, red. Z. Gostyński, s. 619; A. Ziębiński, *Prawo pokrzywdzonego...*, s. 1070; odmiennie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2007 r., I KZP 33/06, OSNKW 2007, nr 2, poz. 11.

⁶ Por. uzasadnienie projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, VII kadencja, druk sejmowy nr 2653, pkt 6.

na sądzie i zapewniał pokrzywdzonemu uzyskanie informacji o dacie i miejscu rozprawy głównej⁷. Pokrzywdzony nie otrzymywał jednak informacji ani o treści zarzutów i ich kwalifikacji prawnej, ani o dacie i miejscu posiedzenia sądu wyznaczonego w zakresie orzekania o zasadniczym przedmiocie postępowania. Był on jedynie informowany przez prokuratora o przesłaniu do sądu aktu oskarżenia (art. 334 § 5 k.p.k. według stanu prawnego na dzień 1 lipca 2015 r.), a wgląd do akt mógł uzyskać – nie będąc stroną – jedynie za zgodą prezesa sądu (art. 156 § 1 zdanie drugie k.p.k.)⁸.

Obowiązujący od dnia 1 lipca 2015 r. stan prawny, pomimo że w istotnym zakresie poprawiał sytuację procesową pokrzywdzonego w zakresie prawa do informacji, to jednak czynił to w niewystarczający sposób, nie zapewniając przekazania mu wszystkich wiadomości niezbędnych do realizacji przysługujących mu uprawnień. Do dokonania dalszych zmian stanu prawnego w kierunku poszerzającym prawo pokrzywdzonego do informacji skłonił ustawodawcę, po pierwsze, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2014 r. (SK 22/13, OTK-A 2014, nr 8, poz. 96; Dz. U. z 2014 r., poz. 1375), w którym Trybunał stwierdził, że art. 339 § 5 w zw. z art. 54 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie zapewnia pokrzywdzonemu możliwości wzięcia udziału w posiedzeniach sądu dotyczących umorzenia postępowania przed rozprawą, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.). Nie było bowiem dotąd obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego niebędącego stroną (tzn. przed złożeniem przez niego oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego) o terminie posiedzenia o umorzeniu postępowania przed rozprawą (w trybie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k.)⁹. W treści art. 337a § 1 k.p.k., obowiązującego od dnia 15 kwietnia 2016 r.¹⁰, zawarto zatem nakaz, kierowany do sądu, zawiadomienia pokrzywdzonego o posiedzeniach odbywających się przed rozprawą, wyznaczonych w kwestii zasadniczego przedmiotu postępowania (w kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego), a więc nie tylko – jak w rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny sprawie – umorzenia postępowania (art. 339 § 3 pkt 1 i 2 k.p.k.), ale również warunkowego

⁷ Por. również D. Kuźelewski [w:] *System prawa karnego procesowego*, t. 6, *Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, red. C. Kulesza, Warszawa 2016, s. 379–380.

⁸ Por. S. Steinborn [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks...*, s. 533.

⁹ Przed nadaniem aktualnej treści art. 339 § 5 k.p.k. z dniem 1 lipca 2015 r. ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 396) przyjmowano powszechnie na tle poprzedniego brzmienia tego przepisu, że pokrzywdzony może uczestniczyć w posiedzeniu dopiero po uzyskaniu statusu strony postępowania; por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 203.

¹⁰ Został on wprowadzony ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437, ze zm.).

umorzenia postępowania (art. 341 k.p.k.) i wydania wyroku skazującego w trybie art. 335 k.p.k. (art. 343 k.p.k.). W tym kontekście w literaturze trafnie podnosi się niekonsekwencję ustawodawcy, który nie odwołał się w art. 337a § 1 k.p.k. również do art. 343a k.p.k., dotyczącego posiedzenia w przedmiocie wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze. W wyniku tego niedopatrzienia doszło do naruszenia symetrii uregulowań odnoszących się do kwestii udziału pokrzywdzonego w posiedzeniu w trybie konsensualnym¹¹. Jeżeli chodzi o posiedzenia tzw. wyrokowe przed rozprawą, to przed dniem 1 lipca 2015 r. prawo pokrzywdzonego do udziału w posiedzeniu w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania wprost przewidywał art. 341 § 1 k.p.k., a w posiedzeniu wyznaczonym w celu rozpoznania wniosku oskarżyciela o skazanie bez rozprawy – art. 343 § 5 zdanie pierwsze k.p.k. Natomiast z dniem 1 lipca 2015 r. zaczął obowiązywać art. 343a k.p.k.¹², którego § 1 wyraźnie nakazuje zawiadomić pokrzywdzonego o terminie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Jeżeli natomiast chodzi o umorzenie postępowania przed rozprawą, to z dniem 1 lipca 2015 r. ustawodawca w przepisie art. 339 § 5 zdanie drugie k.p.k. nałożył na sąd obowiązek zawiadamiania pokrzywdzonego o terminie posiedzenia. Zgodnie z art. 96 § 1 k.p.k. osoby niebędące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich praw lub interesów, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu wówczas, gdy ustawa tak stanowi. Oznacza to niewątpliwy obowiązek sądu zawiadamiania pokrzywdzonego o tych posiedzeniach, wynikający ze wskazanych przepisów oraz art. 96 § 1 k.p.k. Jednocześnie wskazuje się, że uregulowanie ustawowe przewidujące prawo udziału danego uczestnika postępowania w posiedzeniu implikuje obowiązek zawiadamiania go z urzędu przez sąd o terminie tego posiedzenia¹³.

Po drugie, asumptem do normatywnego wzmocnienia pozycji procesowej pokrzywdzonego w nowo wprowadzonym art. 337a k.p.k. była również konieczność wdrożenia dyrektywy. Przepis art. 6 ust. 1 lit. b dyrektywy stanowi bowiem, że pokrzywdzony na swój wniosek ma otrzymać informacje o dacie i miejscu rozprawy oraz o rodzaju zarzutów wobec sprawcy. Nie wyłącza to jednak możliwości informowania go o tym z urzędu, bez takiego wniosku, jeżeli informacje te muszą zostać przekazane ze względu na prawo pokrzywdzonego

¹¹ Tak trafnie K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, red. D. Świecki, Warszawa 2017, s. 1259.

¹² Został on wprowadzony ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247, ze zm.).

¹³ Por. np. S. Steinborn [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks...*, s. 348, a także S. Steinborn [w:] J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn, *Komentarz do art. 117 Kodeksu postępowania karnego*, t. 2, Lex/el. 2016.

do czynnego udziału w postępowaniu karnym (por. art. 6 ust. 4 zdanie pierwsze dyrektywy). Taka potrzeba, przyświecająca wprowadzeniu w art. 350 § 4 k.p.k. obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego o rozprawie, była podkreślana w literaturze¹⁴. Należy zauważyć, że przepis art. 337a § 1 k.p.k. stanowi wierne powtórzenie przepisów dyrektywy, a przyczyną wprowadzenia regulacji umożliwiającej pokrzywdzonemu na jego wniosek uzyskanie informacji o dacie i miejscu rozprawy oraz o zarzutach oskarżenia i ich kwalifikacji prawnej jest konieczność jej implementacji. Ustawodawca nie spostrzegł jednak tego, że od dnia 1 lipca 2015 r. obowiązuje norma nakazująca zawiadomianie z urzędu pokrzywdzonego o terminie rozprawy, a więc norma w tym zakresie sprzeczna z wprowadzaną regulacją. Nie może zatem budzić wątpliwości, że pozostawienie w systemie prawnym treści zawartej w art. 350 § 4 k.p.k., przy wprowadzeniu przepisu art. 337a § 1 k.p.k., stanowi błąd ustawodawcy, którego skutki mogą być jednak zniwelowane za pomocą zastosowania odpowiednich dyrektyw wykładni.

Próbę wyeliminowania sprzeczności norm podjął Sąd Najwyższy w głosowanym wyroku, zresztą w sposób najprostszy z możliwych, posługując się regułą kolizyjną *lex posterior derogat legi priori*. Samo stosowanie tej reguły kolizyjnej dla zachowania spójności systemu prawa i wyeliminowania sprzeczności norm z porządku prawnego nie powinno nasuwać wątpliwości, wszakże pod warunkiem, że kolizji norm nie udało się uprzednio usunąć za pomocą reguł wykładni *sensu stricto*¹⁵. Należy wskazać, że w omawianej kwestii możliwość poprzestania na prawidłowym zastosowaniu wykładni, bez uciekania się do reguł kolizyjnych, istnieje i przemawiają za nią ważne argumenty aksjologiczne.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że przepis art. 337a § 1 k.p.k. dotyczy zawiadomień o terminie rozprawy i wskazanych tam posiedzeń, które przed wejściem w życie tego przepisu były odmiennie uregulowane w prawie procesowym. W odniesieniu do posiedzeń, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 i 2, art. 341 lub art. 343 k.p.k., obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego z urzędu przez sąd o ich terminie wynikał wprost z uregulowań art. 339 § 5 zdanie drugie, art. 341 § 1 k.p.k. i art. 343 § 5 zdanie pierwsze k.p.k. Po wejściu w życie art. 337a § 1 k.p.k. uregulowania te nie zostały zmienione i nadal przewidują obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o tych posiedzeniach. Co więcej, art. 343 § 2 k.p.k. stanowi, że uwzględnienie wniosku złożonego na podstawie art. 335 k.p.k., będącego przedmiotem tego posiedzenia, jest możliwe tylko wówczas, jeżeli nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony, należycie powiadomiony

¹⁴ E. Bieńkowska, *Ofiary przestępstw w postępowaniu karnym – nowe standardy Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” 2014, z. 4, s. 58.

¹⁵ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 256.

o terminie posiedzenia – a więc w razie niestawiennictwa pokrzywdzonego jego zawiadomienie stanowi warunek uwzględnienia wniosku¹⁶. Jest zatem oczywiste, że w świetle wskazanych regulacji należy zawiadamiać pokrzywdzonego o tych posiedzeniach z urzędu, niezależnie od unormowania art. 337a § 1 k.p.k. Jeżeli chodzi o rozprawę, to również przed wejściem w życie przepisu art. 350 § 4 k.p.k. istniała sytuacja procesowa, w której zawiadomienie pokrzywdzonego o rozprawie było jednoznacznie obowiązkowe. Chodzi o przepis art. 387 § 2 *in fine* k.p.k., który statuuje warunek uwzględnienia wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego w razie niestawiennictwa pokrzywdzonego w postaci jego zawiadomienia o rozprawie i pouczenia o możliwości złożenia wniosku¹⁷. Bez spełnienia tego warunku nie można zastosować wskazanej instytucji, tak więc zawiadomienie i pouczenie musi być dokonywane w każdym wypadku, pomimo unormowania zawartego w art. 337a § 1 k.p.k.¹⁸

Podobnie trudno się zgodzić z założeniem, że ustawodawca wprowadził od dnia 1 lipca 2015 r. w art. 350 § 4 k.p.k. obowiązek zawiadamiania pokrzywdzonego o rozprawie w celu umożliwienia mu zrealizowania swych uprawnień procesowych (wzięcia udziału w rozprawie – art. 384 § 2 k.p.k., wstąpienia do postępowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego – art. 54 § 1 k.p.k.), a następnie, w związku z implementacją dyrektywy, obniżył ten standard gwarancyjności dla pokrzywdzonego do minimum wymaganego dyrektywą. Gdyby tak rzeczywiście było, ustawodawca uchyliłby również przepis art. 350 § 4 k.p.k., co wyraźnie świadczyłoby o woli zastąpienia obligatoryjności zawiadomienia fakultatywnością. Przeciwno takiej interpretacji przemawiają także w sposób jednoznaczny przyczyny wprowadzenia art. 350 § 4 k.p.k., wskazane w uzasadnieniu projektu ustawy¹⁹. Nie wydaje się możliwe przyjęcie, że ustawodawca chciał od tych gwarancji odstąpić, i to w związku z implementacją dyrektywy chroniącej pokrzywdzonych. Błędu ustawodawcy nie można domniemywać, lecz w omawianej kwestii jego popełnienie da się bez większej wątpliwości wykazać. Spośród dwóch możliwych rezultatów procesu wykładni należy uznać za racjonalne i uzasadnione wymaganie przez ustawodawcę zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy z urzędu, pomimo późniejszego wejścia w życie regulacji art. 337a § 1 k.p.k. Nie zachodzi zatem, w związku z takim

¹⁶ Por. A. Sakowicz, M. Królikowski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2016, s. 813.

¹⁷ Por. A. Ważny [w:] *Kodeks...*, red. A. Sakowicz, s. 883.

¹⁸ R. Ponikowski, J. Zagrodnik [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 967; odmiennie D. Świecki [w:] *Kodeks...*, red. *idem*, s. 1426.

¹⁹ Por. przypis 6.

wynikiem procesu wykładni, potrzeba skorzystania z reguły kolizyjnej *lex posterior derogat legi priori*.

Wniosek odnoszący się do obowiązku zawiadomienia z urzędu pokrzywdzonego o terminie rozprawy, a więc nadrzędności unormowania art. 350 § 4 k.p.k., jest tym bardziej jednoznaczny, jeżeli uwzględni się analogiczną regulację art. 337a § 1 k.p.k., dotyczącą posiedzeń. Przepis art. 337a § 1 k.p.k. wprowadził zawiadomienie pokrzywdzonego o terminie wskazanych w nim posiedzeń jedynie na jego żądanie, podczas gdy z pozostałych, wskazanych wyżej unormowań jednoznacznie wynika konieczność zawiadomienia pokrzywdzonego o tych terminach z urzędu, niezależnie od jego inicjatywy. Ta regulacja odnośnie do posiedzeń jeszcze bardziej wymownie świadczy o błędzie ustawodawcy, polegającym na mechanicznym przeniesieniu minimalnych standardów określonych dyrektywą do ustawy procesowej, podczas gdy dotychczas obowiązywały już unormowania w pełniejszy sposób zabezpieczające interesy pokrzywdzonego.

Wreszcie wypada odnieść się do przedstawionej w doktrynie argumentacji, mającej wspierać kierunek interpretacyjny przyjęty przez Sąd Najwyższy w głosowanym wyroku. Chodzi o to, że w kontekście zastrzeżenia zawartego w art. 117 § 1 k.p.k., przewidującego możliwość wprowadzenia przez ustawę odstępstw od zawiadomienia uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej o jej czasie i miejscu, możliwe byłoby przyjęcie, iż pomimo treści art. 350 § 4 k.p.k. oraz art. 339 § 5 zdanie drugie, art. 341 § 1 i art. 343 § 5 k.p.k. przepis art. 337a § 1 k.p.k. stanowi inaczej w rozumieniu art. 117 § 1 k.p.k. i obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o terminie rozprawy albo posiedzenia aktualizuje się wyłącznie w przypadku złożenia stosownego wniosku²⁰. Pogląd ten nie uwzględnia jednak roli procesowej pokrzywdzonego, przynajmniej w odniesieniu do niektórych czynności procesowych, umożliwiającej mu skuteczny sprzeciw wobec danej decyzji, będący negatywną przesłanką jej podjęcia (por. art. 343 § 2, art. 387 § 2 *in fine* k.p.k.). Ważniejsze jest jednak to, że ustawa w art. 337a § 1 k.p.k. nie wskazuje terminu, w którym wniosek może zostać złożony, a co za tym idzie, rodzi się ryzyko, iż wydając rozstrzygnięcie w trybie konsensualnym, warunkiem podjęcia którego jest brak sprzeciwu ze strony pokrzywdzonego, sąd nie miałby pewności, czy wniosek o zawiadomienie o rozprawie lub posiedzeniu nie został skutecznie złożony, pomimo niedojścia informacji o nim do świadomości sądu orzekającego. Konsekwencją niezawiadomienia pokrzywdzonego o terminie zgodnie z jego wnioskiem w tym przedmiocie jest bowiem niespełnienie przesłanki uwzględnienia wniosku o wydanie wyroku w trybie konsensualnym (art. 343 § 2, art. 387 § 2 *in fine* k.p.k.), a tym samym naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Ustawa,

²⁰ W. Jasiński [w:] *Kodeks...*, red. J. Skorupka, s. 844–845.

nie przewidując terminu do złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o zawiadomienie go o terminie rozprawy lub posiedzenia i nie dając mu żadnych wskazówek co do przewidywanego rozpoznania sprawy, dopuszczałaby możliwość powstania sytuacji niepożądanych pod względem pewności stosowania prawa. Otóż pokrzywdzony mógłby złożyć wniosek o zawiadomienie go o terminie rozprawy albo posiedzenia w każdym czasie przed ich rozpoczęciem, również w taki sposób (np. przesłanie pocztą, złożenie w biurze podawczym sądu w bardzo krótkim czasie przed rozpoczęciem rozprawy albo posiedzenia), że nie będzie organizacyjnie możliwe przedłożenie go sądowi rozpoznającemu sprawę. W takim wypadku będzie można mówić o zaistnieniu przesłanki odwoławczej naruszenia prawa procesowego, poprzez niezawiadomienie pokrzywdzonego, mimo złożonego skutecznie przez niego wniosku, które mogło mieć wpływ na treść wyroku. Nie można przy tym zgodzić się z zaprezentowanym w doktrynie stanowiskiem, według którego we własnym interesie procesowym pokrzywdzony powinien dołożyć należytej staranności w przekazaniu informacji o zamiarze wzięcia udziału we wskazanych forach z takim wyprzedzeniem czasowym, aby sąd miał realną możliwość skutecznego zawiadomienia, a zbyt późne złożenie wniosku skutkować powinno pozostawieniem go bez dalszego biegu. Wobec tego, aby skorzystać z prawa do udziału w rozprawie lub posiedzeniu, pokrzywdzony powinien złożyć wniosek o przekazanie informacji o dacie i miejscu przed wyznaczonym terminem i w czasie umożliwiającym przesłanie takiej informacji²¹. Zaakceptowanie takiego stanowiska czyniłoby możliwość skorzystania ze swego uprawnienia przez pokrzywdzonego (a tym samym np. złożenia sprzeciwu co do propozycji skazania w trybie konsensualnym) wręcz iluzoryczną i zależną od dobrej woli sądu, który oceniałby *in casu*, czy wniosek został złożony w czasie odpowiednim, by móc zawiadomić pokrzywdzonego przed wyznaczonym terminem (uwzględniając również możliwość dwukrotnego awizowania). Takie zapatrywanie godzi w podstawowe gwarancje pokrzywdzonego, uzależnia je od dobrej woli sądu, a przede wszystkim w żadnym razie nie wynika z ustawy – stanowi jej interpretację na niekorzyść pokrzywdzonego, a wyłącznie z intencją zapewnienia wygody i sprawności działania sądu. Powstaje zatem retoryczne pytanie, jak w takim wypadku stwierdzić, czy w razie złożenia wniosku przez pokrzywdzonego i niezawiadomienia go mimo tego o terminie rozprawy wyrok wydany w trybie art. 387 k.p.k. zapadł z naruszeniem prawa procesowego, czy nie. Kwestia ta jawiłaby się *in casu* jako bardzo ocenna, a przecież ustawa nie określa pokrzywdzonemu terminu do złożenia takiego wniosku. Trudno zatem w tym kontekście uznać, że przepis art. 337a § 1 k.p.k. stanowi inaczej w rozumieniu art. 117 § 1 k.p.k. Warto nadmienić, że autor kwestionowanego

²¹ K. Eichstaedt [w:] *Kodeks...*, red. D. Świecki, s. 1260.

tu poglądu słusznie zauważył, że jeżeli celem ustawodawcy było ograniczenie prawa do informacji pokrzywdzonego, to lepszym rozwiązaniem byłoby choćby zmodyfikowanie treści art. 339 § 5 zdanie drugie, art. 341 § 1 i art. 343 § 5 k.p.k. przez usunięcie z niej pokrzywdzonego oraz uchylenie art. 350 § 4 k.p.k. Ponadto stwierdził też, że treść przepisu art. 337a k.p.k. poważnie osłabia pozycję procesową pokrzywdzonego i nie sprzyja zapewnieniu jego udziału w sprawie karnej²². Te zasadne uwagi nie stanowiły jednak asumptu do bardziej pogłębionego rozważenia przeciwstawnych stanowisk.

Konkludując, należy wyrazić zapatrywanie, że teza wyrażona w głosowanym wyroku nie jest trafna. Przed zastosowaniem reguł kolizyjnych niezbędne jest podjęcie próby wyeliminowania sprzecznych norm z porządku prawnego za pomocą reguł wykładni *sensu stricto*, czego Sąd Najwyższy nie uczynił. Trzeba przyznać, że procesu wykładni przepisu art. 337a § 1 k.p.k. w relacji do art. 350 § 4 k.p.k. nie ułatwia niekonsekwencja, a nawet rzecz można brak elementarnej troski po stronie ustawodawcy o spójność przyjętych rozwiązań normatywnych. Nie znaczy to jednak, że racjonalna i aksjologicznie spójna interpretacja tych przepisów jest niemożliwa, a jedynym rozwiązaniem jest sięgnięcie do najprostszej reguły kolizyjnej – według której późniejsze prawo jest w większym stopniu zgodne z aktualną wolą ustawodawcy niż prawo uchwalone wcześniej. Powyższe rozważania miały na celu wykazanie, że treść art. 337a § 1 k.p.k. jest wynikiem błędu, którego co prawda nie można domniemywać, ale jego istnienie można wykazać. Można zresztą mówić o dwóch błędach, z których jeden ma zasadnicze znaczenie w poruszanej tu kwestii zawiadomienia pokrzywdzonego o rozprawie lub posiedzeniu. Pierwszy dotyczy wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego i pominięcia posiedzenia wyznaczonego art. 343a k.p.k., odnoszącego się do wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze. Błąd ten powoduje daleko idące konsekwencje, gdyż – zakładając przyjęcie wykładni zaprezentowanej w głosowanym wyroku – w odniesieniu do tego posiedzenia obowiązywałyby, inaczej niż w stosunku do pozostałych posiedzeń w zbliżonym przedmiocie, odmienne zasady zawiadomienia pokrzywdzonego, a mianowicie obowiązek zawiadomienia go z urzędu, a w zakresie dotyczącym pozostałych posiedzeń – tylko na zgłoszony przez niego wniosek. Trudno uznać taką wykładnię za racjonalną i możliwą do przyjęcia. Drugi błąd odnosi się do implementacji wspomnianej dyrektywy, która została dokonana w sposób mechaniczny, poprzez przeniesienie do ustawy wymogu, by pokrzywdzony na swój wniosek otrzymał informacje o dacie i miejscu rozprawy oraz o rodzaju zarzutów wobec sprawcy, bez oglądania się na to, że w zakresie informacji o dacie i miejscu rozprawy dotychczas obowiązujące unormowania zapewniały

²² W. Jasiński [w:] *Kodeks...*, red. J. Skorupka, s. 845.

dalej idący standard gwarancji procesowych dla pokrzywdzonego niż wymagane dyrektywą. Analiza tych błędów i ich konsekwencji prawnych pozwala na przyjęcie, że aby zachować spójność z obowiązującym w chwili wejścia w życie art. 337a § 1 k.p.k. systemem gwarancji procesowych pokrzywdzonego w procesie karnym, przepis ten powinien być interpretowany jako statuujący obowiązek poinformowania pokrzywdzonego na jego wniosek jedynie o zarzutach oskarżenia i ich kwalifikacji prawnej. Sąd powinien natomiast z urzędu zawiadamiać pokrzywdzonego o miejscu i terminie rozprawy oraz posiedzeń, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 i 2, art. 341, 343 i 343a k.p.k. Taka, znajdująca merytoryczne i aksjologiczne uzasadnienie, wykładnia prowadzi jednak nieuchronnie do przyjęcia, że część regulacji art. 337a § 1 k.p.k. stanowiła już od wejścia w życie tego przepisu normę pustą, gdyż sprzeczną z innymi uregulowaniami, którym należało dać priorytet. Sytuacja ta narusza również zasady prawidłowej egzekucji (wykładnia *per non est*)²³, ale w opisanych warunkach należy uznać ją za mniejsze zło niż dawanie prymatu ewidentnemu błędowi ustawodawcy. Mając jednak świadomość jego istnienia, wypada postulować pilną interwencję legislacyjną w celu nadania przepisowi art. 337a § 1 k.p.k. treści ograniczającej obowiązek zawiadamiania pokrzywdzonego na jego wniosek tylko do zarzutów oskarżenia i ich kwalifikacji prawnej.

Obligation to inform the injured party about the date of the main court hearing

In the commentary, a critical opinion was expressed about the conclusion presented in the judgement of the Supreme Court that Article 337a(1) of the Criminal Procedure Code is a special regulation in relation to Article 350(4) of the Code, thus informing the injured party about the date of the court hearing should take place only after the injured party has brought a motion to be informed about the hearing. In the Commentator's opinion, Article 337a(1) *in principio* of the Code is affected by an obvious legislative error following from a mechanical implementation of the directive of the European Parliament and the Council 2012/29/EU of 25 October 2012. Article 337a(1) *in principio* of the Code is contrary to existing and unrevoked regulations concerning the information of the injured party about the court hearing and the legal effects of the lack of such information, and it reduces the procedural safeguards of the injured party. Its application leads to undermining the principle of legal certainty. Critical remarks concern also the lack of an attempt on the part of the Supreme Court to give interpretation allowing to eliminate discrepancies between Articles 350(4) and 337a(1) of the Criminal Procedure Code that conditions the application of the rule of conflict *lex posterior derogat legi priori*. In the conclusion, the Commentator argues that Article 350(4) of the Code is *lex specialis*.

²³ L. Morawski, *Zasady wykładni...*, s. 122–123.



Obraza uczuć religijnych

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12¹

Poz. 9

Przestępstwo określone w art. 196 k.k. popełnia ten, kto swoim zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obejmuje wszystkie znamiona tego występku.

Dagmara Krzesińska

Glosa

W pierwszej kolejności należy wskazać na treść art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1600; dalej: k.k.), który stanowi, że „kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Jednocześnie trzeba podkreślić szczególne okoliczności stojące u podstaw skierowania do Sądu Najwyższego przedmiotowego zagadnienia prawnego. Jeden z polskich artystów muzycznych (Adam D.) został bowiem oskarżony o to, że podczas koncertu muzycznego dopuścił się publicznego znieważenia przedmiotu czci religijnej w postaci Pisma Świętego poprzez jego podarcie i rozrzucenie w kierunku widowni, używając przy tym słów: „to jest księga kłamstw, pieprzyć to gówno, pieprzyć tę hipokryzję, żryjcie z tego gówna”, czym miał obrazić uczucia religijne innych osób. Do udziału w sprawie zgłosiły się w charakterze oskarżyciela posiłkowego osoby, które nie były bezpośrednimi odbiorcami przedmiotowego wystąpienia artystycznego, albowiem

¹ OSNKW 2012, nr 11, poz. 112.

nie uczestniczyły osobiście w koncercie. Wskazywały jednak, że zachowanie wykonawcy utworu artystycznego w sposób rażąco obraziło ich uczucia religijne, a tym samym artysta naruszył przepisy art. 196 k.k.

Jak słusznie wskazał T. Sroka w głosie do analizowanej uchwały Sądu Najwyższego, skutek w postaci obrazy uczuć religijnych oskarżycieli posiłkowych miał wystąpić nie tylko w innym miejscu niż to, w którym odbywał się koncert, lecz także w znacznej odległości czasowej od wykonania samego koncertu – dopiero w momencie zapoznania się z zaistniałymi wówczas zdarzeniami. Autor niniejszej glosy wskazał nadto, że jego zdaniem konieczne dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej winno być udowodnienie, iż w perspektywie obiektywnego przypisania skutku w postaci obrazy uczuć religijnych było obiektywnie przewidywalne, że ten skutek nastąpi właśnie w wyniku zapoznania się z nim również po upływie znacznego czasu². Artysta – wykonawca utworu (Adam D.) wskazywał natomiast, że nie jego zamiarem była obraza uczuć religijnych, a wszelkie działania skierowane były do ograniczonego i zamkniętego grona fanów konkretnego zespołu, którzy dobrowolnie i w pełni świadomie stali się jego bezpośrednimi odbiorcami.

Podstawą sporządzenia niniejszej uchwały Sądu Najwyższego stały się złożone przez oskarżycieli posiłkowych apelacje od wyroku sądu pierwszej instancji uniewinniającego artystę. Sąd Okręgowy w Gdańsku wskazał bowiem, że podczas rozpatrywania złożonych apelacji konieczne stało się skierowanie do Sądu Najwyższego zapytania prawnego. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że czyn zabroniony opisany w art. 196 k.k. może zostać popełniony jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim, a samo zachowanie artysty korzysta z pozaustawowego kontratypu sztuki, tj. wolności artystycznego przekazu, którą sąd uznał za wartość nadrzędną. Sąd pierwszej instancji wskazał nadto, że „przerywnik”, „wprowadzenie” do utworu, jego „zapowiedź”, która nie miała bezpośredniego związku z wykonywanym później utworem, a wręcz jej luźny charakter, pełniący jedynie funkcję „prowokacji” czy „szokowania”, motywowany chęcią zaistnienia w mediach, stanowił jedynie dozwoloną formę sztuki, która nie pozostaje przedmiotem penalizacji.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy w Gdańsku stwierdził, że w trakcie rozpoznawania złożonych w danej sprawie apelacji wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, którego rozstrzygnięcie będzie miało bezpośredni wpływ na merytoryczne rozpoznanie niniejszej sprawy. Sąd Okręgowy w Gdańsku podkreślił bowiem, że istotną przesłanką wydania w tej sprawie wyroku uniewinniającego była dokonana przez

² T. Sroka, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12*, „Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 4, s. 59.

sąd pierwszej instancji wykladnia art. 196 k.k. Sąd Rejonowy w Gdańsku uznał, że przestępstwo stypizowane w tym przepisie można popełnić jedynie, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, gdy tymczasem działanie oskarżonego – jak to ustalił sąd meritum, analizując stronę podmiotową zachowania, nie było działaniem podjętym w zamiarze kierunkowym bezpośrednim (intencjonalnym) obrażenia uczuć religijnych osób wskazanych w akcie oskarżenia jako pokrzywdzone.

Z uwagi na fakt, że prezentowany powyżej pogląd o możliwości popełnienia niniejszego czynu z art. 196 k.k. wyłącznie w zamiarze bezpośrednim został zakwestionowany we wniesionych apelacjach, konieczne stało się dokonanie zasadniczej wykładni ustawy w zakresie oceny przedmiotowego zagadnienia. Na wstępie tej części rozważań należy wskazać, że zgodnie z art. 8 k.k. „zbrodnię można popełnić tylko umyślnie; występki można popełnić także nieumyślnie, jeżeli ustawa tak stanowi”. Zgodnie natomiast z art. 9 k.k. „czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”.

Zgodnie z formułą kodeksową zamiar bezpośredni polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony, czyli chce zrealizowania swoim zachowaniem ustawowych znamion czynu zabronionego. Na zamiar bezpośredni składają się dwa elementy: intelektualny – w postaci wyobrażenia, świadomości znamion czynu, i emocjonalny, wolicjonalny – w postaci chcenia, woli, chęci popełnienia tego czynu zabronionego³. Zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) jest drugą postacią umyślności wskazaną w art. 9 § 1 k.k. Zachodzi wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego i godzi się na to. Na płaszczyźnie prawnokarnej zamiar ewentualny zrównany jest z zamiarem bezpośrednim⁴.

Sąd Najwyższy słusznie podkreślił, że poglądy doktryny w zakresie oceny strony podmiotowej czynu zabronionego opisanego w art. 196 k.k. budzą liczne kontrowersje, a doktryna pozostaje w przedmiotowym zakresie podzielona. Część komentatorów prawa karnego materialnego wskazuje bowiem, iż możliwość kwalifikacji zachowania sprawcy jako przestępstwa z art. 196 k.k. ogranicza się wyłącznie do zamiaru bezpośredniego winy umyślnej, inni natomiast wskazują, że niniejszy występki można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Pierwsi z nich, w szczególności R.A. Stefański,

³ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 listopada 2012 r., II AKa 323/12, niepubl.; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 lutego 2014 r., II AKa 265/13, niepubl.

⁴ *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, wyd. 5, Warszawa 2017, s. 995.

O. Górniok⁵, P. Kozłowska-Kalisz⁶, I. Andrejew, W. Wolter i W. Świda⁷, podkreślają, że przestępstwo z art. 196 k.k. ma charakter umyślny i można je popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, na co bezsprzecznie wskazują znamiona czasownikowe, takie jak „obraża” i „znieważając”, które mają charakter intencjonalny. Przykładowo, J. Wojciechowska pisze tak: „Znamiona czasownikowe tego przepisu, jak «obraża» i «znieważając», mają charakter znamion intencjonalnych ograniczających w stronie podmiotowej umyślność do zamiaru bezpośredniego”⁸. Z konstrukcji językowej art. 196 k.k. wynika, że wyraz „znieważać” występuje w postaci imiesłowu przysłówkowego współczesnego, czyli formy bezosobowej czasownika, która wyraża czynność trwającą równocześnie z inną czynnością. Zgodnie z zasadami gramatyki języka polskiego czynność wyrażona imiesłowem zakończonym na „-ąc” musi być równoznaczna z tą, o której informuje zdanie główne⁹. W omawianym przypadku „znieważenie” ma być równoznaczne z „obrażeniem”. Trudno zatem uznać, że argumentem za możliwością popełnienia występku z art. 196 k.k. jest sposób sformułowania znamienia czynności wykonawczej i skutku („obraża”, „znieważając”), ponieważ brak jest uzasadnienia, dlaczego te zwroty mają się w sposób konieczny łączyć z celowością (intencjonalnością) działania sprawcy. Z językowego punktu widzenia „znieważenia” lub „obrażenia” nie można dokonać jedynie intencjonalnym, celowym postępowaniem.

Zwolennicy tego poglądu wskazują, że przeprowadzenie wykładni literalnej danego przepisu nie daje podstaw do przypisania artyście odpowiedzialności prawnokarnej w sytuacji, gdy działa on w zamiarze ewentualnym winy umyślnej. Podkreślają nadto, iż nadrzędną zasadą interpretacji przepisów prawa pozostaje zasada *clara non sunt interpretanda*, zgodnie z którą to, co jest zrozumiałe i jasne, nie wymaga interpretacji, a przeprowadzenie rozszerzającej wykładni niniejszego przepisu jest niedopuszczalne. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, należy uznać za słuszne stanowisko M. Zielińskiego, który wskazuje, że „Jako ustalone znaczenie w języku prawniczym należy przyjąć tylko to, które w niebudzący wątpliwości sposób jest powszechnie przyjęte w języku prawniczym (tj. panuje w stosunku do jego treści pełna zgodność w doktrynie)”¹⁰, co w rozważanym przypadku z pewnością nie ma miejsca.

⁵ O. Górniok [w:] O. Górniok, S. Hoc, S.M. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 3, Gdańsk 1999, s. 170.

⁶ P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, Kraków 2006, s. 376.

⁷ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 577.

⁸ *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, red. M. Mozgawa, Warszawa 2006, s. 782–783.

⁹ Z. Klemensiewicz, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa 2001, s. 105–106.

¹⁰ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010, s. 334.

Natomiast zwolennicy odmiennego poglądu wskazują na liczne argumenty, które ich zdaniem przesądzają o możliwości podlegania odpowiedzialności prawnej artysty zarówno w przypadku zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego winy umyślnej, tj. również wtedy, gdy sprawca godzi się jedynie z tym, że swym zachowaniem znieważy określone w przepisie miejsce lub przedmioty, obrażając tym uczucia religijne innych osób¹¹. Takie stanowisko reprezentują w szczególności R.A. Stefański¹² oraz M. Filar¹³.

Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że nie sposób traktować słów „obraża” i „znieważy” jako jednoznacznych w języku prawniczym, świadczących o intencjonalnym charakterze podejmowanych przez artystę działań. Zastosowanie wykładni systemowej prowadzi bowiem do przekonania, iż zamiarem ustawodawcy nie było ograniczenie możliwości przypisania odpowiedzialności karnej artyście jedynie w przypadku, gdy działał on w zamiarze bezpośrednim winy umyślnej. Wręcz przeciwnie, należy jednoznacznie wskazać, że „określony czyn może być popełniony wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, ustawodawca posługuje się określeniami odzwierciedlającymi szczególne nastawienie sprawcy («chcąc», «w celu»), które w niniejszym przepisie nie występuje”¹⁴.

Przytoczona argumentacja została podniesiona również przez P. Petasza. Autor wskazał, że dopiero posłużenie się w treści konkretnego przepisu zwrotem „chcąc” lub „w celu” daje możliwość przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo jedynie w przypadku zaistnienia zamiaru bezpośredniego. Ponadto zwrócił uwagę, iż posługiwanie się przez prawodawcę w konkretnym przepisie specjalnymi zwrotami (np. „złośliwie”, „uporczywie”), dookreślającymi czynność sprawczą, wyłącza *dolus eventualis*¹⁵.

Jednocześnie należy nadmienić, że problematyka związana z przypisaniem odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa opisanego w art. 196 k.k. stała się przedmiotem licznych publikacji, które starają się rozstrzygnąć kwestię zasad ponoszenia odpowiedzialności za popełnienie niniejszego przestępstwa. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na treść artykułu Ł. Pohla oraz S. Czepity, którzy piszą: „z punktu widzenia reguł wykładni językowej należy zdecydowanie przyjąć, że czyn zabroniony – stypizowany w art. 196 k.k. – może zostać popełniony zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i w zamiarze ewentualnym.

¹¹ *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 982; *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, Warszawa 2012, Legalis, teza 7; J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 370.

¹² R.A. Stefański, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009, s. 249.

¹³ M. Filar, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 934.

¹⁴ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1, red. *idem*, Kraków 2012, s. 46.

¹⁵ P. Petasz, *Problematyka określenia strony podmiotowej przestępstwa obrazy uczuć religijnych penalizowanego w art. 196 k.k.*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2016, nr 1, poz. 7, s. 78.

Z uwagi na fakt, że powyższa konkluzja interpretacyjna w żadnym razie nie burzy niewzruszalnych wartości przypisywanych prawodawcy, przyjąć nadto należy, że znajduje ona wzmocnienie w wyniku zastosowania funkcjonalnych dyrektyw interpretacyjnych. Słowem, wykładnia funkcjonalna nie prowadzi do przełamania rezultatu uzyskanego za pomocą aplikacji językowych dyrektyw wykładniczych¹⁶. M. Małecki w sporządzonej przez siebie glosie do przedmiotowej uchwały Sądu Najwyższego podkreśla, że „skutek w postaci obrażenia uczuć religijnych powinien być wynikiem oddziaływania sprawcy na określoną publiczność, przed którą prezentowane są treści znieważające przedmiot czci religijnej, zaś zamiar sprawcy ma obejmować wywołanie obrazu uczuć religijnych wśród właśnie takiej publiczności”¹⁷. W tym miejscu warto ponownie przypomnieć, iż żaden z bezpośrednich uczestników i odbiorców niniejszego koncertu nie dochodził przypisania artyście odpowiedzialności karnej.

W ramach rozważań karnoprawnych należy niewątpliwie wskazać na zespół przesłanek pomocnych w ocenie twórczego i artystycznego charakteru danej działalności poprzez wskazanie celu artystycznego rozumianego jako działanie nakierowane na ekspresję i podzielenie się emocjami, charakter artystyczny dzieła odpowiadający standardom sztuki, a także szczególne właściwości twórcy¹⁸.

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę na treść art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.; dalej: Konstytucja RP), który stanowi, że „każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury”. Ustrojodawca przedmiotowym przepisem odniósł się w nim do pięciu wolności, które stanowią przedmiot jego ochrony – wolności twórczości artystycznej, wolności badań naukowych, wolności ogłaszania wyników działalności twórczej, wolności nauczania oraz wolności korzystania z dóbr kultury¹⁹. W doktrynie prawa karnego pojawia się pogląd, że konstytucyjna wolność twórczości artystycznej stanowi samoistną podstawę prawną uwolnienia artysty od odpowiedzialności karnej, jako o kontratybie sztuki „zakotwiczonym” lub „umocowanym”

¹⁶ Ł. Pohl, S. Czepita, *Strona przedmiotowa przestępstwa obrazy uczuć religijnych i jego formalny charakter*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 12, s. 78.

¹⁷ M. Małecki, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r.*, I KZP 12/12, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2013, z. 2, s. 144.

¹⁸ J. Warylewski, *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 Kodeksu karnego* [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005, s. 377.

¹⁹ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, *Wolność twórczości artystycznej i naukowej oraz dostępu do dóbr kultury* [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 10.

w Konstytucji RP (art. 73)²⁰. Wskazuje się bowiem, iż zasada niesprzeczności prawa oraz jedynie subsydiarny charakter prawa karnego uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności prawnokarnej osoby, która dopuściła się zachowania podlegającego ochronie opisanej w przepisach konstytucyjnych²¹. Niemniej jednak nie sposób wprost stosować przepisów konstytucyjnych opisanych w art. 73 do wszelkich działań podejmowanych przez artystę i w przedmiotowym zakresie zdepenalizować wszelką i niczym nieograniczoną działalność artysty²². Z jednej strony przypisanie artyście podstawowych uprawnień kulturalnych, które powinny być rozumiane jako sfera nieskrępowanego i swobodnego działania człowieka, w którym przejawia się jego pomysłowość i indywidualne podejście do podjętego tematu, pozostaje wartością konstytucyjną. Z drugiej zaś w takich przypadkach powinny być również stosowane mechanizmy chroniące poglądy i uczucia religijne innych osób²³. Warto jednak nadmienić, że granice swobody artystycznej należy oceniać także przez pryzmat pozaustawowego kontratypu sztuki artystycznej, która rozumiana być powinna jako typowa okoliczność wyłączająca kryminalną bezprawność czynu.

Biorąc przytoczone argumenty pod uwagę, trzeba podkreślić, że uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r. wskazującą, że „przestępstwo określone w art. 196 k.k. popełnia ten, kto swoim zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym obejmuje wszystkie znamiona tego występku” należy uznać za słuszną i odpowiadającą obecnie obowiązującemu systemowi prawnemu.

Insult of religious feelings

The present commentary aims at analysing the resolution of the Supreme Court in which the Court performed the crucial interpretation of the law by answering the legal question “whether the offence under Article 196 of the Criminal Code (insult of religious feelings) can only be committed with a direct intent, or with an eventual intent as well?”. The standpoint presented in the resolution is to be considered as correct with the view to the fact that it was given after a comprehensive interpretation of the Polish and international legal systems. At the same time, it is to be noted that the decision of the Supreme Court does not limit the freedom of the artistic expression of an art performer.

²⁰ *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.

²¹ M. Kopeć, *Kontratypy pozaustawowe a zasada trójpodziału władzy* [w:] *Odpowiedzialność karna artysty za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Cieply, Warszawa 2014.

²² B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 434.

²³ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, *Wolność twórczości artystycznej...*, s. 14 i nn.

PRAWO PRACY



LABOUR LAW



Wstrzymanie wypłaty premii po wypowiedzeniu zakładowego układu zbiorowego

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2018 r., I PK 50/17¹

Poz. 10

Zgodnie z art. 241¹¹ § 5⁵ k.p. warunki umów o pracę wynikające z układu wykreślonego z rejestru układów obowiązują do upływu okresu wypowiedzenia tych warunków. Stąd wykreślenie układu z rejestru powoduje utratę mocy jego obowiązywania. Jednak utrata obowiązywania układu nie przekłada się automatycznie na treść indywidualnych umów o pracę, bowiem zmiana treści umów wymaga zawarcia porozumienia lub dokonania wypowiedzenia zmieniającego. Może zatem dojść do sytuacji, w której pomimo wykreślenia układu z rejestru postanowienia układowe w dalszym ciągu będą uzupełniać treść umów o pracę, co oznacza, że układ nadal obowiązuje w stosunku do pracowników, którzy byli nim objęci w trakcie jego obowiązywania.

Żaklina Rogozińska

Glosa

Lektura wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2018 r. (I PK 50/17) pozwala stwierdzić, że sama zaprezentowana teza orzeczenia nie w pełni odzwierciedla sens problemu, z jakim zmierzył się Sąd Najwyższy, a uprzednio sąd pierwszej i drugiej instancji. Z rozważań sądowych obejmujących zarówno stan faktyczny, jak i prawny można wywnioskować, że kwestią nie była wykładnia przepisów prawa pracy, ponieważ te generalnie są jasne, co więcej już

¹ LEX nr 2553397.

samo literalne brzmienie przepisów kodeksu pracy, które miały zastosowanie w sprawie, wystarcza w procesie ich interpretacji. Istotą problemu było właściwe zastosowanie konkretnych regulacji prawnych pod ustalone w postępowaniu okoliczności faktyczne. Odnośnie zaś do samej wykładni miała ona znaczenie w zasadzie tylko w zakresie specyficznego źródła prawa pracy, jakim jest zakładowy układ zbiorowy pracy.

Całościowo uzasadnienie Sądu Najwyższego składa się z trzech zagadnień. Po pierwsze, z zakresu dopuszczalnej weryfikacji przez Sąd Najwyższy sprawy kasacyjnej. Po drugie – z problematyki interpretacji postanowień układu zbiorowego dotyczących premii regulaminowej i procedury jej przyznawania bądź wstrzymania. Ostatnią zaś kwestią, uwypukloną w tezie, była relacja postanowień układu zbiorowego pracy i postanowień umowy o pracę. I właściwie tylko ta pierwsza kwestia została w ocenie autora glosy słusznie rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, jednakże biorąc pod uwagę jej oczywistość i niewielkie znaczenie dla sprawy, głosę należy uznać za krytyczną.

Odnośnie do stanu faktycznego sprawy istotnych dla oceny wyroku Sądu Najwyższego jest kilka okoliczności. W pozwanej spółce od dnia 1 października 1988 r. obowiązywał Zakładowy System Wynagradzania Pracowników K., przekształcony następnie w Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy (ZUZP), który uległ rozwiązaniu dnia 31 marca 2001 r. Zawierał on m.in. postanowienia odnośnie do premii, w tym warunki jej uzyskania (wydajna praca, dobra jakość i terminowość realizowanych zadań i świadczonych usług, właściwe wykorzystanie czasu pracy, dbałość o oszczędne gospodarowanie materiałami, przestrzeganie regulaminu pracy oraz przepisów BHP i przepisów przeciwpożarowych). Ponadto, zgodnie z § 2 ust. 4 rozdziału VII ZUZP, ograniczenie lub całkowite wstrzymanie premii mogło nastąpić tylko w razie nieosiągnięcia planowanego zysku, niewypłacalności lub zastosowania sankcji wobec przedsiębiorstwa. Przewidziany więc został zamknięty katalog przypadków uzasadniających ograniczenie lub wstrzymanie wypłaty premii.

Umowy o pracę pracowników, będących stroną powodową w sporze, zostały zmienione w drodze porozumienia zmieniającego z 2009 r. i były pod względem wynagradzania skonstruowane podobnie, tzn. różniły się w zakresie kwot, jednakże sam zestaw składników wynagrodzenia był tożsamy. Każdy pracownik otrzymywał wynagrodzenie godzinowe, dodatek stażowy oraz premię obliczaną w sposób procentowy od wysokości wynagrodzenia zasadniczego, płatną na warunkach wynikających z wypowiedzianego układu zbiorowego. Właśnie zasady premiowania były treścią porozumień zmieniających. Pracodawca, już po rozwiązaniu układu zbiorowego przez porozumienia zmieniające wprowadził do umów o pracę postanowienie, zgodnie z którym premiowanie miało opierać się na warunkach i wysokości ustalonych w układzie zbiorowym z 1988 r.

Momentem spornym, który spowodował wytoczenie przez kilku pracowników powództwa przeciwko pracodawcy (spółce), było zawieszenie wypłat premii w związku z trudną sytuacją finansową spółki. Informacja taka została pracownikom przekazana przez kierowników, a następnie na zebraniu ogólnym przez prezesa zarządu pozwanej, bez wskazania na okres zawieszenia oraz ewentualne wyrównanie niewypłaconych kwot.

Co istotne, sądy rozpoznające sprawę przyjęły odmienną ocenę stanu faktycznego, co oznacza, że problem nie był problemem *stricte* prawnym, ale opierał się na etapie apelacji głównie na zarzucie dowolności i nieprawidłowości oceny materiału dowodowego. I tu pojawia się pierwszy wskazany aspekt głosowanego wyroku, z którym zmierzył się Sąd Najwyższy, po raz kolejny przypominając ugruntowane już w orzecnictwie² stanowisko, zgodnie z którym spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym³. Skazane na niepowodzenie są zatem podstawy skargi kasacyjnej oparte na odmiennym założeniu faktycznym bądź podważaniu oceny stanu faktycznego dokonanej przez sąd *meriti*. W pełni słusznie rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy przypomniał, że nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza przeprowadzenie dowodów oraz badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Dlatego właśnie każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na sprzeczność z art. 398³ § 3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1360; dalej: k.p.c.) jest *a limine* niedopuszczalny⁴.

Mając więc na uwadze jasną redakcję powyższego przepisu, zbędne wydaje się poświęcenie przez Sąd Najwyższy jednej trzeciej uzasadnienia wyroku na rozważania w tym względzie. W dalszej części Sąd Najwyższy odniósł się do

² Co nieco może zaskakiwać w kontekście unormowania art. 398³ § 3 k.p.c.; skłania to jednak ku refleksji nad znajomością procedury cywilnej, w tym osób piastujących urzędy państwowe.

³ Jedynie z najnowszych: wyroki SN z dnia 7 czerwca 2018 r., II UK 293/17, LEX nr 2510222; z dnia 16 maja 2018 r., II UK 139/17, LEX nr 2549277; z dnia 24 kwietnia 2018 r., I UK 91/17, LEX nr 2552671; z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 49/17, LEX nr 2540109 oraz postanowienia SN z dnia 11 kwietnia 2018 r., II CSK 701/17, LEX nr 2490619.

⁴ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2013, s. 418 i wskazane tam orzecznictwo. Autor słusznie przypomina, że nawet przed wejściem w życie wskazanych regulacji przyjmowano, iż zarzut materialny nie daje podstaw do krytyki korzystania przez sądy rozpoznające ze swobodnej oceny dowodów.

istoty sprawy kasacyjnej, w tym do istoty zgłoszonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego zarzutów. Mianowicie do rozważenia pozostała kwestia, czy z samych postanowień układu zbiorowego pracy można wywieść prawo do wstrzymania wypłaty premii regulaminowej (układ przewidywał bowiem taką sytuację w trzech przypadkach, jak wskazano powyżej), a także czy postanowienia tego układu nadal dotyczyły indywidualnie każdego z pracowników.

Zgodnie z art. 241¹¹ § 5⁵ ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 917, ze zm.; dalej: k.p.) warunki umów o pracę lub innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy, wynikające z układu wykreślonego z rejestru układów, obowiązują do upływu okresu wypowiedzenia tych warunków⁵. Ze wskazanego przepisu kodeksu pracy wynika wprost, że warunki umowy o pracę wynikające z układu nawet już wykreślonego z rejestru układów (to samo dotyczy przypadku upływu okresu stosowania układu, o czym stanowi art. 241⁸ § 2 k.p.) stosuje się do upływu okresu wypowiedzenia tych warunków. Stosunki pracy ukształtowane postanowieniami układu zbiorowego, który został rozwiązany, mogą być modyfikowane na niekorzyść pracownika tylko w drodze wypowiedzenia zmieniającego niezależnie od tego, czy podstawą modyfikacji jest wprowadzenie nowego układu zbiorowego pracy, czy rozwiązanie dotychczasowego⁶. W orzecznictwie sądowym wskazuje się przy tym, że możliwość dokonania przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego ze względu na rozwiązanie zakładowego układu zbiorowego pracy nie jest uzależniona od zawarcia nowego układu zbiorowego lub wprowadzenia w życie regulaminu wynagradzania⁷. Sąd Najwyższy opowiada się więc za szybkim eliminowaniem swoistej luki powstałej przez wypowiedzenie dotychczasowego układu, dlatego dopuszcza dokonywanie jednostronnych, w zasadzie dowolnych wypowiedzeń zmieniających przez pracodawcę. Ocena takiej linii orzeczniczej pozostaje poza ramami niniejszego opracowania, co więcej w rozpoznawanej sprawie pracodawca nie dokonał wypowiedzenia warunków wynikających z rozwiązanego układu zakładowego. Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu, powołując się na powyższy przepis, wskazał, że możliwa jest sytuacja, gdy układ nadal obowiązuje w stosunku do pracowników, którzy byli nim objęci w trakcie jego obowiązywania. Takie twierdzenie jest całkowicie nieuprawnione, nawet jeśli stanowi jedynie uproszczoną formę wykładu istoty art. 241¹¹ § 5⁵ k.p. Układ nie obowiązuje w ogóle, skoro został rozwiązany. To,

⁵ Nie mają przy tym zastosowania przepisy ograniczające dopuszczalność wypowiedzenia warunków takiej umowy lub aktu (art. 241¹³ § 2 zdanie drugie k.p.), co jednak nie miało znaczenia dla potrzeb rozstrzygnięcia.

⁶ Wyrok SN z dnia 9 grudnia 2011 r., II PK 67/11, M.P.Pr. 2012, nr 3, s. 146–148.

⁷ Wyrok SN z dnia 23 sierpnia 2005 r., I PK 24/05, OSNP 2006 nr 13–14, poz. 201.

że (jak w niniejszej sprawie) system wynagradzania pracowników jest zgodny z postanowieniami dawnego układu, wynika tylko i wyłącznie z zasady automatyzmu prawnego i uprzywilejowania⁸, a nie z obowiązywania układu po jego wypowiedzeniu w jakiegokolwiek formie.

Znaczenie zakładowego układu zbiorowego pracy uwidacznia się z perspektywy pracowniczej przede wszystkim tym, że korzystniejsze postanowienia układu, z dniem jego wejścia w życie, zastępują *ipso iure* wynikające z dotychczasowych przepisów prawa pracy warunki umowy o pracę (art. 241¹³ § 1 k.p.). Dotychczasowe przepisy prawa pracy należy rozumieć jako przepisy zastępowanego układu zbiorowego pracy, jak też niekorzystne warunki uzgodnione bezpośrednio przez strony. Przyjmuje się powszechnie, że art. 241¹³ § 1 k.p. wyraża zasady uprzywilejowania i automatyzmu prawnego leżące u podstaw kształtowania warunków umowy o pracę przez korzystniejsze postanowienia⁹. Problem ich kwalifikacji jako korzystniejszych od ustaleń zawartych w umowie o pracę bazuje na ocenie odpowiednich postanowień umowy o pracę, a nie całości zawartych w niej unormowań¹⁰. Artykuł 241¹³ k.p. zawiera kryterium korzyści jako te, które decydować ma o ukształtowaniu treści konkretnej umowy o pracę. Można przy tym zastanawiać się, z jakiej perspektywy należy dokonać interpretacji postanowienia układu jako mniej lub bardziej korzystnego dla pracownika – globalnej, opartej na abstrakcyjnym brzmieniu analizowanego postanowienia, czy może w odniesieniu do sytuacji danego pracownika, jego warunków pracy i wynagradzania, a co za tym idzie osobistej sytuacji ukształtowanej istniejącym stosunkiem pracy. I tu nie powinno być wątpliwości, że właściwa jest ta ostatnia¹¹.

Na gruncie niniejszego postępowania postanowienia układu dotyczące premii zastąpiły z dniem jego wejścia w życie postanowienia dotyczące wynagrodzenia, zawarte w umowach o pracę pracowników (powodów). Warunki te nie zostały przez pracodawcę wypowiedziane. Również do tych postanowień odsyłały porozumienia zmieniające z 2009 r. Oznacza to, że spółka nadal powinna była wypłacać premie pracownikom, którzy nabyli do nich uprawnienia,

⁸ I. Sierocka, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 marca 2011 r., II PK 107/10*, GSP-Prz. Orz. 2011, nr 4, s. 133-142, w której autorka podkreśla, że zmiany dokonane w umowach o pracę przez układ zbiorowy pracy mają z założenia trwalszą moc niż sam układ.

⁹ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 września 2004 r., III PZP 3/04, OSNP 2005, nr 4, poz. 4.

¹⁰ *System prawa pracy, t. 2, Indywidualne prawo pracy. Część ogólna*, red. K.W. Baran, G. Goździewicz, Warszawa 2017.

¹¹ Zdaje się, że nieco inaczej na tę kwestię patrzy L. Florek, *Ustawa i umowa w prawie pracy*, Warszawa 2010, s. 155, jednakże ostatecznie dochodzi do podobnych wniosków, uznając mimo wszystko konieczność uwzględniania sytuacji indywidualnych.

bowiem są one związane z wynagrodzeniem zasadniczym¹². Pracownicy mieli zatem roszczenie z tego płynące¹³. Skoro bowiem przewiduje się z góry skonkretyzowane i zobiektywizowane, podlegające weryfikacji i kontroli przesłanki nabycia prawa do świadczenia lub przesłanki prowadzące do jego pozbawienia albo obniżenia (tzw. reduktory), to niewątpliwie takie świadczenie ma charakter premii i jest źródłem praw pracownika¹⁴. Ma ponadto charakter bezwarunkowy i nie może go uchylić porozumienie stron¹⁵. Dodatkowo, w układzie wskazano przesłanki ograniczenia lub wstrzymania premii: nieosiągnięcie planowanego zysku, niewypłacalność lub zastosowanie sankcji wobec przedsiębiorstwa. Nieostrość tych przypadków w sposób oczywisty może prowadzić do nadużyć. Sąd Najwyższy jednak zdaje się tego nie zauważać.

W uzasadnieniu wskazano jedynie, że prawo do premii może być uwarunkowane także zdarzeniami leżącymi po stronie pracodawcy. Mimo że teoretycznie należy się z tym zgodzić, to nie do przyjęcia wydaje się uznanie za wiążące zbyt lakonicznych warunków negatywnych wypłaty premii. Mając na względzie zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje, a przede wszystkim podważenie w ten sposób równości partnerów dialogu społecznego, tak zgeneralizowane przesłanki wstrzymania premii łatwo doprowadzić mogą do nadużyć przez w zasadzie dowolne interpretowanie trudnej sytuacji finansowej czy nieosiągnięcia planowanego zysku. Pracodawca powinien precyzyjnie wskazać konkretne okoliczności i zakres ograniczenia premii, a już na pewno nie przekazywać pracownikom informacji o wstrzymaniu wypłat w sposób szczeblowy, np. przez kierowników. Sąd Najwyższy odniósł się wprawdzie do zarzutu podnoszonego przez Prokuratora Generalnego, który wskazywał na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016 r. (II PK 351/14, OSNP 2017, nr 9, poz. 111), jednakże ostatecznie wysunął nieprawidłowe wnioski. Sąd stwierdził, że decyzja w zakresie wstrzymania premii należy do pracodawcy oraz że jego zła sytuacja finansowa jest przesłanką wystarczająco ją uzasadniającą, zresztą strony zgodziły się na zawarte porozumienie i jego treść. Ciężko zgodzić się z tymi twierdzeniami z kilku powodów. Przede wszystkim w takich okolicznościach pracodawca mógł swobodnie i dyskrejonalnie sterować wypłatą premii, która pracownikowi się po prostu należy. Co więcej, porozumienia odsyłały do nieistniejącego układu zbiorowego, a w zasadzie należy się zastanowić, czy w ogóle doszło do skutecznego wypowiedzenia tego układu, skoro pracodawca nadal odwoływał się do

¹² Podobne rozważania, jednakże dotyczące nagrody jubileuszowej, w wyroku NSA z dnia 7 czerwca 2011 r., I OSK 122/11, LEX nr 990160.

¹³ W. Piotrowski, *Pojęcie i mechanizm prawny powstania prawa do premii*, RPEiS 1975, z. 4.

¹⁴ Wyroki SN z dnia 21 czerwca 2007 r., I PK 3/07, LEX nr 611397 oraz z dnia 1 października 1984 r., I PRN 131/84, OSP 1988, z. 1, poz. 21.

¹⁵ Wyrok SN z dnia 21 października 2003 r., I PK 517/02, LEX nr 150323.

jego postanowień. Można odnieść wrażenie, że Sąd Najwyższy skomplikował dość prostą konstrukcję – bez wątpienia warunki indywidualnych umów o pracę nie zostały wypowiedziane, stąd kwestia premii mimo rozwiązania układu nadal była aktualna. Nie można uznać, że zostały inkorporowane do umowy postanowienia aktu, który już nie istniał. I właśnie z tego powodu wydaje się, że słuszny był zarzut braku zastosowania choćby wypowiedzenia zmieniającego w celu wstrzymania wypłat premii regulaminowej, przy założeniu braku skutecznej procedury temu służącej, a precyzyjnie określonej w akcie wewnątrzzakładowym.

Ostatnią kwestią jest usankcjonowanie glosowanym wyrokiem fikcji, że istnieje społeczna kontrola sytuacji finansowej pracodawcy. Nie można zapomnieć, że przedstawiciele pracowników nie zawsze mają odpowiednie przygotowanie czy nawet możliwość, aby oceniać kondycję finansową zakładu pracy. Jak już wyżej wskazano, w ten nieskomplikowany sposób można stworzyć pozorność złej sytuacji finansowej czy braku planowanego zysku, który nigdy *de facto* nie został określony. Dlatego słuszne jest przyjęcie, że w istocie brak było przepisów mogących stanowić rzetelną i sprawdzalną podstawę wstrzymania wypłaty premii.

Mając na uwadze powyższe, zdaje się, że Sąd Najwyższy nieprawidłowo ocenił postawione przed nim zagadnienia prawne, wynikające z już ustalonego, niepodlegającego dyskusji stanu faktycznego. W przypadku bowiem braku zakładowych unormowań określających sposób i tryb ograniczenia lub wstrzymania wypłat premii z przyczyn niedotyczących pracowników (czyli m.in. nieosiągnięcia planowanego zysku) ograniczenie czy eliminacja prawa do świadczenia wymaga podjęcia dodatkowych działań, takich jak dokonanie wypowiedzenia zmieniającego. Przy czym ocena ta pozostaje aktualna w związku z nieskutecznym w ocenie autora odesłaniem w drodze porozumienia do postanowień nieobowiązującego układu zbiorowego. Jednakże nawet pomijając tę kwestię, silnego zaakcentowania wymaga redakcja warunków wstrzymywania premii, pozwalająca na dowolność decyzyjną pracodawców. Stanowi to kolejny krok ku pogłębianiu nierówności stron stosunku pracy.

Withholding the payment of a bonus after the termination of collective bargaining agreement

The critical commentary refers to the whole of deliberations of the Court relevant to the determination of the case with the exclusion of the issue of admissible cassation grounds that prevent from analysis and verification of the facts of the case established by the second-instance court. The issues under consideration are based on the relationships be-

tween the introduction of the collective bargaining agreement and subsequent suspension of the employees' rights following from the agreement, having taken into account the rule of legal automatism.



Dochodzenie przez pracownika roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z zasady równego traktowania

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2018 r., II PK 37/17¹

Poz. 11

Justyna Symbier

Glosa

Glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy możliwości dochodzenia przez pracownika roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z zasady równego traktowania – art. 11² ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 917, ze zm.; dalej: k.p.). W komentowanym wyroku Sąd Najwyższy wyraźnie uznał, że związek zachodzący pomiędzy zasadą równych praw a zakazem dyskryminacji wyrażonym w art. 11³ k.p. polega na tym, że w sytuacji, gdy pracownicy wypełniają tak samo jednakowe obowiązki, lecz traktowani są nierówno z uwagi na przyczyny wymienione w art. 11³ k.p., to są dyskryminowani. W przypadku, gdy nierówność nie jest podyktowana zakazanymi przez przepis art. 18^{3a} § 1 k.p. kryteriami, wtedy dochodzi wyłącznie do naruszenia zasady równego traktowania, a nie zakazu dyskryminacji.

W stanie faktycznym analizowanego wyroku pracownica wystąpiła z powództwem przeciwko pracodawcy o odszkodowanie z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu, które to odszkodowanie zostało następnie zasądzone

¹ LEX nr 2509625.

przez sąd rejonowy. W toku postępowania sąd ustalił, że pracownica początkowo zatrudniona była u pracodawcy na podstawie umowy o pracę na okres próbny, a następnie umowy na czas określony oraz kolejno na czas nieokreślony w wymiarze pełnego etatu, w zadaniowym systemie czasu pracy. Najpierw powierzono jej stanowisko menedżera-stażysty, a od dnia 1 stycznia 2009 r. stanowisko store managera.

U pracodawcy obowiązywał regulamin pracy, który ustalał organizację i porządek w procesie pracy oraz związane z tym obowiązki pracodawcy i pracowników. Regulamin zawierał postanowienia dotyczące równego traktowania w zatrudnieniu, których naruszeniem było m.in. niekorzystne ukształtowanie wynagrodzenia za pracę. W zakresie wynagradzania u pracodawcy od 2009 r. obowiązywał regulamin wynagradzania, zgodnie z którym przedział miesięcznego wynagrodzenia brutto, dla stanowiska store managera wynosił od 2.920,00 zł do 11.000,00 zł. W lutym 2011 r. pracodawca wprowadził podział swoich salonów na kategorie „średnie”, „duże” i „mega”, w związku z czym wynagrodzenie pracowników zostało zmienione według klasyfikacji salonów. Zgodnie z nowym systemem wynagradzania pracowników salonów store manager salonu kategorii „mega” powinien otrzymywać wynagrodzenie w wysokości od 5.200,00 zł do 9.600,00 zł, a po stażu od 6.500,00 zł do 12.000,00 zł. W przypadku salonu „dużego” odpowiednio od 3.520,00 zł do 5.120,00 zł, a po stażu od 4.400,00 zł do 6.400,00 zł, „średniego” – na stażu od 3.200,00 zł do 4.560,00 zł, a po stażu od 4.000,00 zł do 5.700,00 zł. Wyznaczonym przez pracodawcę w umowach miejscem pracy pracownicy był salon, który należał do kategorii salonów „dużych”.

Pracownica początkowo otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 4.900,00 zł brutto, a od 2011 r. – 5.200,00 zł. Od dnia 1 października 2013 r. pełniła funkcję store managera w salonie posiadającym kategorię „mega”. Miesięczna płaca zasadnicza pracownicy została ustalona na poziomie 6.000,00 zł, a w okresie od dnia 1 października 2013 r. do dnia 31 grudnia 2013 r. przysługiwał jej dodatek w wysokości 1.000,00 zł brutto miesięcznie. Sąd rejonowy ustalił ponadto, że inne osoby na stanowisku w sklepach formatu „mega”, z takim samym zakresem obowiązków jak pracownica, zarabiały od 8.000,00 zł do 11.200,00 zł.

Wynagrodzenie pracownicy w okresie zatrudnienia zmieniało się, jednak mając świadomość istniejących dysproporcji w wynagrodzeniu w porównaniu z innymi kierownikami salonów, pracownica zwracała się do pracodawcy z żądaniem wyrównania jej wynagrodzenia za okres od 1 października 2013 r. do 30 czerwca 2014 r. Wobec braku pozytywnego ustosunkowania się przez pracodawcę do żądań pracownicy wypowiedziała ona umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Od wyroku sądu rejonowego apelację wniósł pracodawca, jednak wyrokiem sądu okręgowego z dnia 6 października 2016 r. apelację oddalono. Sąd drugiej instancji w pełni podzielił ustalenia stanu faktycznego sprawy oraz ich ocenę prawną, które zostały dokonane przez sąd rejonowy i przyjął je za własne. Od wyroku sądu drugiej instancji skargę kasacyjną wywiódł pełnomocnik pracodawcy, zaskarżając go w całości. W odpowiedzi na skargę kasacyjną pracownica wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 398¹⁴ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1360), oddalił skargę kasacyjną.

W uzasadnieniu analizowanego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że pracownica wyprowadziła swoje roszczenia z naruszenia przez pracodawcę zakazu dyskryminacji i nakazu równego traktowania pracowników w zatrudnieniu. W świetle dotychczasowego orzecznictwa uznaje się, że należy odróżnić zasadę równych praw wyrażoną w art. 11² k.p. od zakazu dyskryminacji wyrażonego w art. 11³ k.p.² Analizując przedmiotowe orzeczenie, należy na wstępie wskazać, na czym polegają zasadnicze różnice pomiędzy obiema instytucjami.

Zasada równych praw głosi, że pracownicy mają równe prawa z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków, przy czym dotyczy to w szczególności równego traktowania mężczyzn i kobiet w zatrudnieniu³. Zakaz dyskryminacji wyrażony w art. 11³ k.p. stanowi, że jakakolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy – jest niedopuszczalna.

Odnosząc się do podstaw zasady równych praw, wskazuje się, że można odwołać się albo do koncepcji tzw. równości w prawie, albo równości wobec prawa⁴. Koncepcja równości w prawie – w przeciwieństwie do zasady równości wobec prawa – polega na tym, że prawo służy wyrównywaniu nierównej, rzeczywistej sytuacji adresatów norm prawnych, co następuje poprzez wprowadzanie narzędzi korzystnych dla jednej ze stron⁵. W tym ujęciu przepis art. 11² k.p. przeciwdziała wykorzystywaniu przez pracodawcę przewagi w wiedzy oraz doświadczeniu negocjacyjnym w celu uzgadniania z pracownikami warunków gorszych, niż oferuje on innym pracownikom wykonującym pracę

² Zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III APa 21/12, Legalis nr 731159.

³ M.T. Romer, *Prawo pracy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 106.

⁴ A. Sobczyk, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 55–60.

⁵ L. Garlicki, *Zasada równości w orzecznictwie Francuskiej Rady Konstytucyjnej [w:] Zasada równości w orzecznictwie trybunałów konstytucyjnych*, red. L. Garlicki, J. Trzciniński, Wrocław 1990, s. 12.

tę samą i tak samo⁶. W świetle tego przepisu osoby, które wykonują jednakowo takie same obowiązki, mają z mocy ustawy takie same prawa. Należy jednak pamiętać, że równość praw nie zależy od występowania lub niewystępowania kryteriów uznawanych za dyskryminacyjne, gdyż przedmiot porównywania stanowią kryteria obiektywne, takie jak zakres obowiązków pracownika oraz sposób ich wykonywania⁷. Zatem przepis art. 11² k.p. nie służy sankcjonowaniu i przeciwdziałaniu dyskryminacji, lecz jest narzędziem służącym do wyrównywania sytuacji prawnej.

Zgodnie z powyższym pomiędzy przepisami art. 11² i 11³ k.p. istnieją zasadnicze różnice. Przepis art. 11² k.p. dotyczy praw „z tytułu wykonywania pracy”, podczas gdy przepis art. 11³ k.p. odnosi się do traktowania i nie musi się wiązać z wykonywaniem tych samych obowiązków. Co więcej, nie każde nierówne traktowanie jest naruszeniem uprawnień wynikających z pracy. Natomiast różnicowanie uprawnień nie musi wynikać z kryterium dyskryminacyjnego. Zaznaczyć należy, że przypadki dyskryminacji oraz nierównych praw mogą się nakładać i w takim przypadku art. 11² k.p. będzie podstawą roszczeń uzupełniających, a art. 11³ k.p. oraz przepisy rozdziału IIa kodeksu pracy zatytułowanego „Równe traktowanie w zatrudnieniu” będą podstawą dochodzenia odszkodowania.

Powyższy pogląd stanowi konsekwencję utrwalonego w orzecznictwie oraz doktrynie stanowiska, zgodnie z którym dyskryminacja w świetle art. 11³ k.p., w odróżnieniu od „zwykłego” nierównego traktowania zgodnie z art. 11² k.p., oznacza gorsze traktowanie pracownika ze względu na jakąś jego właściwość lub cechę⁸. Zatem związek pomiędzy zasadami wyrażonymi w art. 11² i 11³ k.p. polega na tym, że jeżeli pracownicy, pomimo tego, że wypełniają tak samo jednakowe obowiązki, traktowani są nierówno ze względu na przyczyny określone w art. 11³ k.p., wtedy mamy do czynienia z dyskryminacją. Jeżeli natomiast nierówność nie jest podyktowana zakazanymi przez ten przepis kryteriami, można mówić tylko o naruszeniu zasady równego traktowania pracowników, o której mowa w art. 11² k.p., a nie o naruszeniu zakazu dyskryminacji w myśl art. 11³ k.p.⁹ Naruszenie zasady równych praw wyrażonej w art. 11² k.p., a co za tym idzie nierówności niespowodowanej przyczyną uznaną za podstawę dyskryminacji, nie skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą pracodawcy na podstawie art. 18^{3d} k.p. Przepis ten odwołuje się bowiem do zakazu niedyskryminowania w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn określonych w jego § 1.

⁶ R. Wieruszewski, *Zasada równości i niedyskryminacji* [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. *idem*, Wrocław 1991, s. 76 i nn.

⁷ K. Rączka, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 33.

⁸ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III APa 21/12, Legalis nr 731159.

⁹ Wyrok SN z dnia 26 stycznia 2016 r., II PK 303/14, Legalis nr 1460361.

W piśmiennictwie podkreśla się również, że istotą równego traktowania jest to, że występuje porównywalna sytuacja faktyczna, a co za tym idzie, jeśli sytuacja jest nieporównywalna, to mechanizm równości praw nie działa¹⁰. Nie można wobec tego wykluczyć, że sytuacja prawna pracowników wykonujących pracę taką samą i tak samo będzie różna, jeśli występują inne istotne różnice, przykładowo w sferze posiadanych kwalifikacji, stażu pracy, doświadczenia czy też zdolności do wykonywania innej pracy niż tylko umówiona¹¹. Nadto linia orzecznicza Sądu Najwyższego w przedmiotowej materii wskazuje, że pracownik, który dochodzi odszkodowania z tytułu naruszenia zasady równego traktowania, obowiązany jest najpierw wykazać, iż był w zatrudnieniu dyskryminowany z przyczyn określonych w art. 11³ k.p. lub w art. 18^{3a} § 1 k.p., a dopiero wtedy pracodawcę obciąża dowód, że przy różnicowaniu pracowników kierował się on obiektywnymi przesłankami¹².

Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku pokreślił, że związek pomiędzy zasadami wskazanymi w art. 11² k.p. i art. 11³ k.p. polega na tym, że pracownicy wypełniający tak samo jednakowe obowiązki, którzy traktowani są nierówno ze względu na przyczyny określone w art. 11³ k.p., są dyskryminowani zgodnie z art. 18^{3a} § 1 k.p. Jeżeli jednak taka nierówność nie jest podyktowana zakazanymi przez ten przepis kryteriami, to wówczas dochodzi wyłącznie do naruszenia zasady równego traktowania pracowników, o której stanowi art. 11² k.p., a nie do naruszenia zakazu dyskryminacji z art. 11³ k.p. Z powyższego Sąd Najwyższy wyciągnął wniosek, iż przepisy kodeksu pracy odnoszące się do dyskryminacji nie mają zastosowania w razie nierównego traktowania niespowodowanego przyczyną (kryterium) uznaną za podstawę dyskryminacji. W takim rozumieniu zasada niedyskryminacji może być postrzegana jako kwalifikowana postać naruszenia zasady równych praw ze względu na kryterium oczywiście dyskryminujące porównywanych pracowników. Sąd Najwyższy jednoznacznie uznał, powołując się na wcześniejsze orzeczenia w tym zakresie, że nie ma podstaw do wyłączenia możliwości dochodzenia przez pracownicę roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z zasady równego traktowania pracowników wyrażonej w art. 11² k.p., gdyż naruszenie obowiązku równego traktowania pracowników, którzy jednakowo wypełniają takie same obowiązki, wynika ze stosunku pracy i może uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej¹³.

¹⁰ Zob. T. Zieliński, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 115–116.

¹¹ W. Muszalski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 27.

¹² Zob. wyroki SN: z dnia 3 czerwca 2014 r., III PK 126/13, LEX nr 1487089 oraz z dnia 9 czerwca 2006 r., III PK 30/06, OSNP 2007, nr 11–12, poz. 160, a także postanowienie SN z dnia 24 maja 2005 r., II PK 33/05, LEX nr 184961.

¹³ Zob. wyrok SN z dnia 18 września 2014 r., III PK 136/13, LEX nr 1554335.

Należałoby się również zastanowić, jaka była podstawa prawna roszczenia odszkodowawczego pracownicy. W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przywołał stanowisko wyrażone przez sąd drugiej instancji, zgodnie z którym podstawy prawnej roszczeń odszkodowawczych pracownicy z pewnością nie mógł stanowić przepis art. 18^{3d} k.p. w zw. z art. 11³ k.p., przy czym ustalenie to nie oznacza luki prawnej ani też braku sankcji odszkodowawczej za nierówne wynagradzanie pracownicy w porównaniu z innymi pracownikami za wykonywanie takich samych obowiązków pracowniczych na takich samych stanowiskach pracy store managerów.

W zakresie dochodzonego przez pracownicę odszkodowania należy rozważyć dopuszczalność zastosowania mechanizmu określonego w art. 18 § 3 k.p. Zgodnie z treścią art. 18 § 3 k.p. w razie umieszczenia w umowie o pracę postanowienia sprzecznego z art. 11² k.p. stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy, a w razie braku takich przepisów – postanowienia te należy zastąpić odpowiednimi postanowieniami niemającymi charakteru dyskryminacyjnego. Sankcja za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu jest oparta zatem na dwóch mechanizmach prawnych: unieważnieniu oraz zastąpieniu¹⁴. Badanie zgodności z zasadą równego traktowania odbywa się względem każdego postanowienia czynności prawnej rozpatrywanego z osobna¹⁵. Wskazuje się, że dla kwalifikacji konkretnego postanowienia nie ma znaczenia to, że inne postanowienia takiej czynności prawnej mogą być dla pracownika korzystniejsze. Nieważność w świetle art. 18 § 3 k.p. oznacza, że określone postanowienie umowne nie wywiera zamierzonego skutku prawnego. Skutek w postaci nieważności postanowienia następuje z mocy prawa z momentem, kiedy określone postanowienie nabiera cechy niedozwolonego różnicowania. W miejsce unieważnionego postanowienia stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy, a w razie braku takich przepisów postanowienia te należy zastąpić odpowiednimi postanowieniami niemającymi charakteru dyskryminacyjnego. Mechanizm zastąpienia oparty jest wobec powyższego na zasadzie automatyzmu prawnego, co oznacza, że przepis prawa pracy, który nie narusza zasady równego traktowania, „przenika” treść umowy o pracę¹⁶.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku wskazał, że mechanizm określony w art. 18 § 3 k.p. nie znajdzie zastosowania w przedmiotowej sprawie z uwagi na to, że pracownica wystąpiła z roszczeniem odszkodowawczym po ustaniu stosunku pracy. Zdaniem sądu podstawę prawną roszczeń pracownicy stanowi art. 471 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.:

¹⁴ A. Świątkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 71.

¹⁵ A. Sobczyk, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 60–61.

¹⁶ *Ibidem*.

Dz. U. z 2018 r., poz. 1025; dalej: k.c.) w zw. z art. 300 k.p. Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. W literaturze podkreśla się, że treść art. 471 k.c. wskazuje, że odpowiedzialność kontraktowa nie ogranicza się wyłącznie do szczególnych, wskazanych w ustawie, postaci niewykonania lub nienależytego wykonania, lecz odnosić się może do każdego, nawet najłżejszego, przypadku stanowiącego naruszenie zobowiązania, niezależnie od tego, na czym to naruszenie polega¹⁷. W ocenie Sądu Najwyższego powstała w komentowanym stanie faktycznym szkoda była konsekwencją niewykonania przez pracodawcę obowiązku wyrównania wynagrodzenia do poziomu wynagrodzenia otrzymywanego przez innych pracowników wykonujących tożsame obowiązki, co uzasadniało odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej w związku z naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że w razie naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, w zakresie wysokości wynagrodzenia w przeszłości, pracownica może dochodzić odszkodowania w wysokości różnicy pomiędzy wynagrodzeniem, jakie powinna otrzymywać bez naruszenia zasady równego traktowania, a wynagrodzeniem rzeczywiście otrzymywanym. Sąd uznał, że pracodawca w sposób nienależyty wykonywał łączącą go z pracownicą umowę o pracę, gdyż wypłacał jej zaniżone wynagrodzenie w stosunku do wynagrodzenia otrzymywanego przez innych jego pracowników wykonujących tożsame obowiązki służbowe, przy czym pracodawca nie przedstawił dowodów uzasadniających tak znaczne zróżnicowanie wynagrodzenia store managerów wykonujących pracę w salonach formatu „duży” i „mega”.

W przedmiotowej sprawie obowiązek równego traktowania pracowników w zatrudnieniu był obowiązkiem pracodawcy wynikającym ze stosunku pracy, a jego naruszenie powodowało odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach ogólnych. Przyczyną szkody podlegającej naprawieniu w myśl przepisu art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. jest zatem niewykonanie przez pracodawcę ciążącego na nim, a wynikającego z przepisów prawa pracy, zobowiązania równego traktowania pracowników w zatrudnieniu. Odszkodowanie rekompensuje w tej sytuacji uszczerbek polegający na nieotrzymaniu różnicy pomiędzy świadczeniem otrzymanym a świadczeniem, jakie pracownica powinna otrzymać, gdyby w stosunku do niej nie naruszono zasady równego traktowania.

¹⁷ J. Dąbrowa, *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Wrocław 1981, s. 764; K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 996; F. Zoll, *System prawa prywatnego*, Warszawa 2014, s. 1133 i nn.

Należy zaaprobować stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w komentowanym wyroku. Sąd słusznie uznał, że związek pomiędzy zasadą równouprawnienia pracowników (art. 11² k.p.) a zakazem dyskryminacji (art. 11³ k.p.) polega na tym, że jeśli pracownicy wypełniają tak samo jednakowe obowiązki, ale traktowani są nierówno ze względu na przyczyny określone w art. 11³ k.p., to są dyskryminowani (art. 18^{3a} § 1 k.p.). Jak trafnie zaakcentował to Sąd Najwyższy, jeżeli nierówność nie jest podyktowana zakazanymi przez przepis 18^{3a} § 1 k.p. kryteriami, to wówczas dochodzi tylko do naruszenia zasady równych praw (równego traktowania) pracowników, o której stanowi art. 11² k.p., a nie do naruszenia zakazu dyskryminacji z art. 11³ k.p. Nadto należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którym nie ma podstaw do wyłączenia możliwości dochodzenia przez pracownicę roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z zasady równego traktowania pracowników, gdyż naruszenie obowiązku równego traktowania pracowników, którzy jednakowo wypełniają takie same obowiązki, wynika ze stosunku pracy i może uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, ponieważ przyczyną szkody podlegającej naprawieniu w myśl przepisu art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. jest niewykonanie przez pracodawcę ciążącego na nim, a wynikającego z przepisów prawa pracy, zobowiązania równego traktowania pracowników w zatrudnieniu.

Execution by an employee damages claimed under the principle of equal treatment

The commentary concerns the possibility to claim damages under the principle of equal treatment. The relationship between the principle of equal rights and the prohibition of discrimination is grounded on the fact that in the case when the employees perform equally the same duties but they are not treated equally in the light of grounds expressed in Article 11³ of the Labour Code, they are discriminated against. When such inequality does not follow from criteria stated in Article 18^{3a}(1) of the Labour Code, the situation amounts only to breaching the principle of equal treatment as opposed to the prohibition of discrimination.

PRAWO KONSTYTUCYJNE



CONSTITUTIONAL LAW



Prawo łaski jako konstytucyjne uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17¹

Poz. 12

1. Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Arkadiusz Rozpędowski

Glosa

Glosowana uchwała została podjęta przez Sąd Najwyższy w sprawie M.K., M.W., G.P. i K.B., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 31 maja 2017 r., przekazanego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2016 r., poz. 1254, ze zm.) składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów z dnia 7 lutego 2017 r. (II KK 313/16, niepubl.), zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy: „1. Czy przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania

¹ OSNKW 2017, nr 7, poz. 37.

zwrotu – «prawo łaski» – obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej? 2. W przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze – jakie skutki wywołuje przekroczenie powyższego zakresu normowania dla dalszego toku postępowania karnego?».

Powyższy problem prawny powstał w wyniku procesu, w którym Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r., skazał M.K. oraz M.W. na kary po 3 lata pozbawienia wolności, zaś G.P. oraz K.B. na kary po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dodatkowo orzeczono wobec tych oskarżonych środków karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych na okres 10 lat. Apelację od wyroku wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych. Zaskarżając wyrok w całości, domagali się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie (obrońcy G.P., M.K. i M.W.) lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (obrońca K.B.). Wyrok ten został także zaskarżony na niekorzyść wszystkich oskarżonych, w części co do orzeczonych kar, przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A.L. oraz oskarżycielkę posiłkową V.G. W apelacjach tych zawarto wnioski o zmianę wyroku poprzez podwyższenie kar pozbawienia wolności wobec wszystkich oskarżonych. Wszystkie apelacje zostały przyjęte do rozpoznania.

Po wniesieniu i przyjęciu apelacji postanowieniem z dnia 16 listopada 2015 r. (Nr PU.117.45.2015) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.; dalej: Konstytucja RP) zastosował prawo łaski w formule „zastosować prawo łaski w stosunku do K.B., M.K., G.P., M.W. przez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz umorzenie postępowania”.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1987; dalej: k.p.k.). W uzasadnieniu Sąd Okręgowy w W. wskazał, że podstawą wydania takiego orzeczenia było uznanie, iż prezydenckie prawo łaski wiąże sąd odwoławczy i nie jest on uprawniony do „weryfikacji przyczyn decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, bowiem została wydana ona na mocy obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 139), której obowiązek przestrzegania spoczywa na sądzie okręgowym”. Sąd odwoławczy wydał takie rozstrzygnięcie nie z uwagi na przyczynę zastosowania prawa łaski, ale mając na względzie jego treść. Kasację od tego wyroku na niekorzyść wszystkich oskarżonych złożyli pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych S.L., V.G. oraz P.R. i A.K. W kasacjach podniesiono szereg zarzutów, które zostały oparte na naruszeniu aktów prawa, m.in.: art. 45 ust. 1

w zw. z art. 7 Konstytucji RP – naruszenie prawa oskarżycieli do sądu, art. 176 ust. 1 – naruszenie prawa do dwuinstancyjnego postępowania, europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (art. 6 ust. 1 – brak rzetelnego procesu, art. 13 – brak prawa do skutecznego środka odwoławczego), art. 430 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 k.p.k., art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., polegających na uchyleniu zaskarżonego wyroku i umorzeniu postępowania, pomimo tego, że prawo łaski stosuje się do prawomocnego wyroku karnego oraz tych samych przepisów kodeksu postępowania karnego i pozostających z nimi w związku przepisów Konstytucji RP (art. 139, art. 173 w zw. z art. 45 ust. 3), gdzie zarzut oparto także na stwierdzeniu, że prawidłowa wykładnia tych przepisów Konstytucji RP, w aspekcie odrębności i niezależności władzy sądowniczej w zakresie orzekania o odpowiedzialności karnej, winna prowadzić do wniosku, że tak wydane postanowienie w przedmiocie prawa łaski nie wiąże sądu karnego w zakresie, w jakim orzeka on o odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Kasacje zostały przyjęte i procedowano co do nich w Sądzie Najwyższym na rozprawie w dniu 7 lutego 2017 r. (II K 313/16, niepubl.). Podczas rozprawy kasacyjnej obrońcy oskarżonych wnieśli o pozostawienie kasacji bez rozpoznania na podstawie art. 529 k.p.k., zaś pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wskazywali na celowość przedstawienia zagadnienia prawnego poszerzonemu składowi Sądu Najwyższego. Natomiast prokurator Prokuratury Krajowej nie widział podstaw do skierowania zagadnienia prawnego do poszerzonego składu.

Sąd Najwyższy przedstawił składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – do rozstrzygnięcia – zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości co do wykładni prawa, wyrażone w dwóch zasygnalizowanych już na początku niniejszej glosy pytaniach. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał na problem prawny przedstawiony do rozstrzygnięcia z uwagi na treść art. 529 k.p.k., skupiając się głównie na wątpliwościach co do normatywnej zawartości prawa łaski zawartego w art. 139 Konstytucji RP, tj. czy w ramach tego prawa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może zastosować akt abolicji indywidualnej.

Zdaniem występującego z pytaniem prawnym składu Sądu Najwyższego żadna z metod wykładni nie daje jednoznacznej odpowiedzi, istnieją bowiem rozbieżności co do zastosowania indywidualnej abolicji w ramach prawa łaski, tak w doktrynie prawa konstytucyjnego, jak i prawa karnego. Sąd Najwyższy dostrzegł, że wbrew twierdzeniom sądu odwoławczego unormowane w art. 139 Konstytucji RP prawo łaski ma granice; wyznacza je istota tej instytucji, zważywszy także na konieczność uwzględnienia innych zasad konstytucyjnych, tj. działania tylko w granicach prawa (art. 7 i art. 126 ust. 3 Konstytucji RP). W toku dalszego wywodu podkreślił, że na gruncie wykładni językowej sformułowanie „prawo łaski” ma znaczenie bardziej jurydyczne niż to znaczenie, jakie ustala

się w języku ogólnym, zaś kontekst historyczny nie jest przesądający, ponieważ poprzednie konstytucje (marcowa z 1921 r., kwietniowa z 1935 r., z 1952 r.) miały zupełnie inną „obudowę” niż obecnie obowiązująca Konstytucja RP, co na tle rozumienia prawa łaski nie daje jednoznacznych rezultatów w zakresie objęcia nimi abolicji indywidualnej. Także rezultaty wykładni funkcjonalnej oraz systemowej nie rozstrzygają – zdaniem Sądu Najwyższego – przedstawionych wątpliwości.

Sąd Najwyższy wskazał, że na płaszczyźnie funkcjonalnej, a przede wszystkim na płaszczyźnie wewnętrznej zgodności unormowań samej Konstytucji RP, stosowanie prawa łaski w postaci abolicji, przed wydaniem prawomocnego wyroku, może naruszać zasadę trójpodziału władzy (art. 10), zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3), prawo do sądu (art. 45 ust. 1), zasadę wyłączności sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1) i zasadę dwuinstancyjności postępowania (art. 176 ust. 1).

W pisemnym stanowisku prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały o następującej treści: „1. Przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu «prawo łaski» obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej; 2. Odpowiedź powyższa czyni bezprzedmiotowym pytanie drugie”. Prokurator Prokuratury Krajowej w uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że ustrojodawca w sposób zamierzony odstąpił od szczegółowego dookreślenia pojęcia prawa łaski, dostrzegając potrzebę zapewnienia Prezydentowi RP maksymalnej swobody w stosowaniu tej instytucji. Dodał, że brak definicji legalnej tego pojęcia, jak i ogólnikowość regulacji w art. 139 Konstytucji RP zobowiązują do spojrzenia na tę problematykę w aspekcie historycznym.

Wnioskodawca podkreślił, że Prezydent RP nie jest ograniczony dyrektywami określonymi w art. 563 k.p.k., może więc stosować prawo łaski przed zakończeniem określonych w kodeksie postępowania karnego procedur, a prezydenckie akty łaski mają charakter ostateczny, czyli nie podlegają kontroli procesowej. Uznając, że możliwość stosowania abolicji indywidualnej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP stanowi rozwiązanie przemyślane, będące konsekwencją wcześniejszych doświadczeń ustrojodawcy, prokurator podkreślił, że rozwiązanie takie nie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, a więc nie stanowi ograniczenia prawa do sądu, naruszenia zasady domniemania niewinności oraz zasady równości wobec prawa. Prokurator, odnosząc się do kwestii ingerencji w wymiar sprawiedliwości, podniósł, że w przypadku abolicji indywidualnej zastosowanej w formie prawa łaski nie dochodzi do rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Ponadto nie uważa się, aby taką ingerencją Prezydenta w sposób wykonywania władzy sądowniczej było np. zwolnienie skazanego od odbywania kary właśnie w trybie aktu łaski.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, po przeprowadzeniu dogłębnych rozważań, uznał, że „prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu”. Treść art. 139 Konstytucji RP brzmi: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. Powyższa regulacja przewidująca prawo łaski dla głowy państwa cechuje się bardzo ograniczoną treścią. Tekst ustawy zasadniczej sprowadza się do wyrażenia określonej kompetencji bez przedstawienia zakresu tego uprawnienia².

Instytucja prawa łaski ma bardzo zróżnicowany charakter i musi być ujmowana przy wykorzystaniu szeregu odmiennych od siebie punktów widzenia, które pomogą wskazać merytoryczną zawartość jurysdykcji, jaką wykonywać ma Prezydent RP. Skromność prawnej regulacji prowadzi do wniosku, że wyznaczenie granic aktu łaski musi się odbywać z uwzględnieniem tradycji ustrojowej i dorobku nauki prawa. W doktrynie dwudziestolecia międzywojennego odmawiano Prezydentowi prawa do zarządzania amnestii lub abolicji, tłumacząc, że głowa państwa „takiego uprawnienia nie posiada, a instytucje te wymagałyby wydania ustawy”³. W PRL przychyłano się do poglądu, że abolicja i amnestia zastrzeżone są do wyłącznej domeny materii ustawodawczej⁴. Dopuszcza się, że prawo łaski przyjmuje zawsze charakter indywidualny – „dotyczy konkretnej osoby i konkretnego wyroku skazującego”⁵. Zarówno w najnowszych dziejowo ustawach zasadniczych, jak i odpowiadającej im nauce prawa wskazywano, że akt ułaskawienia nie powinien zawierać zarządzeń o charakterze amnestyjnym lub abolicyjnym⁶.

Obecnie obowiązująca Konstytucja RP przyjęła konstrukcję, czyniąc Prezydenta wolnym w wykonywaniu konstytucyjnego uprawnienia dokonywania ułaskawień. Powyższa prerogatywa Prezydenta RP została umiejscowiona w katalogu uprawnień osobistych, podejmowanych bez wymogu poddawania decyzji kontrasygnacie Prezesa Rady Ministrów. Jest to akt, za który głowa państwa ponosi odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu, z oskarżenia wywiedzionego przez Zgromadzenie Narodowe, w sytuacji gdy zostanie podjęte ono z naruszeniem prawa⁷. Odnosząc się do literatury, podkreśla się, że

² K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP. Historia. Regulacja. Praktyka*, Warszawa 2013, s. 235.

³ W. Makowski, *Prawo karne*, Warszawa 1924, s. 421.

⁴ F. Siemieński, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1976, s. 279–280.

⁵ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 279.

⁶ K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 193.

⁷ M. Kruk, *Konstytucja RP na tle zasad współczesnego państwa prawnego. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2006, s. 184–186.

Prezydent RP, stosując prawo łaski, nie jest związany przepisami określającymi przesłanki tego aktu, który nie potrzebuje uzasadnienia. Oznacza to „swobodę oceny Prezydenta, który podlega w tym względzie jedynie kontroli ze strony opinii publicznej”⁸. Należy wskazać, że akt łaski nie powinien być niezrozumiały dla społeczeństwa czy też nadwyrażający poczucie sprawiedliwości, gdyż przeczyłoby to konstytucyjnemu powołaniu Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela państwa, które jest dobrem wspólnym i demokratycznym państwem prawa.

Prezydent, stosując prawo łaski, wydaje postanowienie. Powyższy dokument, zawsze w formie pisemnej, powinien spełniać podstawowe kryteria rozstrzygnięcia wydawanego przez organ władzy publicznej⁹. Do podstawowych wymogów należy zaliczyć: wskazanie rodzaju wydanego aktu, nazwę organu upoważnionego do jego wydania, powołanie podstawy prawnej, sentencję o zastosowaniu prawa łaski, precyzyjne określenie osoby ułaskawionego z imienia i nazwiska. Z uwagi na cechę indywidualności prawa łaski należy wskazać, jaka kara lub środek, za jakie przestępstwo i w jaki sposób jest ułaskawionemu darowana. Niezbędne jest również wskazanie właściwego w sprawie prawomocnego orzeczenia, w treści którego wymierzono karę¹⁰. Prawo łaski głęboko wkracza w sferę zarezerwowaną dla organów wymiaru sprawiedliwości, przez co może być uznane za zaprzeczenie niezawisłości sędziowskiej oraz zasady związania prawomocnymi wyrokami¹¹. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że nadając prezydenckiej łasce przymiot wyjątkowości – „orzeczenia sądowe mogą zostać zmienione tylko przez właściwe organy władzy sądowej, a jedynie dopuszczalne wyjątki w tym zakresie stanowią – zgodnie z poglądami doktryny prawa – prezydenckie prawo łaski oraz prawo ustawodawcy do stanowienia ustaw o amnestii”¹². Prawo łaski jest ingerencją w sądową autonomię orzekania, jednak ma wyjątkowy charakter, zawsze sprowadzający się do ściśle określonego przypadku. Nie przynosi ujemny władzy sądowej, ponieważ nie znosi wyroku potępiającego¹³. Ułaskawienie jest przyrzeczeniem władzy publicznej, skierowanym do skazanego, że orzeczona wobec niego kara nie będzie wykonana. Aby taka sytuacja miała miejsce, ułaskawienie musi być prawomocne, tzn. procedura, przy której zastosowaniu ono zapadło, nie może przewidywać już (zwyczajnych) środków zaskarżenia. Dopóki taka decyzja nie nabierze waloru prawomocności, nie można stwierdzić, że jakaś kara została wymierzona. Prezydent

⁸ J. Ciapała, *Prezydent w systemie ustrojowym Polski 1989–1997*, Warszawa 1999, s. 308.

⁹ P. Sarnecki, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2000, s. 59.

¹⁰ K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, Warszawa 2013, s. 197.

¹¹ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2004, s. 428.

¹² Wyrok TK z dnia 14 kwietnia 1999 r., K 8/99, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 41.

¹³ A. Esmein, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2013, s. 399.

udziela prawa łaski względem określonego bytu prawnego, tj. w odniesieniu do wymierzonej kary – dopiero z momentem uprawomocnienia się orzeczenia¹⁴. Należałoby zatem uznać tzw. abolicję indywidualną za niedopuszczalną. Abolicja indywidualna jest aktem skierowanym do konkretnej osoby, znajdującej się w określonej sytuacji procesowej. Polega na uwolnieniu od odpowiedzialności jeszcze przed prawomocnym zakończeniem sprawy poprzez skierowanie aktu zakazującego wszczęcie lub nakazującego umorzenie postępowania karnego. Niedopuszczalność przybrania przez akt agregacji takiej formy, a tym samym takie ograniczenie zakresu przedmiotowego prawa łaski podkreśla przeważająca większość przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego¹⁵. Zbieżny punkt przedstawiają również dogmatycy prawa karnego, prezentując pogląd, że akt łaski może darować jedynie karę już prawomocnie orzeczoną¹⁶. W kodeksie postępowania karnego ułaskawienie postrzegane jest tylko w kontekście wydanego prawomocnego wyroku skazującego. Pojawiają się tylko nieliczne głosy w doktrynie za dopuszczalnością stosowania abolicji indywidualnej, ponieważ nie sprzeciwiają się temu przepisy ustawowe. Dodatkowo argumentuje się, że postanowienia procedury karnej z zasady mówią o skazanym, jednak nie jest to fakt decydujący, gdyż ustawa przewiduje procedurę ułaskawienia z urzędu bez zasięgania opinii sądów, a Prezydent może zastosować prawo łaski z pominięciem procedury wyznaczonej przez kodeks¹⁷. Zgodnie z art. 126 ust. 3 Konstytucji RP „Prezydent Rzeczypospolitej wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach”. Na żądanie Prezydenta Prokurator Generalny „jest zobowiązany przedstawić mu akta każdej sprawy w celu skorzystania z prawa łaski bez zasięgania jakichkolwiek opinii (art. 567 § 2 k.p.k.)”¹⁸. Kodeks postępowania karnego reguluje jedynie procedurę ułaskawieniową przed sądami i Prokuratorem Generalnym, a przepisy nie dotyczą postępowania przed organem upoważnionym do stosowania prawa łaski. Zatem „Prezydent może skorzystać z prawa łaski bez wykorzystania tej procedury”¹⁹. Ponadto „Nie budzi (...) wątpliwości, że Prezydent może zastosować łaskę w ogóle z pominięciem trybu przewidzianego w k.p.k.”²⁰. „Żaden przepis ustawy

¹⁴ S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie*, Kraków 1934, s. 305.

¹⁵ P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2003, s. 222–223; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne...*, s. 279; W. Skrzydło, *Polskie prawo konstytucyjne*, Lublin 2005, s. 181.

¹⁶ L. Lernell, *Wykład prawa karnego. Część ogólna*, t. 2, Warszawa 1971, s. 198; J. Warylewski, *Prawo karne...*, s. 430.

¹⁷ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1184.

¹⁸ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 896.

¹⁹ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego...*, s. 523.

²⁰ *Ibidem*, s. 1329.

zasadniczej nie wyklucza ulaskawienia przed prawomocnym skazaniem²¹. Z tą argumentacją nie można się zgodzić, ponieważ takie stanowisko oznaczałoby akceptację bardzo silnej ingerencji w postępowanie toczące się bezpośrednio przed niezawisłym sądem lub niezależną prokuraturą. Należy rozważyć, czy tak silna ingerencja nie stanowi naruszenia art. 10 Konstytucji RP, gwarantującego rozdzielność władz z uwzględnieniem zasady, że mogą one na siebie wpływać tylko w sposób prawnie oznaczony, co wynika z zasady wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP. Taka abolicja byłaby przedwczesną ingerencją w wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP)²². Słusznie podnoszony jest postulat, że prawo łaski nie może wyrażać się w ingerencjach w toczący się proces i obejmować swym zasięgiem oskarżonego lub obwinionego, a nawet skazanego, ale przed uprawomocnieniem się wyroku²³. Kolejnym argumentem przeciwko obdarzeniu Prezydenta RP prawem wstrzymania procesu są w obowiązującym porządku prawnym zasady demokratycznego państwa prawa. Niedopuszczalne jest stosowanie abolicji indywidualnej, powołując się na naruszenie konstytucyjnie gwarantowanego prawa do sądu oraz prawa do obrony, jak również zasady domniemania niewinności, tj. fundamentalnych instytucji procesu, w którym rozstrzyga się o odpowiedzialności karnej. Obowiązek opisany powyżej jest nie tylko wymogiem konstytucyjnym, lecz wynika także z orzecznictwa sądów międzynarodowych, które w kontekście prawa do sądu akcentują niedopuszczalność abolicji indywidualnej²⁴. Artykuł 42 ust. 3 Konstytucji RP wskazuje jednoznacznie, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Aprobata dopuszczalności abolicji indywidualnej stałaby się niebezpiecznym wyłomem umożliwiającym Prezydentowi RP dokonywanie swoistej kasacji nieprawomocnego orzeczenia. Jeżeli głowie państwa wolno wprowadzić do procesu ujemną przesłankę postępowania, uniemożliwiającą jego dalsze prowadzenie, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, później jurysdykcyjnego, aż do wydania wyroku w pierwszej instancji, a następnie w okresie postępowania odwoławczego, tj. po wydaniu pierwszego rozstrzygnięcia, to akt łaski stałby się *de facto* i *de iure* decyzją uchylającą to nieprawomocne orzeczenie. Takie rozwiązanie pozwoliłoby Prezydentowi przejęcie na siebie kompetencji wymiaru sprawiedliwości, przez co władza wykonawcza zyskałaby istotny wpływ na jurysdykcję karną niezależnej władzy sądowniczej, co z kolei zagroziłoby przestrzeganiu zasady podziału

²¹ *Ibidem*, s. 1328.

²² S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 561–562.

²³ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne...*, Warszawa 2017, s. 275.

²⁴ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 2 listopada 2004 r., 32446/96, LEX nr 142254.

i niezależności władz²⁵. Akt łaski oznacza całkowite lub częściowe darowanie sprawcy skutków kary orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu i nie powoduje uchylecia prawomocnego wyroku skazującego ani uniewinnienia skazanego²⁶. Przesłanką stosowania aktu łaski nie jest okoliczność podważająca winę skazanego czy też wysokość orzeczonej kary, lecz inne okoliczności, wskazane np. w art. 563 k.p.k. Ułaskawienie nie zmienia formalnie samego orzeczenia ani go nie uchyla. Stanowi tylko przeszkodę w wykonaniu orzeczonej kary, nie dotykając samego wyroku²⁷.

Konkludując, należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy trafnie wskazał, iż prawo łaski będące uprawnieniem Prezydenta RP, określone w art. 139 Konstytucji RP, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Oczywiście tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45. ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji RP. Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych.

Act of pardon as a constitutional prerogative of the President of the Republic of Poland

The subject-matter of the commentary to the resolution of the Supreme Court of 31 May 2017 in Case I KZP 4/17 is the institution of pardon and its implementation in the case of persons found guilty in a final court judgement. The standpoint of the Supreme Court expressed in the resolution has been approved in the commentary.

²⁵ K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 241.

²⁶ Wyrok NSA z dnia 9 kwietnia 2008 r., II GSK 21/08, niepubl.

²⁷ M. Starzewski, *Uwagi o zwierzchnictwie sił zbrojnych oraz o prawie łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1936, nr 30, s. 227.